

ZWIĄZEK HARCEPSTWA POLSKIEGO
CHORĄGIEW KRAKOWSKA

KRONIKA

CZASOPISIA WYDANIA
KRAKOWSKIEJ CHORĄGIEWI

Im. ZAWISZY CZARNEGO

1945-1947

Nr. ARCHIWALNY

0004/13

ARCHIWUM

CZARNEJ TRZYNASTKI

KRAKOWSKIEJ

004/13

KRONIKA * CZARNEJ TRZYNASTKI

004/13



1918 KRAKÓW 1946

Chuwaj!

Mingły lata skupaji, lata crome, lata śmierci i zniszczenia. Krzywota wojny
znieśliśmy ~~znieśli~~ dawne idealy, zmienili się zwyczaje, zmienili się jeśi poglądy i potrzeby.
My iśi, harceni wyprzedtory z uradów podziemnej pracy, ocelowany z wrodzaw-
skich batyhał cy z wojennej zarysachy przechodzącego frontu,
stęgniliśmy na stancie do nowej pokojowej pracy. Trudności i poczucie były
duże i są nadal porażone. Ale przeciwności hartują. Ostra i gorka
będzie ta stal wykorzystana. Dniś naracie z Bertronsky piosen-
ky i wrodzawcy wreszcie zwyciężymy w śmiat, by rozpolizony być
w braterskim kroggu, w oborowym ognisku i codzienniej mowej pracy
móde kiedyś powiedzieć: Jesteśmy solidny jedny i mocny, ktdo-
rej radnie przeciwności nie porozę! Z nami jest młodzień
i nita, przed nami przyszłość!! Wzrypcy na jednego, jeden
na wszystkich! Z drogi!!!

Ale to przyszłość. Dniś trzeba się rozklepić i skupić w sobie, bud-
ować podwaliny lepszego bytu. Naukę i pracę, i co najważniejsze
cierpliwość i trzeba dźwijać w przyszłość.

Wojna porównała się ślady w duszach naszych. I ten był opar
wojennych lat ciężko nam staraniny. Wzrypcie w otoczeniu
i w nas samych. Niestety!

den ogień jasne, przerażające karty tej książki co się Polsky
rozie. To Natura!

O ileż się wsterek lepiej czuje gdy pomuciwony te codziennie
umoty, wyjęcie w pole, gdy rozuciwony plecak przewodzi
słońcem rlane hale podhalańskich dnicolin, leśne ślady
goroda cy ten zalotywny deski ślizać się poanie po
Tatmańskich cy karkonoskich szosach, wchłaniając
wożony śmiat lub grejęć się w ogniu birakowej
wotry.

I tu trzeba trzeba atmosfery lepszej, przelężniejszej niż
zabuta atmosfera miejskiej szosy.

Tu trzeba odnajdywać siebie takim jakim się jest
pomagać swe szły, porbywać się balasta i ułaskana-

lać. To wyrostko odmiada, odradna i ulepsze. I to jest
tajemnica kawcerkiej pracy i jego (ty kawcerstra) niepo-
żytej abakcyjności i siły tym właśnie wiktnej im ciek-
nie były ręczne prężyć.

To daje nam kawcerstwo i tego u mnie szukamy
Podnieś, ulepszy, nauczy!

Tych kilka wrażeń wpisuję jako wstęp do kroniki doużny.
Loboczymy potem dalej jak to idea się rozwija, czy
te moje wrażeń były rzeczywiście słusne.

Wróć mi ktoś wrażeń na moje pióro. Istotnie.

Nie jest ono piękne ale mam wrażeń rolę pisać jak najwięcej
a nie mniej. Istotnie to jest mój cel. Nie formuła lecz
treść będzie podstawą do ożobienia.

Od następnej stronie poczęłam wpisywać najwłaściwsze zdarzenia a także
doużny. Ponieważ kronikę tę zaczęłam dn. 5. VIII. 46 roku przed
ostatnim czasem kronikę wpisuję w rękopis. Długość szczegółów barć
z powodu braku miejsca nie podaję.

Rok 1945. miesiac: Luty.

ROK
1945



Rozkaz l. 31
z dnia 10.4.1945.

- Pkt. 1.
Służba
Służbę w Drużynie na czas od 22.4. do 30.4. obejmuje Zastęp Krakowiaków - zastępowy służbowy Gołda Jerzy.
- Pkt. 2.
Zwolnienie z funkcji
Z powodu przejścia w szeregi Wojska Polskiego zwalniam z funkcji w Drużynie druhow: H.O. Czekała Kazimierza, zast. dr-nowego, ćwika Michalca Mariana, II przybocznego ćwika Pióreckiego Leona, z-powego z-pu Włóczykijów. Ci trzej drhowie pozostają nadal na liście drużyny, bo służba wojskowa jest dalszym ciągiem służby harcerskiej dla dobra Narodu i Rzeczypospolitej. Czujemy się dumni, że w chwilach tak wielkich dla Polski i tak przetomowej dla Narodu w szeregach Obrońców Wolności znajdują się instruktorzy naszej Drużyny. Zwalniam z funkcji sekretarza, wywiadowcę Wróbla Tadeusza.
- Pkt. 3.
Zwolnienie z drużyny
Na osobistą prośbę zwalniam z funkcji zastępowego z-pu Krakowiaków wywiadowcę Morawskiego Kazimierza i zwalniam go z szeregów naszej Drużyny z prawem powrotu do Macierzystej Drużyny. Dh. wyw. Morawski obowiązki swoje przekazał zastępcy wzorowo. Odchodzącemu życzę powodzenia w szeregu bratniej 1szej Kolejowej Drużyny Harcerzy w Krakowie.
- Pkt. 4.
Przyjęcie do drużyny
Przyjmuję do Drużyny powracających do pracy harcerskiej starych Trzynastaków:
H.O. Gawina Tadeusza / Zegota Witeź /
H.O. Mularczyka Adama / Szatan Boruta /
H.O. Turczy Stanisława / Skierka Kluska /
i z radością witam odradzającą się Swarogowa Brać oraz przyjmuję dh. Melanika Stanisława.
- Pkt. 5.
Pluton przy szkole Floriana
Zastępowi Łazików zlecam utworzenie w ramach szkoły św. Floriana plutonu harcerzy młodych, Bożat. Sprawozdania nieoficjalne o przebiegu prac organizacyjnych mają być przedstawiane mnie osobiście do zaakceptowania i zatwierdzenia przez rozkaz drużyny. Wszystkich harcerzy należących do drużyny ze szkoły św. Floriana z dniem dzisiejszym przyjmuję do drużyny harcerzy Trzynastaków.
- Pkt. 6.
Funkcje
H.O. Gawin / Zegota Witeź / obejmuje funkcje skarbnika Drużyny oraz instruktora zastępu Włóczykijów.
H.O. Turczy / Skierka / powierzam funkcje instruktora zastępu Krakusów i zastępu Zawalidrośców
H.O. Mularczykowi / Boruta / powierzam funkcje instruktora śpiewu i mistrza ceremonii.
Wyw. Świątnickiemu (powierzam funkcje p.o. przybocznego drużyny (pluton przy szkole Floriana)
Mt. Goździe Jerzemu powierzam funkcje p.o. zastępowego z-pu Krakusów.
Mt. ~~Samorostkiemu~~ Bierzie Tadeuszowi powierzam funkcje p.o. zastępowego z-pu Włóczykijów.
Powierzam funkcje p.o. zastępowych w plutonie młodych młodziakom:
Turzie Adamowi, Gwóźdźowi Rajmundowi, Szymańskiemu Jerzemu, Styborskiemu Wiktorowi, Stawikowi Jerzemu, Bielawi Stanisławowi i Cieszarowskiemu Jerzemu.
Funkcje sekretarza drużyny powierzam czasowo Mt. Świątnickiemu Włóczykijowi.

kt. 7.
pikawanie

w imieniu stowizby naszej harcerskiej (składam d-nom :
H.O. Czekajowi

Ćwikowi Pióreckiemu
i Ćwikowi Michalcowi

podziękowanie za dobre wypełnianie przez nich obowiązków w Czarnej 13
za ofiarność w składaniu książek na rzecz Wojska P. w imieniu stowizby dziękuje
wyw. Eugeniuszowi Kulińskiemu

kt. 8.
oznienie

Za prace nad doprowadzeniem do tady jednej z izb Drużyny
zastępy na wyróżnienie przyb. Stan. Jankos

Przerzuceniem pracy z izby na teren otwarty, oraz dwoma
nocnymi wycieczkami i wysunął się w tym miesiącu na czoło Drużyny
zastęp Łazików. Zastęp ten na okres miesiąca maja 1945 będzie nosił
nazwę zastępu wyborowego

kt. 9.
Julamin
dworowy

a.) Uchwała Rady Drużyny z dnia 15 kwietnia 1945 postanowiono:
harczerze po ^{zdaniu} stopniu młodzika i po złożeniu przyrzeczenia mogą
nosić przy chęci frendzle lacetowe dt. 15 cm. Przynależni do
gromady Wybranieckiej i fánowej frendzle ciarne, przynależni do gromady
młodych przy szkole św. Floriana i niebieskie

b.) Zabraniam nosić sznury nieprzepisowe (np.: żółte); wykroczący będą
karani karami porządkowymi aż do zakazu używania mundurki
i cofnięcia stopnia wtacznie.

kt. 10.
nie.

Zdarza się, że poszczególni Trzynastacy palą papierosy będąc umundurowa-
nymi względnie nosząc odznaki harcerskie jak krzyż i lilia. W razie
stwierdzenia tego wykroczenia będą ~~karani~~ karani aż do wydalenia
z Drużyny wtacznie

kt. 11.
entarz

Drużyna zakupiła 9 topatek harcerskich jako podstawę przyszłego
inwentarza polowego. Wzywam gromady i ~~czy~~ zastępy do tworzenia
inwentarza gromad czy zastępów (podręczniki, sprzęt polowy itp.).
Stan inwentarza, wykonanie programu pracy zastępów, zbidki, wycieczki,
kącik zastępu w izbie itp. będą podstawą ustalania pierwszeństwa
zastępu w drużynie

kt. 12.
sza
nieka

Wycieczkę zastępów do Ojcowa w dniach od 31.3 do 3.4 b.r.
uznaje za wycieczkę dłuższą i polecam sekretarzowi wpisanie
odpowiednich adnotacji w uczestnikom tej wycieczki w ich rejestrze
stowizby

kt. 13.
el.

Trzynastacy! Niektóre drużyny krakowskie skarżą się, że uzurpujecie
sobie prace żandarmerii harcerskiej z odbieraniem krzyży i lińjek. Te
uprawnienia przysługują tylko instruktorom mianowanym, tj. harcmistrzom
i podharcmistrzom i to tylko w wyjątkowych wypadkach. Opinia harcerska
uważa, że jesteście za głośni, że w mundurach zachowujemy się za
swobodnie, na ulicy nie przestrzegamy zasad przyzwoitego zachowania się.
Jeżeli z podobnymi skargami spotkamy się w przyszłości, zmuszony będzie
odjść całej drużynie lub poszczególnym zastępom na pewien okres prawo

Nakazuję
abyście wyższym od siebie stopniem czy funkcją harcerzom salutowali
a do innych odnosili się grzecznie, bez wyzwisk, docinków itd. Musimy
okazać że Harcerstwo jest jedną wielką rodziną. Pomiedzy nami a
innymi drużynami nie może być sporów i waśni. Ten jest lepszym harcerzem,
kto jest grzeczniejszy, karniejszy, ustroiniejszy względem każdego bliźniego.
Kłatwy i wyzwiska, zaręпки i wszelkie burdy będą ściągane bezwzględnie
i nie zawaham się ni chwili przed usunięciem z szeregów Trzynastki tego
kto jej odznaki ^{spółdzielni} uszanować nie umie. Sztaendary wojskowe, harcerskie i inne
organizacji należy w mundurze salutować, bez munduru przez zdjęcie czapki.
Przy przemarszu oddziału wojskowego ze sztaendarem należy doń sfrontować
Jeżeli jesteśmy w szyku salutuje tylko dowódca **podrywając** szeregi
na "bacność" i komenderując "na prawo patrzyć". Jeżeli idziemy luźno
salutuje każdy z osobna

Rozkaz niniejszy należy przeczytać przed frontem drużyny, gromady
i zastępów

Za zgodności:
Dziękuję Młod.

/sekretarz/



W II Wojnie Światowej (1939-1945) zginęli następujący Frynastaj:

Marian Porebski
lat 23

stopień harc.: cwik, zawód: monter samochodowy, absolwent Szkoły Przem.
Od roku 1933 szeregowy branej Frynastki, następnie następny
harc. dwójny lotniczej. Aresztowany przez Niemców w r. 1943 za
udzielenie schronienia rydłom. Wywieziony z pomocą Anny do Oświę-
cimia gdzie przeżył oboje bez dzieci; pozostał 5-letni syn.

Ryszka Marian
lat 24.

Harcem Orli; zawód: pracownik pocztowy; Do M. H. P. - wstąpił
w r. 1926. 2-letni przyboczny i dwójny (po kursach) maszyn
branej Frynastki". Zginął jako pilot (rezerwista) 2. pułku lotn.
w dniu 1 września 1939 r. podczas pierwszego bombardowania lotniska.

Lichoński Gerard
lat 17

wywiadowca; uczeń szkoły średniej; aresztowany w r. 1939 na
wskutek donosu, w więzieniu w Borku Faltyckim. Wywieziony do Oświę-
cimia zamordowany w r. 1940. Jedna z pierwszych strat Frynastki.

Strzyżewski Jacek
lat 18

wywiadowca; uczeń gimnazjalny; ruch, później harcem i wódz
grupówki ruchowej (kurs wódzów ruch.) Zaskoczony wojną we Francji
udział w W.P. we Francji; po kapitulacji w r. 1940 internowany
w obozie w Szwajcarii.

Zmarł w 1961 roku w Genewie na zawał serca.

Pierwsza zbiórka

Przebiegał z wiatrem i hukiem sześć lat okupacji i gwałtu. Mieszkańcom wywołano Kraków, a dnia 17 lutego 1945 roku powstała na ulicy Brama Trynaska im. Leona Czarnego. Powołał ją do życia Kordian XIII. Zarosły - Stanek Stanisław.

Zbiórka na placu w gwałtownym prądzie ulicy J. Stawackiego 29. To nasz pierwszy adres. Tu do spółki z L. K. X. mieliśmy swój siedzibę. Liczba na biórze była astronomiczna - 247 harceny. Kawa garnika się do dmizny, obrzydliwej i okrutnej.

Komenda: „Baczność!” Krzykło przesyła się jak struna. „Zbiórka zastąpi!” Szybko bez ociągania stanęły zastępy w swartych neregach.

Raport. Porucznik: „Korejsie się!”

Polecił dmizna stornować dwunastkę. Ale chłopca! Grając ostatniego nie wiedział.

„Kolej Komenda: „Baczność!”... Na prawo do raportu patrz!!!”

Na dziedzińcu wchodzi Komendant dmizny ul. plm. Stanek Stanisław. Bractwo stoi, ani nie drgnie, nawet panie z ust nie puszcza.

„Czujcie! Dł. Komendant dmizny melduje Brama Trynaską dmizny harceny im. Leona Czarnego na biórze. Obecnych 247”

Starzy Trzynastacy

W dniu 10. IV. 1945 roku powracają do pracy warszawskiej starzy Trzynastacy:

H. O. Gawił Tadeusz ps. Żegota Miller który obejmuje funkcję skarbnika drużyny. H. O. Turera Staro =

nowym, który
XIII Tawny
drużyny:
Mularczyk
umowie =
instrukto
i mistrza



U góry: W „NIESPODZIANIE” K. H. Rostworowskiego (doskonale reżysersko przygotowanej przez Wiesława Góreckiego, kier. jednego z warsztatów Szkoły) wyróżnili się przede wszystkim H. Romanowska (Matka) i A. Mularczyk (Ojciec) — na zdjęciu -

zostaje drużyna =
na Wodzisław
komendanta
Aras H. O.
Adam, które =
również funkcję
na śpiewu
ceremonii,

TEATRY W KRAKOWIE



„Masław” Zawieyskiego w Krakowie

Z prawej strony: Mularczyk Adam.

Stary Trzyństacy

Do raportie odrytanie rokara:

... "Na podstawie istnego polecenia Komenda Chorągwi Flaremny w Krakowie, obejmuje kierownictwo Gwardy Trzyństki im Zwiny Graniego z dniami 14. II. 1945 roku".....

Stato iz Trzyństka nastel istnieje. Nadal beclie na swojs wielka tradycja Stankon, Gmeriakon.

Do rokara podielenie druzyny na dwa plutony.

Do plutonu "Rybaniickiego werty zastpy: Zarikon, Louiquaton, Krakakon, Wlucykyon, i Kaslan.

Do plutonu "Lechikon": zastpy Chrobakon, Pomorcan, Wilkutakon, Krakawickon, Zawalidwo = gon.

Do gawednie ok. Kolistawie XIII. Zarstego na temat "Flareństwo" i po odpiwaniu Głynn druzyny pierwsza powajema wiekla rostata rakowecna.



Defilada 3 maja 1945

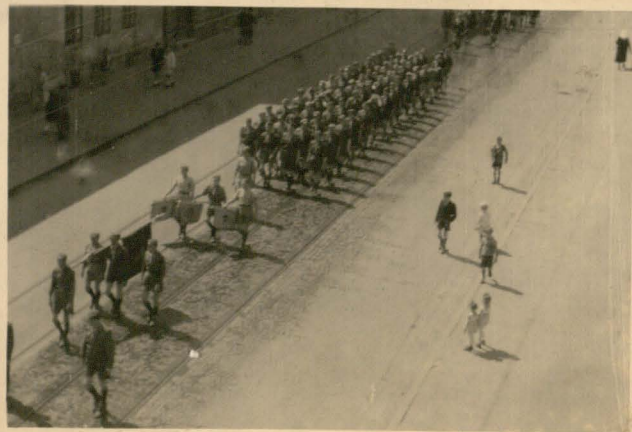


Defilada 3 maja 1945.

W pierwszym szeregu idą żołnierze: Turora T., Siwek, i

Drugią linię tworzą w szeregu żołnierze 22 kwietnia 1945 roku. Na ulicy wychodzi między innymi bracia Harcebia.

Na Hawelu ulica nr. Po ulicy Prądkowickiej żołnierze
Po drugiej stronie jest siła i ułani. Po karabinach
Induoré Kabanow, is to tak kłótnia czołg po obuprypi
potrafiliście stronie między organizacją.



Krakowscy hancerze w Katowicach 1945.



Tarkowski
+
Aubrey →
IV D.H.

Rozkaz L.4/I
z dnia 17.4.1945 r.

Pkt. 1.
Stopień H.O.

Zatwierdzam uzyskane poprzednio stopnie Harcerza Orlego Mularczykowi Adamowi i Turczy Stanislawowi z ważnością od 17.2.

Pkt. 2.
Stopień cwika

Zatwierdzam stopień cwika Michalcowi ^{Marianowi} z ważnością od 17.2.1945

Pkt. 3.
Stopień
wywiadowcy

Zatwierdzam stopień wywiadowcy z ważnością od 17.2.1945 d-hom: Ochońskiemu Edmundowi i Kulińskiemu Eugeniuszowi

Pkt. 4.
Stopień
młodzika

Na podstawie odbytej próby przyznaje stopień młodzika:
z z-pu Łazików d-hom: Bielowi Stanislawowi, Dziadurowi Jerzemu, Gwoździowi Rajmundowi, Malskiemu Leszkowi, Stowikowi Jerzemu, Styburskiemu Wiktorowi, Szymańskiemu Jerzemu Wojciechowi, Świątnickiemu Władysławowi, Turzie Adamowi, i Wasatowskiemu Antoniemu; Baranowi Wład., i Surmie Z.
z z-pu Włóczykijów d-hom: Bierzie Tadeuszowi, Czykalukowi Eugeniuszowi, Fındyszowi Zenonowi, Gostyli Januszowi, Płonce Kazimierzowi, Samborskiemu Władysławowi, Sieprawskiemu Mieczysławowi, i Spalińskiemu Adamowi;
z z-pu Krakowiaków d-hom: Cikowskiemu Andrzejowi, Czyżowskiemu Józefowi, Dębskiemu Jerzemu, Figurze Eugeniuszowi, Furmańczykowi Felchowi, Gotdzie Jerzemu, Rupalskiemu Romanowi, Misaczkowi Jerzemu, Suchanowi Ryszardowi, Wielicze Witoldowi i Widerskiemu Bogustawowi;
z z-pu Wiślan d-hom: Czochowi Mieczysławowi, Krukowi Włodzisławowi, Sikorze Jerzemu, Surzynie Marianowi, Sliwie Ryszardowi i Zielińskiemu Janowi;
z z-pu Łamięnatów d-hom: Pieprzykowi Tadeuszowi, Rądtowskiemu Jerzemu, Siwkowi Edwardowi, Smdeniowi Zygmuntowi i Solarczykowi Jerzemu;
i z z-pu Zawaludrów d-hom: Ledwaniowi Tadeuszowi, Makare Januszowi, i Wabikowi Adolfowi.

Pkt. 5.
Przyrzeczenie

Wymienionych w punkcie 4 niniejszego rozkazu dopuszczam do złożenia przyrzeczenia harcerskiego. Termin przyrzeczenia zost ustalony później.

Strifurchi W.
/sekretarz/

Czuwaj!



Święty Piotr

- I Siedmi święty Piotr przy bramie Oj rety, oj rety!
I wyta se komunikaty, w garety, w garety;
"Atem ktoś puka w bramę ptotą, święty Pieter pyta: "akto to?"
"Legunymy chęć raju, Legunymy"
- II "by nie macie miłbińskiego rwyeraju, rwyeraju:
Bez przepustki liści mi morisa do raju, do raju!"
"Znamy znamy lew tu pustki puści nas Pieter bez przepustki;
Legunymy chęć raju, Legunymy!"
- III "Pierw do wyjcia iść musicie w ogonku, w ogonku;
Tam wybiła was galauto na stonku, na stonku;"
"Byliśmy już w wyjciu byli, lew nas w tamtąd wyrucili
Legunymy chęć raju, Legunymy!"
- IV "Więc do piekła masz mi parar sekjami, sekjami,
"Niepotrzebny tu ambaras mam w Hami, mam w Hami".
"Byliśmy już nawet w piekle ale tam gorąco wszędzie;
Legunymy chęć raju, Legunymy!"
- V "Styry Pan Bóg je Piotr święty coś karowa, coś knowa,
Więc odrywa się do niego w te słowa, w te słowa:
"Bądźcie w wiary puści ich Pieter, bo pomarumy mi na wiecie,
Legunymy kochane, Legunymy!"
- VI "I wrynit w nich Piotr święty patogs, patogs;
I wrytant im relutum na drogs, na drogs,
A gdy sen zronyt Piotrusia, w aniołkami hura siusia,
Legunymy taicyty, Legunymy!"

Piosenka ta przekazywana nam ustnie przez Modrystawa XIII Starostęgo
pochodzi z czasów I wojny światowej, gdy Trynastacy brali udział
w walkach o wolność w szeregach ~~Legionów~~ Legionów.

"Wichtig Punkt"



Fintak
No to 22



skica
mord

czoch
kierunki

Wioska druzyny w Fortu Jordana
3 czerwca 1945.

X dl. Wodni staw XIII Marosty

XX dl. Furva St.

at. Pothek dliwou

Umowa

między kierownictwem teatru dla dzieci
 wesołej Gromadki z kier. Trzynastki Drugiej
 Hurcerskiej z Krakowa o rozsprowadzenie
 biletów na przedstawienie M. Kowalskiej
 p.t. "O Krasnoludkach i o sierotce Marysi"
 nast. wieczorem 30 grudnia 1945 godz 11³⁰

Punkt I.

Kierownictwo teatru dla dzieci oddaje nymienionej Gromadce
 bilety 660 miejsc (do tego ostatecznie)
 kier. drugiej Czerwonej Trzynastki w celu rozsprowadzenia
 wśród swoich sympotykom i.t.d.

Punkt II

Bilety	podzielone według cen są następujące
1. klasa	168 " " 60 zł
"	173 " " 50 "
"	183 " " 40 "
"	80 " " 30 "
"	56 " " 20 "
<hr/>	
	660

Punkt III

Sumę z sprzedania nymienionym biletom który przedstawiciel
 drugiej C. Trzynastki z sekretarzem teatru do dnia 30. XII
 na pot gościnny przed przedstawieniem powyż
 kierownictwa teatru nymieni gratyfikacji 5000 zł (pięć
 tysięcy złotych) na cele nymienionej drugiej,
 Punkt 3.

Kierownictwo teatru organizuje w dniu 30. XII 1945
 w sali o godz 11:30 bajkę p.t. O Krasnoludkach
 i sierotce Marysi na oddanie biletów do rozsprowadzenia
 a wszelkie koszty jakie mogłyby powstać wraze
 niedotychczasowej umowy przez Drugą Czerwoną Trzynastkę
 są pokrywane z funduszy drugiej. Punkt 4.

Każde sprzedanie tytułu nymienionego biletom
 kierownictwu teatru należy sobie punkt 3
 jako obowiązek i waleczności od dysponycji
 samej Gromadki. Umowa przedmiotowa z przedstawicielem
 kier. drugiej C. Trzynastki, do podpisania staje się obowiązkowa
 poprzez przedst. w Krakowie 24.12 kier. teatru
 [Signature]



DO MNIKOWA

8-10.VI.1945

Szczegółowy wyjazd harcerskim Zielone Świątki 1945 r.
spędzita "Czarna Trzynastka" w polu.

Wycierki takie są sprawdzianem zasobów wiadomości zdobytych w pracy świetlicowej i umiejętności zastosowania tychże w praktyce.

Ponad tego wycierki cieszą się także wielkim powodzeniem wśród młodzieńców z różnych wsi i przysiół.

Nie więc dziwnego, że do wykonania stało się gotowych ponad 120 sztuków drzewiny. Mamy jednak nadzieję, iż "Czarna Trzynastka" licząca w tym czasie ponad 200 ludzi, tak że rezerwa ilości kandydatów do wycierki nikogo nie wzruszyła.

Mimo wszystko licba ta była dość "późna" i utrzymani takiej plejady w porządku wymagało sprzyjającej organizacji i silnej stani.

Na szczęście mieliśmy takową personę, a był nią sam

phm. Stanisław Karimierz Stauch

swocemu komendant naszej drzewiny.

Dzień Miemu w czasie przygotowania w mię zakończono i zastępy w liczbie 6 stały się punktualnie o 14⁰⁰ z. w świetlicy przy ul. Wiślanej 8 z kompletnym wyekwipowaniem i gotowe do wykonania.

A były to zastępy: "Lamigatów", "Wilkotaków", "Wiślan"

"Kraakowiaków", "Larików" i "Włoszyskichów"

Nie wzięły udziału zastępy "Zawahidowców", "Polan" i "Witery".

A była to sobota przed Zielonymi Świątami dnia 8 marca 1946.

Karty z wyżej wymienionych zastępów miał maszerować i ma drogę, na której nekota go moc zasadzek i kontroli tajnych przeprowadzonych nawet przez samego komendanta.

Pierwszy wyruszył zastęp "Lamignato's" mianowany zastępem kwaterniśnowskim. Miał on być do punktu celowego naszej wyprawki tj. Mielkowa i tam przybyłszy squire, marst i nocleg (wypisicie w stodołach).

Zastęp ten opuścił Świechlicę o 14⁴⁰ czyli blisko 3 godziny przed wyruszeniem. Jak wywiazał się z zadania zobaczymy na miejscu. Należy zauważyć, iż w zastępie tym byli zgromadzeni prawdziwi tamignaci a więc T. Pieprzył - "chłop nie z tej ziemi" - wysoki wzrostem 192 cm, E. Siwek, J. Zielinski - "Longin", Z. Sułcis a więc sama "Śmietana" - takich to tylko puszcic.

Następnie w odstępach 15 minutowych poruszamy się od godz. 17³⁰ dalej opuszczając Świechlicę zastępy porostate.

Jako już zauważyłem karty zastęp wzięli inną trasę, a powiewając antur mniejszego placku wchodził wówczas w skład zastęp "Wilkolaki", proto ograniczamy się tylko do sprawowania z trasy tego zastępu.

Oto wyruszyliśmy do Świechlicy punktualnie o 18¹⁵ kierując się na Szwarców. Prowadził nas "przyboczny" i zarazem nasz zastępca dh. Jankos Stawian.

Trasę wyznaczono nam przez Dieblany, Wyspińców, następnie musieliśmy się przeprawić przez moczary budzyńskie i przemarszować przez Cholemyń a stąd prosto w kierunku zachodnim na Mielków.

Po drodze zauważyliśmy, iż jesteśmy obserwowani (a było to w rejonie Cholemynia) przez zastęp poruszający się z wschodniej strony od miejscowości Chelmu.

Zastęp ten udało się nam zidentyfikować.

Sami też dostaliśmy rozkaz skontrolowania zastępu "Larików" ale to już w rejonie Mielkowa ... a tymczasem ...

Trawie się ściemniało, gdy doszliśmy do mostku wprowadzającego do wsi Mników. Tutaj części zastępu z zastępowym na niele ukryła się pod mostkiem, by stąd obserwować "Łosików" a druga część pod moją komendą miała odnukać zastępu kwaterniistraskiego.

Po kilku minutach masę zawaryliśmy na wybitym wzgórzu po prawej ręce kilka ognisk. Równocześnie jednak ruszono dwie postacie reskalujące z drewna i biegnące w stronę ognisk.

Trochę nas to zaciemniło, wydatiliśmy więc z siebie kilka dymków i nawoływań, na które odpowiedziano nam krzykami a zastęp kwaterniistraski miał błądząc zastępy informować twierdząc. Oczyszczenie wędliśmy do pierwszej lepszej chatki na wiały. Okazało się, iż na górze swej rozbiła się dwójka V meška, której straż nas przepięwaty.

Po wyizolowaniu możliwych wiadomości co do losów naszych kwaterniistrasów ruszyliśmy we wskazanym kierunku po uprzednim wysłaniu gońca do grupy porostatej jony meške.

Po długich a ciężkich marszach, także na górze siedzących, bez pościelenia t.r.u. bez ognisk.

Jak się okazało na miejscu siedział już (!!!) zastęp kwaterniistraski, który szukał miejsca pod ognisko i zastęp "Kwadrantów".

Porostate zastępy i druga część "Wilków" przyszedłszy około godziny 23⁰⁰.

Wraz z ostatnim zastępem przylazł dlh. komendant.

Do odliczenia i odnowienia możliwym ruszyliśmy godzinie w kierunku noclegu t.r.u. obciążenia z 4 stodoł i tylni chatki.

Zamysłiliśmy kamieniem suwem (oczyszczenie, próba wartowniczo)

Na następnym dniu t.r.u. 9.11 w niedzielę, po lunchu się i 30 min gimnastyki, biegach itp. przevaliliśmy się i ruszyli na półkę św. do kaplicy stojącej jony dwore.

Do jony wróciliśmy rano na miejsce postoju, gdzie zaczęli padać deszcz.

Wchodząc w obszar zabudowań zawaryliśmy na drzwiach

jedną z stać kartkę następującej treści:

"Swarogowa kucznica" - stać naczelną "Grupy Trzynastki"
w składzie:

- 1) dh. p. hm. St. K. Starek - "Wodzisław XIII Zarochy" - komendant naczelną
- 2) H. O. St. Turera - "Kluska - Skierka" - komendant operacyjny
- 3) H. O. K. Gawin - "Gienewat" - komendant operacyjny
- 4) H. O. A. Kulawczyk - "Satan - Boruta" - mistrz ceremonii

J cały stać z żoną i dzieckiem kmdt. operacyjnego siedzi w ścianie i razada k. w. "drugie śniadanie".

Coty ten dzień upływał nam na śpiewaniu w staćkach, gotowaniu i jedzeniu śniadania i znowu śpiewaniu w staćkach. Program dlatego nudny, iż coty dzień "kato. jak z cebse".

(dopiero)
Wygodniło się) późnym popołudniem. Skonstaliszmy więc z dwarzi i muszylismy wnieść stymy warzob muskowskie ze skatami.

A wieczorem spiszko dla miejscowej ludności z dość ciekawym programem, z którego należy wymienić wypracowania dh. komendanta z walk XIII podczas I wojny światowej na froncie włoskim i wypracowanie "grota" z domu Świątlickiego (I przyboczny)

Tamczątek 10. VI powitał nas od rana wspaniałą pogodą. Nic tej dziwnego, że tak jak wczoraj coty dzień miał pełne ręce roboty mistrz ceremonii (spiewy po staćkach), tak dzisiaj od samego rana widać się komendant operacyjny.

To musy in. odrazu wyszylismy w pole obsadzając wszystkie okoliczne węgona i z nich się nawrojem porozumiewając rozmaitymi alfabetykami, nawotując się nawrojem, wywołując Świbe, sanitariusz, itp. itd.

Dopiero popołudniem strzymalismy rozkaz opuszczenia stanowisk i po obiedzie (kandy zastęp gotuje dla siebie) muszylismy massem ubezpieczonym przez Choleczyn, Chetm i Wale Justowską, w kierunku Krakowa, którym osiągnęliśmy około 8. 1900.

(Marian Stryż) "Stello". -

Z.H.P.

"Osarna Trynastka"
"drużyna harcerska"

Krakowie

Porokarz polowy 1

Dnia 5 I 1946 r. ukonieczylisiny 9 dniowy obóz zimowy z główną kwaterą w Słowym Targu. w związku z czym drukiem wytykaniem druskom za obokami ni pomie w prowadzeniu oboru w neregularności drukiem obfemu za utrzymywaniem wrowego porządku i tade w kwaterze oborowej ora dh. Wclany kowi za systematyczne prowadzeniu krowiki.

Porokaruzi stozyci wytykani porostate prowaranty oborowe na rece dh Smolernia do dnia 15 bm.

Na podstawie odbytych prob przyruzi wytykaniem urostnikom oboru sprawnosci narciara pizarecy ora tym druskom ktory mizosi stopi sprawnosci sobier oborowego tonie sprawnosci

Porokaruzi dh. Ptance Walikowi Stwikowi i m aby do dnia 20 bm zglnili si u odp. instruktorow celm rakonierenia przy ^{stopien} macy druzinowcy

Baranowski
Władysław



22 kwietnia 1945 r. na Waweli



dh Stamek

Simola's Symptom



Fun-Look Nectors

foto M. Pucok

22 kwietnia 1945 r. na Pawelu.



22 kwietnia 1945 r. na Pawelcu



Przemowa dr. Karola Wiencowski K. Ch.

dr. Karol Wiencowski K. Ch.

A. K. D. H.
(Karljona)

29. K.D.H.

Rozkaz nadzwyczajny L. 7/2

Druhowie!

Zebraliśmy się dzisiaj na zbiórce drużyny, aby rozpocząć zarobkową akcję sprzedawania palm i pocztówek z życzeniami wielkanocnymi. Rozkaz ten napisałem, aby zostawić wyraźne wskazówki działania, ponieważ sam muszę udać się wraz z najstarszymi członkami drużyny na wycieczkę w ramach kursu drużynowych i z tego powodu nie mogę osobiście kierować wyżej wymienioną akcją.

1. Kierownikiem akcji sprzedawania palm i pocztówek mianuje dh. *Jerzy*
2. Druh ten rozdzieli w równym stosunku palmy i pocztówki 10-ciu osobom, złożonym z 2, lub, gdy stan drużyny pozwoli, 3-ech ludzi.
3. Sekcje te należy wyznaczyć w ten sposób, aby składały się z 1-ego harcerza starszego, który poniesie palmy i 2 harcerzy młodszych, którzy niosą - jeden pocztówki, a drugi puszkę. Z chwilą, gdy sekcja będzie składała się z 2 ludzi, harcerz młodszy poniesie i puszkę i pocztówki. Składek sekcji wyznacza kierownik akcji bez oglądania się na wolę członków drużyny.
4. Sprzedawanie odbędzie się dzisiaj i, jeżeli zostanie jeszcze trochę jutro tj. w niedzielę, dn. 14 bm. Dzisiejsza rozsprzedaż będzie odbywać się na dowolnych ulicach, szczególnie "Tandecie", a jutrzejsza wyłącznie po kościołami nieobstawionymi przez inne drużyny.
5. Po zakończeniu sprzedaży należy zamknąć nienaruszone puszki w domu w świetlicy. Puszki te zostaną otwarte i zawartość ich przeliczona przed wieczór, lub poniedziałek rano przez komisję złożoną z druhow: *Jerzy*, *Mikiny*, *Mikiny*, *Mikiny* i jednego z członków K.P.H.
6. Dh. *Gołda Jerzy* na czele 4-ech wybranych przez siebie harcerzy idzie jutro tj. w niedzielę na Rynek Gł. dla udzielenia pomocy w organizacji przez P.C.K. loterii fantowej. Bliższe dane zostały już częściowo omówione między dh. *Gołdą* a mną, a częściowo zawarte są w piśmie Kom. Chor., które *dh. Gołdzie* doręczę. Dzisiaj tj. w sobotę *dh. Gołda* i jego 4 ludzie obowiązuje się wziąć udział w sprzedaży palm i pocztówek i podporządkować się rozkazom kierownika tej akcji, natomiast zwolnieni są od niej jutro (w niedzielę) *dh. Gołda* i jego 4 ludzie.
7. Druhowie *Jerzy* *Stanisław* i *Gołda Jerzy* złożą w poniedziałek dn. 15 bm. na moje ręce pisemny, krótki raport z wykonanych prac z wyszczególnieniem nazwisk harcerzy, którzy wzięli w tych pracach udział.

Druhowie! Proszę Was o sumienne i prawdziwie harcerskie wykonanie powyżej omówionych prac. Pamiętajcie, że sprzedając palmy naśladujecie innych Trzynastków. Stać będziecie pod tymi samymi kościołami, w tych samych mundurach, jako uosobienie nigdy nie ginącej tradycji i zwyczajów polskich, krakowskich i harcerskich. Widok wasz napewno wzbudzi w sercach jednych z dorosłych mężczyzn żywe wspomnienia z lat minionych. My, idąc na wycieczkę żałujemy, że nie możemy w ten piękny dzień, Niedzielę Palmową, zostać z Wami w Krakowie. Pocięsza nas natomiast myśl, że odbijemy sobie tę stratę przy również pięknym i tradycyjnym wartowaniu przy Grobie *P. Zawiszy* w Wielkim Tygodniu. Krótka zbiórka i przegląd drużyny we wspólnych mundurach odbędzie się w tym celu w Wielką Środę, dn. 17 bm. o godz. 12.

Czuwaj!

Ze zgodnością:

Michał

sekretarz drużyny

podpisano:

Michał
p.o. drużynowy



Święto Morsza 1946 - czerwiec

stoją od lewej:

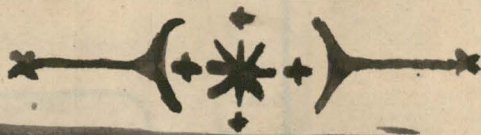
Simek ~~Dawka~~ Simek, Turora T.,

Tura, Baran, Gotda,

na dalnym planie:

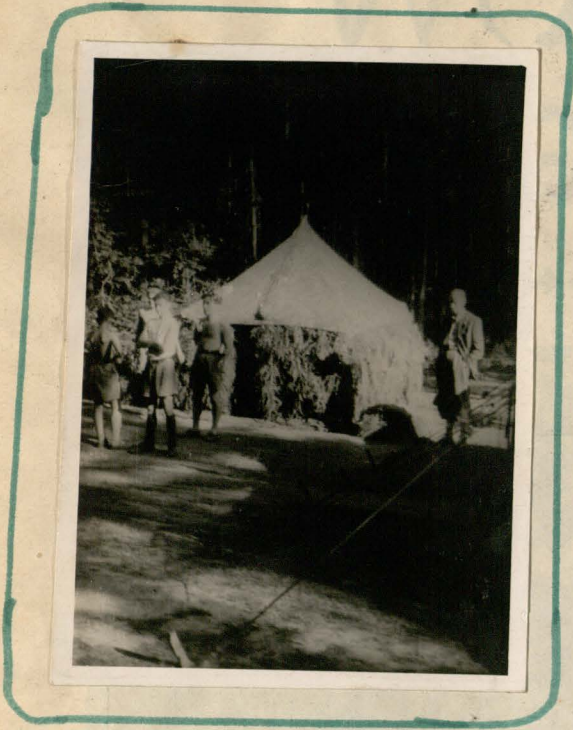
Suryu, Janus, Wabik, Rypalski,

OJCÓW ZŁOTA GÓRA



OBOZ STAŁY
5.VIII. — 19.VIII.





Oboz nasz to pierwszy oboz staly po wojnie. Pierwszy po wznowieniu pracy
druzyng i pierwszy dla jednego z nas. Początkowo oboz miał mieć
miejsce w Węgierskiej Górze ale z przyczyn od nas niezależnych
nie mogliśmy tam wyjechać. Dlatego ten wstęp do kroniki obozu
kładać sobie sprawę że niewszystko będzie takie jak być powinno,
że nie mając dostatecznej obrony wprawy niebędziemy mogli osiągnąć
się doskonale ale... nie wzięli garulki lepis! Ten oboz niecałkiem
doskonalszy ale następny i prima!

Dostatecznie ustalone miejsce na oboz to mała polana na Górze
Dobrej w Ojcowie. Kokoło las brzoźkowy - sosnowy z poszyciem
jężynowym, w pobliżu dwie drewniane wille, w dole nekro-
polowa a w pobliżu wsi trochę ziemniaków, piekarni i
dostawcy grzybów i jaj. Nieopatnie dostatecznie w powiat dłu-
ki "Cioci U.N.A.R.A." i przydziałem miejsciami, mając dostateczną
ilność sprzętu obozowego, w tym utworowi nawet 1200-
osobowy i 10 celów trójzestnych.

Bez troski więc i bez obawy rekamy na dzień gdy nas
powierze auto do Ojcowca.

I Chociaż może ten oboz nie będzie taki miły i nie będzie miał tyle
walek co oboz w Karpackiej puszczy, w sercu lasu błękitnych
czy nad morem, jednakże duch "Jagnastaka" czuwa i wędznie
potrafi znaleźć miejsce na wesołość i radość.

Pelnie więc radości odczuwamy na ten oboz i pełni jeste-
my że przyniesie on nam tyle samo radosnych chwil co i in-
ny. I żeby tylko pogoda nam dopisała a wachany przyta-
dali nam do swej pracy to wszystko będzie w porządku.

Nstęp ten uależy zakończyć powiedzeniem: "Jeszcze to będzie"
"Dobne jest jak jest!" I jeszcze: "Będzie lepiej!"

J. Kozłowski

"Zawuska"

Lista uczestników stow. St. H. D. H.

Turca Stanisław H. O. (komendant)
Miszczyk Jerzy wyw.
Turca Adam wyw.
Biel Stanisław cirk.
Janus Józef cirk.
Smoleń Zygmunt wyw.
Walach Arkadiusz młode.
Gliwa Ryszard młode.
Baran Włodzisław wyw.
Siemiński Wiesław wyw.
Wielanek Stanisław wyw.
Gonka Kazimierz młode.
Broda Jerzy młode.
Marcela Ryszard młode.
Gastuszyński Janusz młode.
Jakub Henryk młode.
Lisowski Stanisław młode.
Wielicki Witold młode.
Zielinski Jan wyw.
Lysak Marian młode.

Brat



Tak więc dziś odpočinę się przedobrotową biblioteką w pełnym rynsztunku. Już też rano pojedziemy do Jisra. Już od szóstej godziny zaczęła się wiać schłodzić do świątyni. Długo przy ul. Wisłuckiej zaczęła rozbrzmiewać radosznie głosami pełnymi pewnego podniecenia, zaczęła tańczyć ruchem i tupotem nóg zbierających i wchodzących po schodach. Wron to więcej toruistów wypchanych po łonegi, stawało pod ścianami. Z jednej strony przetrwały też parki i przewiantami pochodzącymi z dawno U.N.R.R.A. oraz wronki i kraso, mały i to. Obok leżał sprzęt obrony: piły, łopaty, siekiery, stoś celty i długi namiot. O g. 7mej przyszedł do Turusa kumendański obrot. Po krótkiej bibliotce ci którzy blisko mieszkał paki nocować do domu ci też który mieszkał dalej porostali w świątyni. Z tego dopiero zaczęła się bał. Wiera rozbarwiona chwytała ze instrumentami muzycznymi w rodzaju piły kociarko, harmonii gitarę i telarnych „biedni” namiotowych i zaczęła grać tak porządnie że aż ludzie na dole przystawali na chłodniach. W tym samym czasie pięćno więcej odbywał się dzień. Od naszej „muryli” słyszeliśmy też też też, więc więc dziwnego że ktoś z dołu przystał upamięnienie. Pomysłowo ono na chwilkę.



Nasz dżez-band!

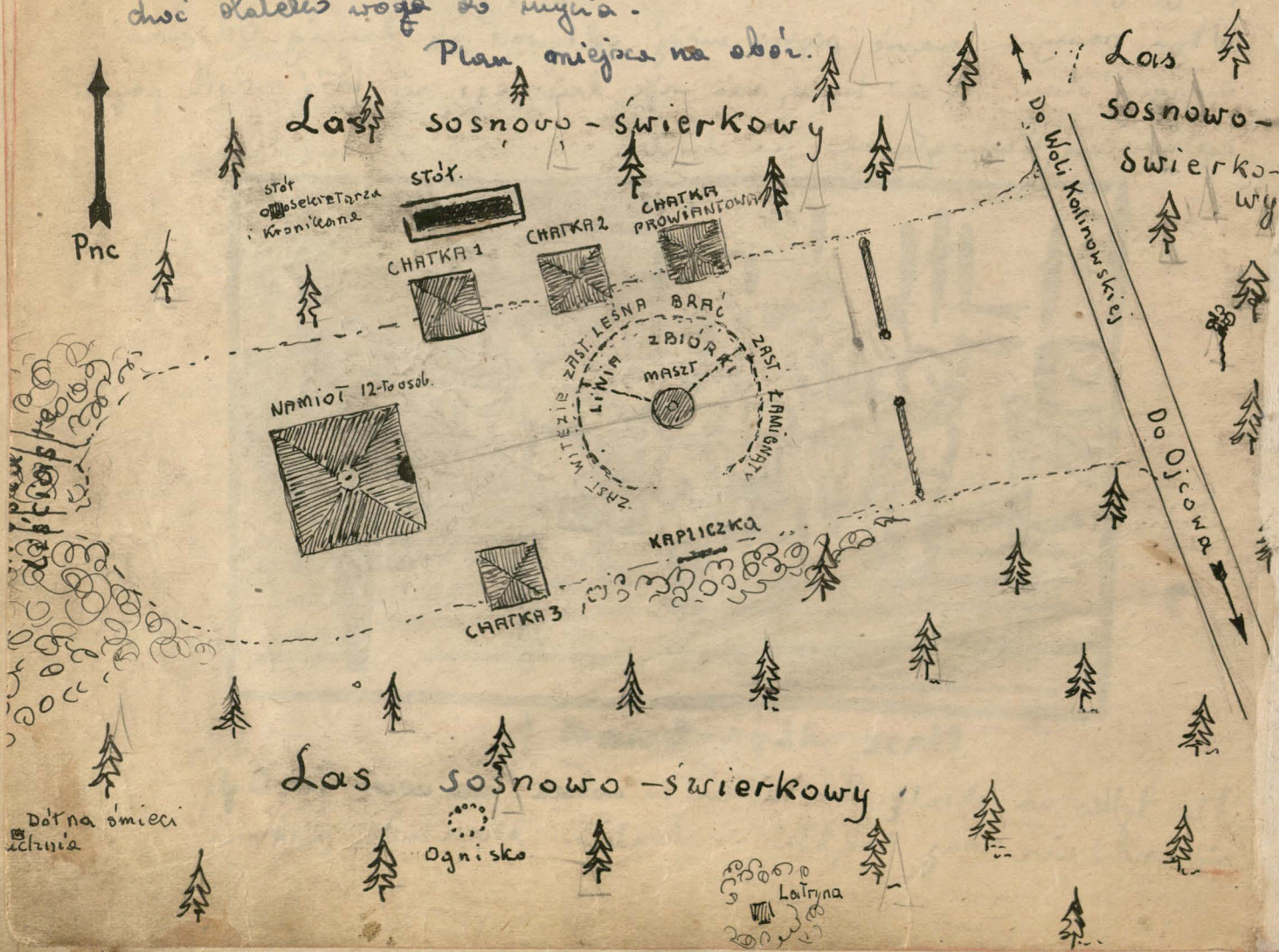
Ale tylko na chwilkę. Po kilku minutach na nowo rozległy się wondrliwe tony trąbki i płaczące brzęczące piły oraz

Tony harmonii. Dawa nam już spokój.
 Dwie godziny 14^{to} gdy ułożyliśmy się spać na podłodze i łóżkach.
 Po ośmioro podczas której wspominaliśmy sobie noclegi przed
 oborem wędrownym i kłatem w Katorzicach. zaległa śnie.
 Wąsy poszły. Tak skomercyliśmy ostatni dzień przed oborem

5.VIII. 46. pomiędzy.

Do sąsiada brzołem porwali się wąsy na noży. Ubraliśmy się
 i uszybyśmy mieliśmy prawić i opazi na dół do wiew, potem nas
 po namierzeniu do kościoła D. Franciszka na drogę i.
 Po drodze porobiliśmy do wiew. Niedługo wjechała ciężarówka
 Dobie. Zatrzymaliśmy się i niebie i auto ruszyło. Przez Brono-
 wie pojedziemy do Ojcow. Później ięgnaliśmy miasto. Je-
 jak cudownie była droga nie każdy kto jechał autem
 drogą, przez biały kościół. Wiedzą tu o tym nasze żołd-
 ki, użęci niedzielnie ciała oraz sąby - głowy młotów.
 Po 1 1/2 godzinnej jeździe dotarliśmy na miejsce. Jak już
 we wstępnie rozmowyliśmy miejsce na obór było dość dobre
 dwie klatki woda do mycia.

Plan miejsca na obór.



Niedługo trwało oglądanie domu. Krótki odpoczynek i do roboty.
Dobrze nas zaczęło się na prawdę.

Pierwszy nasz prócz było rozobraenie porostarosa po obronie 34tej
obrony kralcowskiej która miała obronę w pobliżu i porostarosa
nam przyjeżdżamy i stajemy a leżącymi dostaliśmy sporo mater-
jału na przyjeżdżamy i podbudowanie na chacie. Niemowicie postanowi-
liśmy podbudować obór w ten sposób by w chacie znalazło
miejsce ok. 12 osób a reszta tj. 8 mieszkała w namiocie.

Nobis tego nie ma ponieważ przemocy niż trzy chaty, w
jednej będzie musiało mieszkać 4 tak nocować.

Chatki nasze wyglądają będą w ten sposób, że na podbudowanie
ściany pokryte sąbuz, wysokość ok. 1 metra - 1,20 m. przychodzi
długość a płachty ziemskie trójzębnych o ile możliwości nie
na masie leżą na linie przemienionej przez galeń.

W środku trzeba zrobić piekarny przyjeżdżamy na utwór. Cała ta
roboty, war i ustawieniem namiotu i budowaniem kuch-
ni musiało być ukończone w ciągu dnia dzisiejszego. To
jest wieczorem o g. 22 gody. Wskazywany nam sporo w mieszkań-
wym wycieczkach każdego z Lubosia nie reprezentował
zwiększone ręce i nogi. I mimo tego nie pracowaliśmy dzisiaj
pełną parą, roboty zostało na jutro bardzo dużo. Potawka
kapliczka, miejsce utępiere i dół na śmieci, stół i ławki orodby
i wiele drobnych obowiązków prac.

Jak dobrane było nie dziś mieliśmy przepiękną pogodę. Gdy-
by była pogoda deszczowa obór i prace tego nie byłyby na-
mnie.

Nad oborem świeży opiórki a - na dnie przegłoda jasny krąg-
nie. Jako kromikami musimy wyjechać z namiotu i spojrzeć
na nasz obowiązek. Ponieważ widoki wyobraźni nie dość ścisły
umieraniem go na następnej stronie.

Pierwszy dzień obrony ma ukończenie. Prace były tylko
pół godziny a skończył się on a następny dzień
wejście na kawy kramiki.



6. VII 1946. wtorek.

3. 67a Bobułka! Kłosa wybiega z chatki i namiotu. Klamarawy jeszcze
nie ubierają, wciągają buty. Biedkwa tu nie miała gęty pada
kamuflaż. Komule zdjąć! Ale trudno. wszyscy ~~nie~~ odbierają nie
i zaczyna nie gimnastyka. Trochę to trochę odpala bo kłosa
jeszcze nas białe po wiosennej wódce. Ale klauze berlińskie
wybiera najbardziej ciężkie ćwiczenia i „robuje” nas przez 25 minut.

To gimnastyka myje. Kilometra do nekli strona ścisłego lasu
w dolinę miła bardzo przedko ale nato parrot po umyć nie
jest o wiele cięższy. Dławy nato doskonałe raprawo twyrtymy.
Ślicze w Karpatach.

Jak po długim wychodzeniu pod górę dochodzą do oboru.
po modlitwie sbraliśmy nie do dalszej pracy. Trzeba było dalej

Konieczni chcieli oraz przenieść namiot na prawo gdyż nie
był on ustawiony przy odpowiednim kierunku pracy. Budowani
my już dobrą kuchnię zaczęli kucharz gotować obiad.

Na obiad było mięso amerykańskie konserwowe, grochowa z makaronem.
Jedną rzecz nie zmienić w naszym jedzeniu. Mianowicie budowaliśmy stół.
Cudny stół z czterech belek ułożonych mchem stał na naszymi chodnikami
a dookoła ława z belki obłożona na 20 osób. I oczywiście o wiele
przyjemniej było jeść przy stole niż gdzieś na ziemi jak wczoraj.



W ognisku po rano.



Przy stole.

Skonczył się obiad. Zwrócić na uwagę przed chwilą poobiedniej rozmowy.
Jedną rzecz. Bardzo wiele koci i górnicy nie ułada, wyta krzyżkę lub
oddaje się promieniom słońca. Zaś po ciemności jest pół godziny wolnych
rąk. Później nie wtedy liść, robi się porządek w swoim namiocie
kierując się języczkiem na górę grzebieńki wysypczy się razem z
równym w kierunku kociołka. Następnie rozkładają się dla odpoczynku.
Dziś zaledwie naszym będzie dalsze ulepszenie. Trzeba bowiem
począć polki i wierzaki z chodnikami, trzeba zrobić wieniec w
stanie na plecach i ubrania trzeba też zrobić z robocizną.
Sprawy robotnicze porostawiliśmy na jutro. Dziś jeszcze trzeba
porobić drogowszkary do oboru i wewnętrzne.

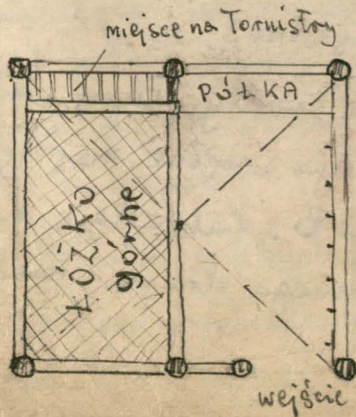
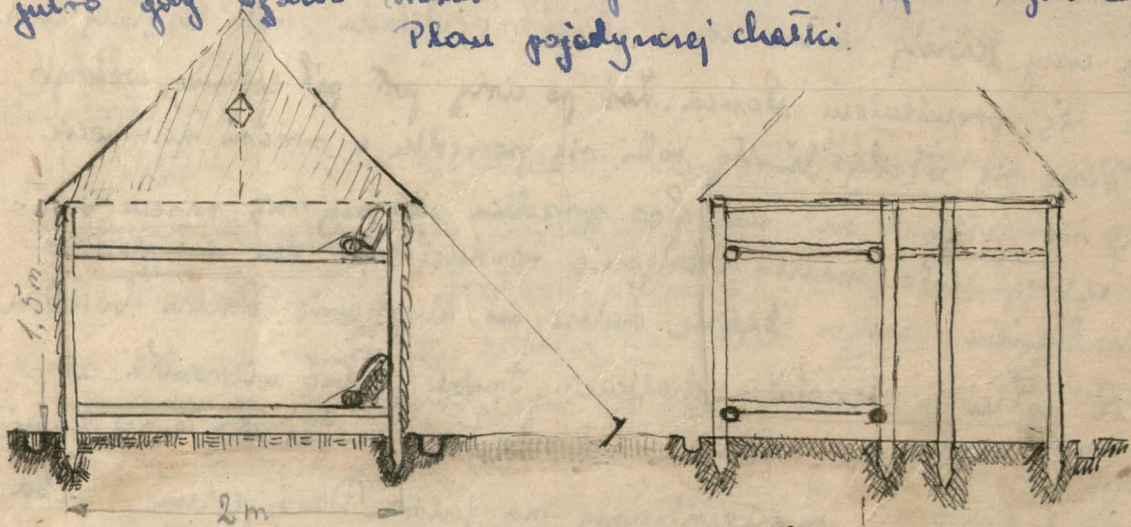
Zabraliśmy się do pracy. Na majdanie rosły kupy śmieci
stosy, górnicy. Chata pierwsza obijać wężym tapetę z
kory świeżkowca. Władca wasz z Karolem B. Zabudujcie się
Robię już jutro od wczoraj. Coś to z innego obrotu próbujcie

robocie a wreszcie udało im się znaleźć dobre miejsce. Tamta wina. Jeszcze chwila a nawigujemy z góry re światem. I praca dalej trwa. Ale ten mały już całkiem widoczne jej wyniki: Chałki prawie wykonane, drogowiskary porobione, stopy śniegi na majdanie urosły do niebywałej wysokości i... bruchy z głodu pierzga i pot chustkami re spraco wanych głow ocieramy i gwar i smu, i śmiech i wesołość.

"Hej, mamo jak praca przy sobie!" mówi m. Komendant.

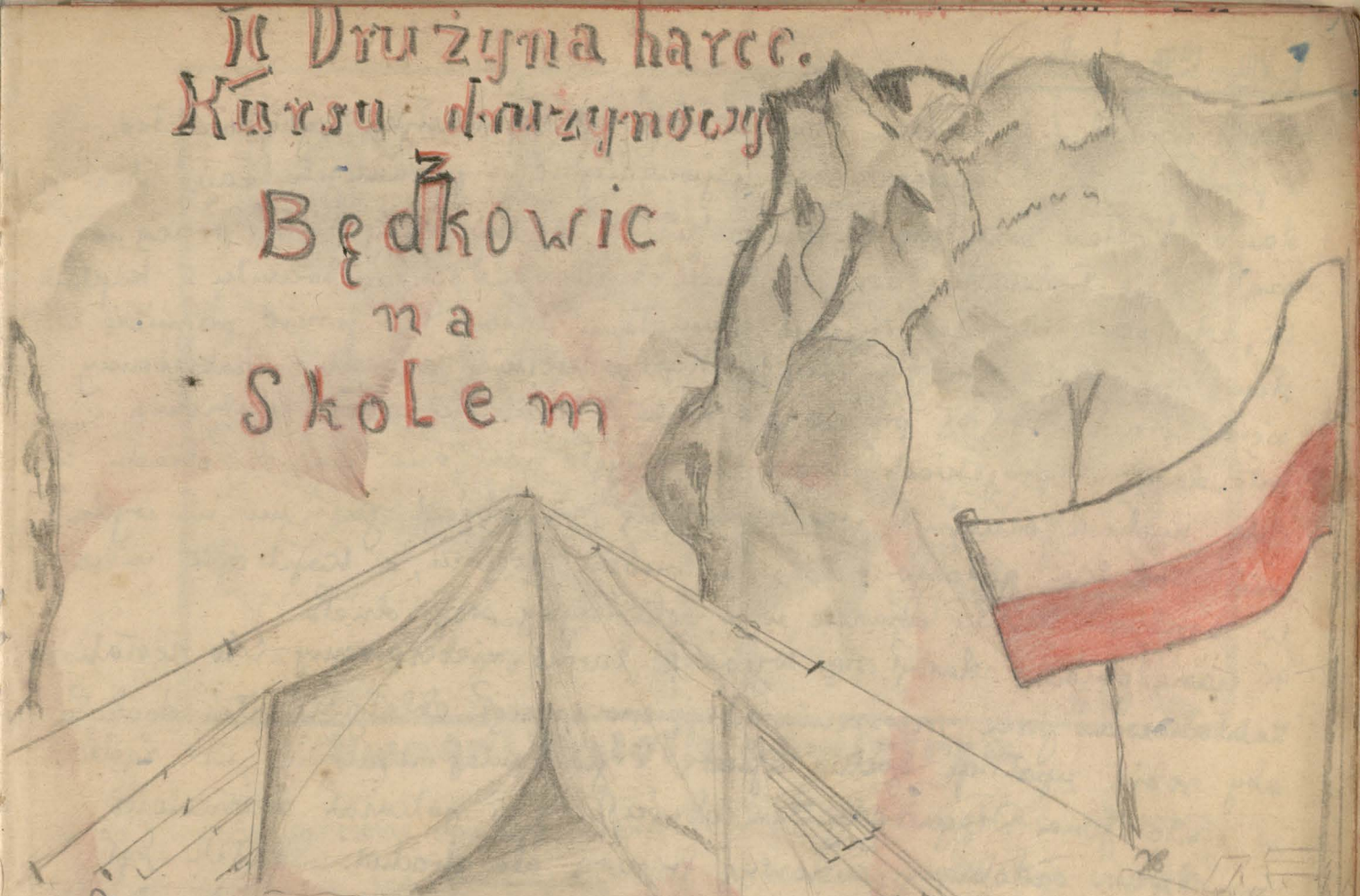
"Ale nie na głodo" odpowiada ja panno już tyż. Och! Biedny Bzdric Kucharz Jereli his die pospierny.

Drigki Bogu i na uazre i swoje magicie kucharz nis pospierny i to wredliomy do stolu parzywac chleba powzedniogo ze smalcem i popijac go kawo z umowadkiem ulekiem. Już nis ściemnia. Całkiem już nato jest gdy skończywszy tak wazny czynność jak jest jedzenie, odchodimy, po modlitwie naturalnie, od stolu. Nie już nie porostawo jak chwyćmy harmonię i rozpaliwszy ognisko, spiewac ile parę z młodych pieśniach. Ale niewiety brach suchego dnewa zmusil nas do raniacha nie ogniska. Lato harmonie i spiew gromialy wakato a do późnego wieczora. Po modlitwie postłimy spać. Drie jeszcze nie było wygodnie ale jutro gdy bzdric łame to po królewsku spać bzdricem. Plan pojedynczej chałki.



II Drużyna harce.
Kursu drużynowego

Będkowice
na
Skolem



Dziękując 13 Zaisraelowi za gościnę
wspominamy się na pamięć.

Dh. Gauba Roman - Zadovica

Józef Koprowski
Zakopane.

Mosicze

ciwile Dychter Alexander.

- " - Dymek

- " - Alibey

- " - Judyta J.

Dawid i Zbigniew

Dh. Kofek Gopstak

Niepotwice - Berdychowski - Staka - Tymon

Wojciech - Zakopane
Mosicze
Chocimowa - Zakopane
Gromy - Zakopane
Wojciech - Zakopane

Nowak St.
Ojog St.
Engel.
H. ...
Dh. Michal Nowian
Zakopane

Waniorow
instr. Kuron - H.R.

Żywiec

Dh. Kaptan Edward - Rabka
Dh. Marcinak Władysław - Alwane Dol
Dh. Hany Zbój - Zakopane
Dh. Elżbieta - Zakopane
Dh. Sokole Oles - Zakopane

Dh. Wjara Stefan
Tymbark

CZUWAJ!

Paul Christian Andrychów
Dh. Zygmunt Marian
instr. Kuron H.O.

7. 8. 1946. Opisz - Bata Jona

Rano normalna pobudka i zajęcia takie jak: gimnastyka, mycie, umycie
i podniesienie standardu. Staraję się najwyraźniej z porannych zajęć stia-
danie. A potem wyszłam resztkę napierając się do pracy. Dnia' pracy na-
mą będzie: Dokładne wyprostanie oboru, zbudowanie bramki i kaplicz-
ki, zrobienie muru i przed namiotami. Inne też jeszcze przynieść
kamus na postawia; na tym koniec! Kiepo po krótkiej naradzie zabieramy
się do pracy. Robi się projekty bramki i kapliczki oraz zrobienia
standardu. Po projektach - wykonanie. Zajęto nam ono czas do obiadu
gdy kuchnia osiągnęła wesołą nowinę że obiad już można wyda-
wać. Bramka gotowa stała w swoim miejscu, a kapliczka niewie-
le brakowało. Po obiedzie więc dokończymy tego dnia.

W czasie obiadu zdarzył się wypadek bardzo niebezpieczny. Oto zostaliśmy
zakablowani przez nerwienie. Najpierw zaczęli oblatywać stół dookoła
aby sobie upatrzeć godność ofiarę i już miał opuścić swe żółto,
w cięto Jania Drogga gdy ten obrócił się i pokazał nerwienowi
swoją twarz orobioną cudowną figurą „ala chochoł”. Skutkiem był
natychmiastowy. Nerwien czeptał ale wcielił się z rachwytu
i dużym buciem i rumem natężył wściekłe na Tajęje Suda
któremu reakcją byłoby wyskoczyć od stołu: bohaterstwo miało
do chatki Józka i Zygmunta. Szerzeń tymczasem widząc jedynie
pięty ofiary zwrócił się w kierunku zaczętego Śliwki lecz gdy
i ten umknął, zmuszony wziął na drowie. I tu do niego go
kartyca ręką Józka. Szerzeń padł na trawę pod nogi bohatera
tę który przedtem, jak zapomniałem dodać w poprzednim odbie-
gli od stołu a teraz w tryumfie powrócił by pooleptawym
nerwienia dokonujący porwania drowu Paula Boga i HNRK-y.
To namą walkę z braku miejsca umieszczam na następnej str-
nie

Po obiedzie normalna cina.
Po ciny zaś zrobiliśmy się dalej do końca robót robionych
dla się zacięliśmy wnikliwie było gotowej. I Kapliczka i orobły
przy muru i przy namiotach. Zostęp Witeri (chatka nr 1)
zrobił ładną miniaturę kopca Bilsudzińskiego (patrz nast. fotoqr)



Uwaga! Nalot z powietrza

Dziś mamy pierwsze ognisko. Szwarcie tylko wewnętrzne, oborowe ale w niedzielę urządzimy ognisko polcarowe dla gości. Już też powracamy podług pantoflową wiadomości o tym widoku. Frekwencja raportowała się doskonale.



Kopiec Piłsudskiego (wyk. Smoleń Zygmunt)

Jakże miłe jest ognisko oborowe. Szwarcie śmieła w górę oznaczają iskier a wokoło trane oświetlone światłem, rozśpiewane gawłki, w rytmie pieśni rozchylane portacie. Jak "oborowo" się sunie oboride gęły "Kupa" opowiada swe tarapaty lub gęły robimy prośby worych polcarów na następne polcarowe ogniska. Pożno jest gęły po swolnitnie i spuzerem standardu cina ra-

Legia uol obowiazkiem.

8. VIII. 1946. czwartek.

Dziś rano wraz z naszym kochanym "komendantem" Stanisławem Skierką Kluska odjechał od nas do żony, do Krakowa a nas, niestety, zostawił na Parku Łowcu. Wobec tego najwyższą władzą jest dzisiaj obywatel żółty. Pomysł dzisiaj raczej jak zwykle.

Nie ma tu ciekawego nie zdarzyło się dopiero około godz. 11⁴⁵ rozgłoszono do nas II-go dnia kucha dowożących z Bydgoszczy. Wzięliśmy im kotlety i kocio naszej kuchni zbudowali swoje i zaczęli piec obiad. Wzięli nas do naszej kuchni i po obiedzie poszli dalej. My zjedliśmy obiad ten przed nami. Bardzo im nas oboje podobał i podziwiali żeśmy go tak szybko zrobili.

Jedno dzisiaj było doskonale. Mianowicie to, że przybył nam wartki pomysł a to podwieczorek. oraz to, że obiad był z dwóch dań. Wielceśmy z tego byli zadowoleni a ten cały dzień "pomysł" nam doskonale. W błogim spokoju i wzajemnym zrozumieniu spędziliśmy ten dzień.

Dziś wymyślił ten pierwszy wyścigi na miady wni okolicznych. Zwróć uwagę podziwisko, jedyną gwiazdą była też w Pieskowej Skale.

Względnie dzisiaj nie było nic niezgodniejszego do samostawiania.

Dopiero było zadowolenie a powodu dziwnego spokoju i z powodu podwieczorku na który składał się gęziki z cukrem i nie więcej. Żółty jako obywatel spotkał nas z ogólnym postachem, co było niezgodnie budujące. Tak dalej a wszystko będzie proste.

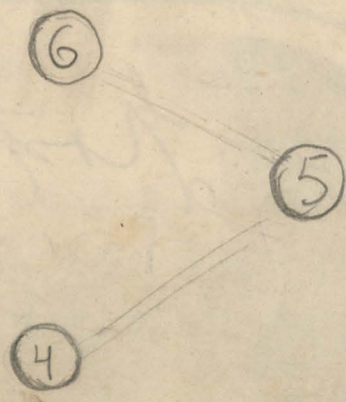


Tędy nas idzie tam gdzie nas czeka!

Dh. obizna "Krentyns"
 Dh. doizguore "Cpste."
 Dh. przyboorno "Kurdula"
 Dh. zastepowu "Balbina"
 Dh. "meregowa "Lorajda"
 Kmdat obozu "Agayni"



13^{ta} Przesi Boie!
 Jc6n 9 VIII 46.



WIEKKA KIPA

nowyisze "Odrimels"

W dn. 15, czerwca 1946 r. z wielką przyjemnością
obraz "Czarna Tajemnica" Krzysztof Wójcicki
wre (Złota Góra) Wzrosty pomyślnie,
świecna organizacja oraz hojny cyfrowy,
pełna gościnności dowodzący porządkiem
po sobie myślnie wspomnienia

St. Postępująca

Z wyrazami szacunku
Roman Pasz.
Teresa Stanisława

Dn. 15 VIII miłe spędziłem miłe
godzinie w obecności, brannej trzymiesięcznej
x krakowskiej w Ojcowie na "Złotej Górze"
Kamień, M.

Na pamięć miłe spędzonych chwil przy ognisku
Jenny i Witkowskiej.

Już w. 15. VIII 46.

Do wspomnień kilkunastu lat w obozie "Czerwnej Trojki"
w Ojcowie na Złotej Górze w piśmie swoje wspomnienia

Helena Janikowa



O kachowce

Kochany Zygmaste

Przebudź
Kochanku

Leki urodziły
falsz i krad

208 2000

W dniu w którym urodziłaś się

15. VIII. 1946

mgr. A. [Signature]

Wielka Księżna

Prorok

Drogi Zygmaste Bieniek
Głowa

Na cześć, chwalebnie

Wielkiej Księżny

Ojciec, 15. 8. 48, Wielka

W dniu w którym urodziłaś się
Zygmaste

Wielka Księżna
Wielka Księżna
Wielka Księżna

Na pamiątkę drugiemu kawcerzkiej
wpisuje się Tarnowska Maria,

Ojców 15 VIII 46.

Na pamiątkę historii w Ojcowie
wpisuje
Hyklicz KB.

Na pamiątkę
wpisuje się dla Obozu
Harcerskiej

Budziński
Piotr

Henisław
Musyż

Sołtawska Józefa
Kujawski Jan

Ojców

Sędziński Stanisław

Brych Karol Musyż
Tymonczyk.

Jako wygnaniec
od Lwowa wpisuje
ten pamiątkę ognisk
charcerskim z Krakowa

Ja. Tak mite
spokojne chwile
sentensji dla brat
Ciec Henisław

Żykowski Alojzy

Jawczyk Antoni

Studzianowski
z Ojcowa.

Na pamiątkę 100-lecia

Ojcowa; wpisala
się do nich z Sędzińską
Kujawską

Cygi Walski.

Pabersch Julian
Baron Jan

Idziecie swiatlo naprzed, gdy strach wola - wiekaj -
Luis Baranicki z Krasnegostonu Libelstiego

Wochajcie Boga i Ojczyznie -

Jan Baranicki

Alun Edward. Alun Robert

Kobaczij Stanisla Rusch. Puch

Stanislaw Gratsa

Greena Trzymastka
to mowcie chłopaki!
A. Gratski

Wladystaw Muzyk
Jrumer

Duzo Duzo
serdecznosci
dla czarnej trzynastki

Krawiamboc

Shmyb

Opaliński

Greena ra Janina Piesere

J. Masur x Dobry S.

Grjider

Isotcariej Peat

Pinow sarotyk.

Alun Robert

Da pamietajcie
"Greena Trzymastka" kladcie swoj podpis
Litolowska Krasnojara.
Dn. 15/III 1916

Zielone tiszcz zielony bez niech Harcerskie
zycie plynie bez zadench Ter Womala Alunyk.

He wory dramon uolery ile wory swa obegona
napamietajcie sobi Komuni nie to zycie sworn
za zyciem was umm Alunych zutun

Na pominiętych miłe wspomnieniach
chwil na ognisku 13 obwizyny z Krakowa

Ojców 16. VIII. 46 r. Maria Piotrowska

Na pominiętych z jedytn w Ojcowie wpisana się
Zosia Gzybawska.

Piotr Problewski

Ojców, 17. VIII. 46 r.

"Czarnej Trzynastce" Dzieci!

[Signature]

Nimienio obozu "Orbit" z Pieskowej Skaty Czarnej trzynastce

J. Skonronicki. 17 VIII 1946
Makuch. L.

Norwak E.
Wozniak J.
Adamski. M.

Suchacki. Jh.
Prudnicki. W.
C.K.H. Dawidowski. W.

Sabrom. S.

Michalczak. M.

Jachimowicz P.
Slupski Digniew

Figural S.
Biskopka Jan.
Seraya Jan

Oboz "Czarnej Trzynastki" - obozowat w lasach
L^{wa} Ojcow - granowat las i jego biowenowat -
Ojcow 17. 8. 1946. *[Signature]*

" Czarna " - Czarna trzymarkowa "

Stulecie
17/8. 1902

Co vive - Czarna trzymarkowa! Alkholerka

A - VIII - 46

Przy: Ojczyzna

Liola Sora Dzień. 18. VIII. 1902.

To jest wystawki!

Grybek

Hotek

Dzieko.

Ojcz. 18. VIII. 1902.

Lyc - znowy kochac i zismis drogę

Nasza Ojczyzna, ktniq zlanq i Izami.

A ze te Izzy nie nie pomoga.

Jacba i miłość - wykarac czynami!

Stypanalówna.



Dziwina karcińska "Oxarua Trzywałka" podlega
 obozowaniu na ośrodku Wodowistkowym w
 Ojcowie (Złota Góra) wykazata dyscyplina
 i umiejętności wyruszenia korymi przy
 cych w retknieciu z przyrodą i jej
 krajobrazem z jednej strony oraz głąbo-
 -kie poszanowanie lasu z drugiej strony.

Swoim hartem i doskonałą postawą
 wzbudza zachwyt u otoczenia, które
 potrafiła ponadto zbliżyć ku sobie
 wtarcinym podejściem. —

Ojcow 19. VIII. 46 r.

NADLEŚNICZY

Mayer



Waga kronikarska: Te kilka kartek umyślnie zostawiłem dla wpisów
 które z tego powodu nie idą chronologicznie. Wskazuję jednak
 swą wiarą że tak będzie i być.

9. VIII. 1946, piątek.

Dziś nie ma nic nowego. Pogoda nadal dopisuje, nastój i atmosfera w obozie doskonalą. Kawa kawy nie po obozie, uwarze wyiecentki wyiadlowane wyrunojs i teren.

Prinaj po raz pierwszy ^{zstąpił nie dłużej} ichniemy na basen do Gjiowa.

Do obiednie wnycey nie pokleuli na pół godziny ciny a potem poteki podie następu szubowego, odmaserowali do Gjiowa

na basen. Zarępp szubowy odolował nie podobiedniej drem-
ce gęty z drogi dwardy nas dnieve odgłosy. Sibi to spier
waristór z Kobiennyma niby marz mieszkanców Kulpowkora:

"Sta, ita nosem macholem - laj! laj! laj! tili laj! laj! laj!
tilli laj!"

Pałnymy a z ra rakretu wyfawie nie grupka gzinu
nykiem idzie i akceisomy w lewo wali wprost na uary
brandy. Gjiow to jakien harcerzko wielgachne a gzi
to pięć... harcerok. Wmedlony poradnym kroleiem na "majslau"
Staugli w ogdzie. Gjiow wystąpił na pród i skomenderował:

"Harcerka za harcerke wedle brandy raskoc!" a potem: "Do rapor-
tu w tyb wrot!" i podobiedny do obornego ktorym dniej
jest odlam T. zaraportował: "Czuwaj drotku komendancie! Obór wdro-
wony z klergkowa melduje roje przybycie w odwieidliny do

Gwarnej trzynastki" Po sameldowaniu komendora: "W tyb rozejci nie"
i obór wotony z tciu harcerok "rozmedl nie" na wnyttkie strony.

Pierwng ich czynnościg było wiedzenie naszych apartamentów
(zakuchytom niebyło końca) a dougą zawracanie głowy, douhowi
Komendantowi" szlabianem kapelusem dla Baden Sowell
i syreną na gromatonym (!) smutku. (Wyględał jak co najjmnij
długnoszy i za takiego go brały nieświadome dniecugka)
Ja podniořę scenę unierumiam w rysunku gęty fotograf apa-
ratyczny mi nie zepsuł i niemogłem zgrupić tej idziejmy.)

Adam w niebezpieczeństwie



Do pewnego czasu skarżało się że są to harcerek (i harcerki) z Kielec.

Genior tymczasem pociął w pobliżu rękawic odpowiedniego nocelego. Do pewnego czasu powrócił robotniczy sposób uodegorez

Powierzył jego gen jui nig uam do kowidzi wpisali (patrz wstec) obywateli swój podpis który brniał: Kształt. et. gajit

Oskarżuje się że jest to całkowit, obca głąb wyzwanie, funkcje oborowe są reprezentowane. Mamy więc druha Kształta i drużyny: Dboring, dnużnowy, przyborng, narżgors i neregors cały narżg. Lip. Wielkie lipy! W tej tradycji wychowuje się one wojer swoje rowchowie Si-Si! - pa-pa!

(Nawiasem naś uwiqce całe to narystwo robi uożenie toczy "nie tego") zachowuje swoje incognito, romuaniqje takim stylem że patnymy na siebie jeden na drugiego murqje. zmuszca ony i charakterystycznie wykożożje tnan co ma mury: "tłeci heca! Wielkie lipy, stranne lipy!"

Jeż wś pariodam, że cała ta historia katarowa na kelckę kowidylkę. Bo pocił to wygłoko, poco komedia? Romuicem - wesolość, ale wesolość obciążona takimi dodatkami robi wa-

Lenie dobyte moim!

dzienniej jednak dl. oblotny jest zachwycony lips jest zmyje plamy
na jutro. Staje wiec umowa ze pojedziemy my tj zastep kowboj
dzienniej. razem z Wielkij lips do Groty Tokietka. Motemnie
dar nie wystygmac.

Lipa zostala ze nas na ognisku ktore tam z tego powodu
lipnie wypadlo. Spac mi nig dzielo, spiew wogole nie wychodzil
pokony nie byly w programie wiec niedzycony kinsgtem
palean w bucie i pomocem opac. Nawozem moimz ognisko pomim
ze bylo gorne mi wystacie dotychczasowe widziome porzeczanie ogniska
niebylo ndae tak ze jechli ludzian z polskich slow bardzo
nig podobalo. Kto nie widzieli ludzianka ponzdniego kawczkiego og-
niska to i taka "lipa" im nig podobalo. Ale my im pokazemy w
niedziale. Musz nig ludnie radzicie.

Dzieni walczycajz nig normalnie modlitwa, wygoluz z "lips"
i ludmi ze woi.

Botem cime.

Jtylko kizrye mioci i gome nar ciemnym nieb latuse i tol i tol.
Stofz na rownie. Moj towanyz opri (Bodny nig tak mudwili,
ze ja gpoling a on gpoling bedaie stal nar rownie) W pobliskim
starym domostwie rowiska nig droz niemikoniemie a kizrye wyfar
joni z adutej rowny i dnioci joptost na uosne oborowisko
tolca kuba ze srebra powiensone w oceanie otramentu.
Co mychac ty hatelito? Co tam nig dzieje uoswego w Wroch-
swicie. Zolaje nig ze tam (!) wozysko z ponzdnie tyllko tu na
ciemi "wielka lipa".



10. VIII. 46 sobota.

Dzień dzisiaj wielce nie odznaczony^(?) bowiem dziś odbyła się wyjeżdżka do
groty Tokietka wraz z Lipoz. Co się działo potem trudno opisać
kunc wiedzanie się trwał długo. Ciesi tylko posiadający
na sobie stare "techy" została by się Trochus poprosić na
"Pycerakim Dnesnykiem" i rajnei do kominika. Potem paktorej
godziny niedzielnym na ławeczkach przed groty :... polowaliśmy
na herby kielc. Las, Lipy polowały na uame : trzeba przysnąć
i lepiej im się to udawało. Niegodnie będzie być Zygmuntem który
wz dwa herby stracił.

W końcu postanowiliśmy się do polowania. Trzeba było przynajmniej
nie : wraz ze Słivky wrócić do oboru. Co było potem wiecie.
Po bkiecie wspaniałym graniaknie udaliśmy się do Opcare na basen.
tam też przebywaliśmy do kieda się tylko doła tj. do kieda po rejtai obor-
ca z basenu doła się wyróżniać bez opozycji słotki : telepania i
nagrania zgarani. Potem powrócił a w oborze przygotowanie dna
na ognisko jutrajne. Po całym lenie rozłożyli się "patrole" i wnet
powracały ciągnąc całe masy gąsienic które rucosie w pobliżu
ogniska utworzyły pokoiuły stos.

Kierownem przyniósł do nas kilka ludzi ze wsi na pogawędki.
Zaprosiliśmy ich do kolacji a po niej długo trwała rozmowa.
Dziś do samej modlitwy.

W dniu dzisiejszym oprócz wspomianej "wyprawy" do Tokietkowej
groty odbyła się też wyjeżdżka do w okolice (terenu nowa)

W namie modlitwy powrócił do nas oł. Komendant Star. Bardzo się
cieszymy do nowego jesiennego w kupie.



Wypoczynek w Kupie!

11. VIII 1946. niedziela.

Robuska wstać! Tratatataaaa! Tratatata taaa! Tratatata Tratatata!

Tratatata Tratatata! Tratatata taaaaa!

Wychodzący z namiotów. Spiczki ryżowe powoli przecierając one ułby kre-
ty wychynęły na światło dzienne mówią je: riewaj.

Gimnazjka! Maciek prowadzi jak zwykle eulogicznie: Rrr... drr...
Trr... wrr... Rrr... drr...
Do mycia bieżącej maarn! Hej kop du! du! du! Tylko nig nie mie
trzenie gdy wzdychamy wyćiąg ber kamalców strasząc niekiedy w doł
bieżącą w dopiero ratujemy się w poprzecznym rowie
by wylaskoczyć się niej gdzie jeszcze trochę ku sece.

Rozdy chłapie się woda, była jaknajprędzej. Bo czasu mamy niewiele
Trzeba jeszcze wyprzątać: wyprzągnąć namioty, mówić modlit-
wę i podnieść standard, zjeść śniadanie i odjechać do gospodar-
ni o g. 8³⁰ do kościoła. W pół godziny wyciągamy a myciem gotowi.

Powrót do obozu
Towa 4 rasy starszej
nie zejście na doł,
Wszystkie wyżej wyunie
nieone oznaczają też
dołd myślenie roztarty
ratownicy także, że
o g. 7⁴⁵ dźwięk jest
gotowa do odjazdu
W obozie przebiega tylko
Komendant i Kuchnia
Spuszczamy standard
do połowy i odchodzą
my z piernik na wstać

Naprawdę niektórzy
wciąż są przyciśnięci
krzyżem roztępieni
ale jak się potan
okorata. wroby
były nieprawdliwe.



Marszowski bieg →
do raki

Križoh boiem unia karanie (bawcho uogolne resitz) Trwajżce
 z gońz pół godniuy.
 Podajz kilka zdjęć z dniejnego dnia



Moblitwa



"Wszystko co uamne..."



Dniuy uina w oborie.



Tu obogochie niz ognisko

Jely powrobcilismy do oboru zastalimy yoni. Przyjechala rona,
 dno dno Turony - spiem a takie: ukodny brat komendanta
 Tadek. Siana go z nami na oborie bo nie dostal urlopu z pracy.

Historia tymczasem kręci się około kuchni, zagłębia się do kątów a kucharki odpedza ją może ale nie może sobie dać rady.

Wielki też chłopałki: Męskione na Korytem. To też kądlemu nie robi nie-
mnożo gęły spojny na
nieumiały obpięto
kartowidze i na
rysę juncie iie gę-
wz itp.

Do obrzydły jęrcie
hola i hoho!
Coś sobie! Tareha
nie jankos rabawie
Wiece niewiele my
dłac chwycał mały
Woloch Skrzat ze
karmomiz i dalej

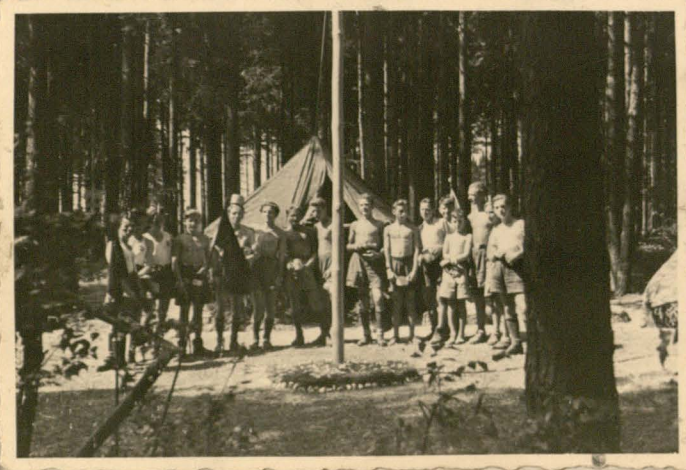


Omny kuchni

rżęgi kawalki od ucha
a pod nogę. Towar rai-
niej niż nam zrobiło
na wnątę.
Kisrki mawna gęac
pmentary bo i coto
takie miągka woba
Wolochowycy wyrywują!
a Wolongzko opal: gęac
Zrobił imy mały próbs
a "ffemowz" w sądzie
i dęcieliśmy opóbowac
Kookowiatka" ale zółg-
ki nie tamu oparty

woniórny taki korum ię tydowiny z pod jęrycha ze wstęglęby sobie
pejsy pobcinaly. Jure ter z du narzyki dękie bępyki otmelac'
poczynały gęły odo kuchni pnymierono raport: obiad gętor!
Co bylo potem? Nic! Spokozbie i w kadzie rebrawny nie r bog-
gu z męwatkami zaporowalimy sobie. gętoprafowi a potem
odmaro do "jadalni".

O brisob był
obugi !!!!!
!!!!!!
smacny !!!!!
!!!!!!
dobne ugot-
wany !!!!!
!!!!!!



"z męwatkami zbiórka"

I co wojwarinę
me: (!!!!!!)

Było
go
dwoie!!!!
Z podwojny
repeto!!!!
i z budyniem
na deser!!!!

Kucharzowi uci i mawa!!!!

A po tym cudownym obiedzie godzina ciszy. Do ciszy nas wciągnęły
opóć i tutek wartowników poszliśmy do Ojcowi na basen
Cudowna była pogoda, woda przyjemnie ciepła. Wogóle doskona-
nie.

Ale to wystarczyło mi. Punktem centralnym dopięty było ognisko.
(Później było bo pisałem już po ognisku) Ledwieśmy z basenu wrócili
Lazarz zaczęliśmy przygotowania do ogniska. Przyrządził wreszcie
dla donajmowy lirowi (i skazy, z oboru, doległimktorym z uszu jest
instruktorem) Przyrządził kilka uszy skazy. Wzię na gwałt
uczyć się trzeba. Doskonala będzie "Poradnik".

Ostatnie mi co dużo gadać, zaimuilo mi, ludzi mi reszta co-
wieniarze, ogień naptowgi i isłory sygnety mi wysoko i górs
on gdzieś i korony dner.

Porozumielim się pismis. Płomie ogniska i smunię kniepe.

A potem, po małym zagajeniu dla Turcy, sły pismi
jedna na drugą. Coraz to nowe coraz to inne! To uwaru
pokar pneryzwał na chwilkę spiew by ralconicywny mi salwy
'smiechów i braw dać uwaru niejsee usowej piosence.
Z pokarów specjalnie mi podobaly: "Fotograf", "Trenówka",
"Młaciej kup", "Niemowa w szolnie", "Złota", i "Sulimela cyli
Trosowa paka"



Ognisko odniosło całkowity sukces. Tym bardziej że słuchająca ludność
 została wyta do ogniska harcerskiego po podjęciu poprzedników
 wanych którzy obronili w pobliżu jaski 100 m dalej i zachowy-
 wali się w sposób nie lepszy z miarą harcerzy. To drutyna
 Krakowska! Takie porostawione obroniska jaski oni zostawili nie
 widać! Puntki z konserw i lewnie rwałone roztoki z okopaniem
 Papieru w pobliżu i nawet kawałki z parki europejskiej. Zanim
 ludność i pomyślnie nawet mieliśmy perne kłopoty z tego powodu.
 To też ognisko nasze było dobrą rzeczą w nawigowaniu do-
 brzych stosunków z ludnością okoliczną które zaczęły się
 od samego początku.

(inne skutki i sposoby nawigowania stosunków przyjacielskich
 a okoliczną ludnością stosując niektóre z naszej bandy. Jak
 to wygląda w praktyce przedstawiam w schematycznym ujęciu
 na poniższym rysunku. Narzeka, nie podaje bo nie potrzeba!
 I tak ich wogóle rządz!



Nieumiej jednak stosunki między
 nami a ludnością okoliczną nie
 dosłownie.
 Ognisko dzisiejsze zapewne waki
 więcej gości na czwartki. Bardzo
 nam na tym zależy.
 Po modlitwie porannej mac.
 A że wczoraj jaski nie udało
 wyrobić, że ciemne postacie harcerzy
 (ntule 2) wylazły z lasu i ule-
 nęły w chatkach, że jeden niemożę
 trafić od ogniska do obron-
 błąkał się on do domu i urod razem
 powrócił strasznie kuchawcy i pórca

Było takich więcej....

ten z ów amodowanych kompanii od spania prosto tu. poogniskowa
 use narwana została w analogi do zielonego dnia, zielony obca
 do kandy pobit w nią, co chcieliby. Byłoby to casy, były!



12. VIII. 1946. poniedziałek.

Poniedziałek rannym zajęcia jak codziennie.

Do ~~p~~ obiadu zajęcia " "

Po obiedzie cisza " "

Po ciszy leżenie " "

Po leżeniu zajęcia do kolekcji " "

Po kolekcji ognisko jak nie " "

Po ognisku spać " "

Zato wlepianiu kupały zajęcia by było widac' jak lewas
wygląda codziennie.



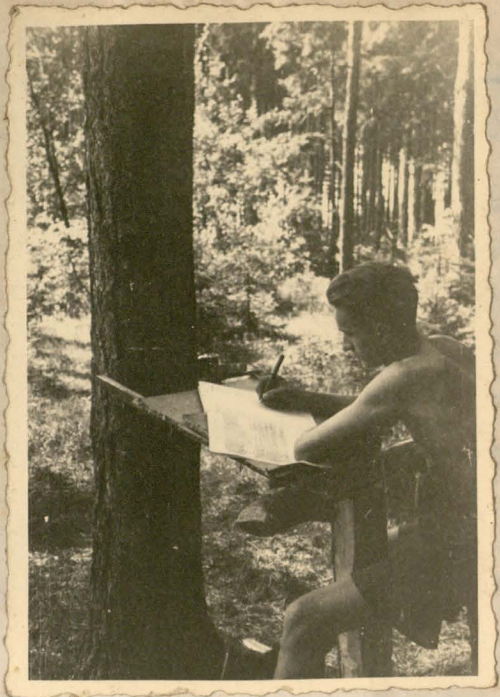
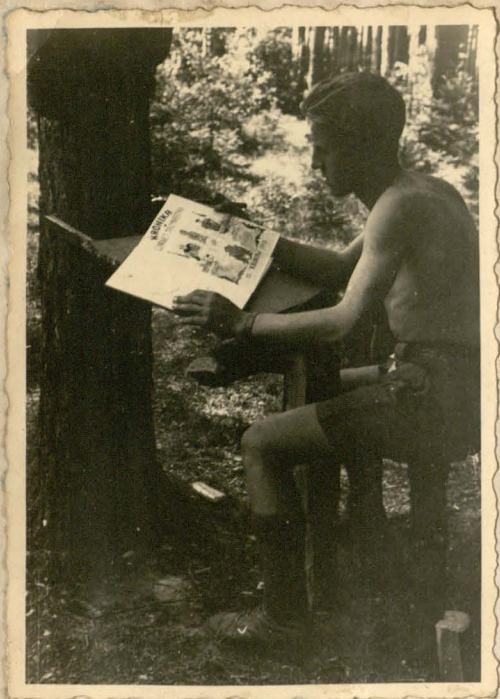
Mieszkańcy "cyfry" czyli Cyfrowcy.



Chata nr 1. KS "Wycisk"
Branie jednego.



Chata nr 3. KS "Krzaki"
w komplecie.

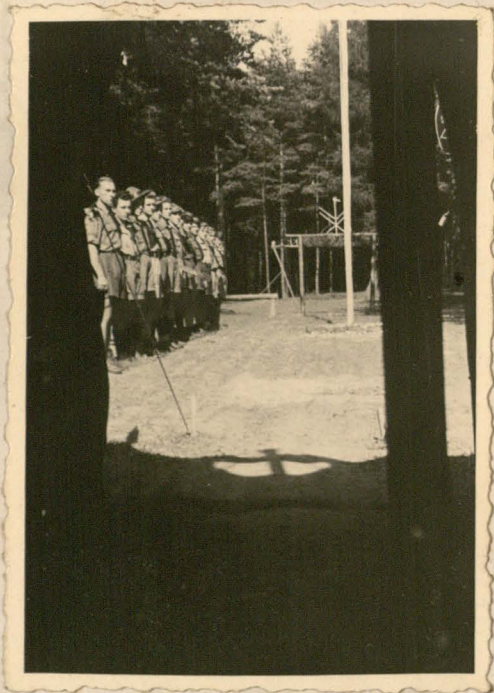


Dh Kronikarz

i

Dh Sekretarz

przy pracy.



Trzed wymarszem do
kzpieh



Spóźnialscy jedna rezerwa



13. VIII. 1946. wtorek.

Dzisiaj po południu nie poszliśmy na basen tylko wy-
daliśmy się na 100 m. skolei: walkę rapas'mią.
Zaś po tym zaczęliśmy przygotowywać "krokowiaka" na
ognisko.

Najmieszko przed na harmonii a my (ja nie) tamyliśmy
my krokowiaka własnego rodzaju układa choreo gra-
fiarnego. Dziwny to był krokowiak niezmiernie dość cze-
kawej. Może być na ośmiaku. Treba tylko z drugim
humorem: wierz. Stażę się powracasz jak zrywnut
noga im się też nogi płatać ale do rytmu, w talet.
Był się tylko nie porabiali.

Kolacja już gotowa. Zanięliśmy więc czeuprodzej. Po kolacji
cał normalnie, krótkie ognisko a po nim modlitwa
po modlitwie cała spawa. Tylko w naszym namiocie
Trwa rozmowa i poli się śniatko.

Wielkie to rzeczy i wielki myśli i posunięcia kontaktuje się
w głowach naszych. Myśl sama nie urota, nie zdawna w "trynastce"
istniejąca, posunięcie ważne dla życia drużyny. To utworzenie, swa-
rożej Braci. Toż się więc dyskusja nad postanowieniami, organizacja
i regulaminem Swarogowej Gromady. Przeważnie niecierwicie wotną
będzie to jakoś rolę ma spełniać w drużynie gromada dworoga.
Powinna ona usłować całą drużynę toa: kierunek w pracy.
A pracy to Treba rozpocząć od nowa. Porby się balastu nieolale-
kiej przesłania, tych ostatnich nierogę i nawigawony do sławnej



Tyż Michaty

dużkiej tradycji i sił napęd. Zasobni ras w doświadczenie półtora-
rocznej pracy na kawczskiej wieś (niejednokrotnie słuchanej) bóg
B. mogli ciotkowie prowadzić przemianować i doświadczyć czy to przez
dobry przykład czy też przez ujęcie w rękę różnych funkcji, czy to
pracując następcy czy prowadząc w pracy w doświadczenie.

Niemniej jednak nie można bóg robić sobie monopolu na
funkcje i pracę. Pracować musimy wszyscy bez wyjątku. Na

~~W~~ niepracujących niema w tym roku miejsca w doświadczenie.

Oby ta uwaga nie stworzyła wrażenia prowadząca w pracy o
dobro doświadczenia: oby pocisnęła do tej pracy tych którzy nie jeszcze
wachają którzy nie wiedzą co robić itp. nawcorok!

Wszystkimi hasłem naszym na ten uczy rok Bóg: Praca i postęp!
Musimy przywrócić doświadczenie ualeńny jej miar i sławę. Chamy stupro-
centowe motywacji! Tylko chęć i Trzeźwość woli.
Bóg już być gdy światła pogardy a gwiazdki cięż nakaral.



Boonka



Rapthick.

14. VIII 1946. Środa.

Tra-ta-ta-ta-ta-ta. Tra-ta-ta-ta-ta-ta-ta-ta-ta-ta-ta-ta-ta!

Alarm. G. G. W pierwszym ogniu obłęd! Ciepali nie widać
a że już dawnośmy nie spodiewali atakom więc tylko najubożsi
jeszcze nie gotowi. W prawo wstąpił i odmarerował (kierunek naprzód)
W obornie porośniętych wybudowanych. Hej! Byłoby to drogo!
ta sama co do myślenia tylko baran, tyraliera, Padnij! Kądkaj nig!
skokami do przodu, pojedynczo przez drogi. Wpadliśmy w śnieg
i razowym porycie ognione oddaliśmy naseg ręk do drzwi udruc-
nych a potem z obmyśleniem tuora! Pruciliśmy nig do ataku.
po taktach podychaniu że dłuższym było że nie polamawony nog i rąk
w nasegu stąpliliśmy nad nekę. Tu mycie. Okazało się przytym kto
zapomniał myśleć lub rozumię. Do myślenia nig: ćwiczenia! Jedna
grupa miała broń skąd kogo prócz na korciarui a drugą podde-
nić. Sygnał trąbki na rozpoznanie i koniec ćwiczenia.

Obornicy w ciągu pół godziny wzięli porycie i sygnał trąbki rozpozna-
ję. Druga grupa ciera an wtercie po jakichś 40 minutach podde-
nie "straly" Stój! Stój! Nie więcej godziny goly drugą trąbką widać-
my ćwiczenia. Okazało się że atakującym nie udało się wstą-
nić do doliny. Wynik nierozstrzygnięty. Po tym wyostaniu wiedziliśmy
prócz na korciarui. Dożył miła i koniec dnia. Jednak miła dołnego
koryfarsa. Następnie droga koło Woli Kalinowskiej: lesnicówski
podobiliśmy w pobliże oborn. Tu drugie ćwiczenie: podduchowanie
wart. He że to były same uboduki więc stosunkowo łatwo
nam się udało. To była przygrywka. Dzień dłuższy miał być
długoty we wrażeń!

Po zmierzaniu umadziliśmy bowiem dwugrupową wyprawę do Głoc.
Pierwsza grupa prowadziła za znakami porośniętą listy i wzięła
jęc a kolien nasadkę na ławku u Głoc. Zasadka niebardzo się
udała. Zwiadowcy ławek wychodziliśmy z brany goly pałmymy:
A tu harceny gromada cigunie! Skąd? Z Wroclawia. Adi to oni

Kapomniatem boziem dodac' w pamietniku dnia 5. VIII br. ze
tu przed adjaradem spotkaliśmy niz z grupa hawczery
Wroclawskich z drukiem Emilskim, naszym dawnym kufco-
wym na ciele. Pomierat nam powiedzieli ze Bpols v. Djo.
nie pneto wie regnajze niz rozewliomy niz a tu od dlu-
dni ich wyglodamy. J. ooz! Dk Emilski jest v dole uad
Przednikiem v Obonie. Waling nize tam by go zapronic' na-
zem a viang na ognisko ktore na ich ciele portens-
wikidny ~~ustalili~~ uzgodnic wieworem. Pomyjdz! Nize dosko-
uale. Dk Emilski i kilka hawczery teraz jeszcze upaduz do nas na chwile
Powrotilidmy do oboni i zjedlony obiad poblidmy do Dycowa na basem.
Zoi po lezpieli powrotilidmy do oboni. Dk Turca i Stolan posli potem
doci juz jutno do nadletnictwa zapronic' p. Adleimirego na jutnej-
one ognisko i by przyjsc' razem z Wrodawiatkama (aby uniewalidnic im
wiecne jakies' podejnie.) Ciemus jui byto. W obonie porozela mawa
i Jania oboiny. Goly tytko Zuitengli Stolan i Dk. Starck ravar
w obonie poduidst niz pomouk v kierunku Oboinego: daj jesi!
Bo pusce na osob! Cukon! Maruslady! Hina nam dajcie!
Jania ratowidony zehronit niz do namiotu. Tymczasem
hantowidny zebnali sig na mafelanie. Porozqiona Turca
nyrei gorzka: Smierc' frajerom! Niedo rginz wrogicie muiwej
demokracji! My dicemy Hurry! My dicemy Wieluz obc!
Oboiny zlobywny niz na odwazg wypruz! Glosz a nowam
rowomago namiotu i cichym glosom nawohat: Obywatele! Ludnie
nalemi! Zartawidnie niz co cynicie! Prawowidz wladze gburzi
diece i porucierac?! I kiedy? Wtedy goly more v poblicie pod-
krada niz nieprzyjaciel ktory slapawny wanyh wyrbannidkoi
w niewole, nam teraz wiazg i powrozg nicie! Obywatele
miej... - nie dokonidny. Sud podburzony musit niz ku miewa
i chwycidony na skudlony tel wyzidkoi przed forum.
Brosi niz! iakrykugli Wigidnie jerteo! Przed negl obonoy
stawidny jerteo! Brosi niz.
Ou Tesdy quidlek svoj komendanciki dwycidny radz' wci
i oto... lud wypridony na bawidie stat, parv a goly mde
putcidny. Nowe tuz quidny... Wnypcy stajz na soych mied-
scach w kroggu. Wtedy delikwent iakrykugli: wstap' rozidit' niz

i... skoczył w las. Wnet go jednokrotnie dopadnięto. Słychać było
głuche dudnienie i jęki: Oooj! Oooj! Oooj! Doo! Doo!

Obojny ramilkngt. Szedł przeprowadzić swą rolę.
Szedł głosem jęki na majdanie nig rozległ: Bracia! To dopiero
jeden! et tam gdzieś na drodze dwóch innych realygnistów
zobowro chodzi. I między nimi ten najgłośniejszy! Bracia! Moje
juz do nich śledy o powstaniu ludu dony, moje - nie-
przyjacielu nig rnooz i na nową rozgladę wychaję!?

Bracia! Nam na drogę ^{istc} patneba nasdekę zgutować! Za nas na
drogę! Niewa porożawony oboinego ucho i sprawnie wypta na
drogę.

-Zaczajemy nig i gdy będz nli wypadniemy z skrywką: Brj Wrocław
i prawiemy im launie.

Okiem stronami drogi ulang szybko dwie kolumny spiskowców.
(W obonie porortat sam obojny ibity i spowiewatany.)

Zapadli w lesie. Mignęła godziem i cicho było na drodze w
wstencie a daleka dlonost nas blyki latarki. Potem głony. Idnie
dwóch a potem kilku rentaj. To Wrocław. Dobra uama. Przepu-
ciliśmy stwar przedni i z skrywką kura wypadliśmy na wroga.
Zasadzka nig usłala. Wziewli nig tylko iśmny wiedzieli że
będz nli. Ily odpowiedzieliśmy milczeniem.

Weszliśmy do obonu. Na majdanie uilogo niewa tylko przed
kapłania poli nig świato. Wtem z daniotu wychyła nig kaktus
niardę rmedia i raspany głos pyta: No: jak tam?

Ily ~~schor~~aliśmy nig do tymsokli Euilski pyta: Co jak tam?
Janu zdziwił! Zorumiat że go atonyli wroczawianie że nas
gphieś wyklivali poratym dyf jescene spizey! E! Tego! Bo ja
myślalem! - Co? myślał? pyta dlu Euilski E! Tego! Nie! Własnie!
Wogole! Wtedy my niemogge wyłozymac parsknglisiny śmiechem
Janu refupiał! etle zromumiał.

Ogłodupli oborowiska (b. byli zachyceni „nie to co u nas mówili)
Własnie zebrałismy nig woysey z nauianie gdy co' nig

"Thago" wygladaw na pole ale ze ciemno bylo a lampka oliwna
 zarla wice wie wie radez tytko numer porzynatem jala's. Stoj!
 Kto tam! - wotam i s'wiecs pod masz, et tam oli tuom nian-
 dar deigangh i propomee Swarogowej Braci wywa. Nie udalo im sie!
 Tak wice zakonicyla niz ta historia z Wroclawiem. Tu tei budu-
 nke ognisko swiatlem ale ze oni nie mogli dluziej porostac bo rano
 mieli uci odmarz a na bung nie us' ranozito wice porognali nos
 i odlesli a my do ogniska. Krotkie ono bylo. Po nim uodlitru
 i spai. Ale nie wnysey. Ily przyrki obokowice Swarogowej
 Braci ~~nie~~ przyrki spai. Ily nli'simy do utowyska by wlozenci
 Gromadz Swaroga. Porebralismy niz bgtke co chwila nagaby-
 wami o cel nanej wyprawy.

Zalozenie nowej Gromady Swaroga

10

Pozalidmy wiekles do groty na Koniarni. Tu bgtkie nane
 tymczasowe uocnycho dotad obpntki nie mozdlicemy lep-
 nego. W gocie mielismy ju przygotowany material na ognisko
 Wnet ~~rozpocz~~ ~~ogniska~~ rozswietlajze wzem swiatlem uwerlug
 grotz. Zalozilismy w lozq ogniska. W Skierka rozpozg

malz pzemore
 do nas jako
 do przyrzek
 obokow
 Swarogowej
 Braci jako
 do tych kion
 najz realizow
 jej nasza.



"Ily w dlukich
 ostypach."
 Wstapnie nas
 przystypiew
 do wtosciwego
 ceremonialu
 uprozurnego
 goly. Wziga Ry-
 tu Swarogowej
 Gromady raginje
 i ticeba bgtkie

Potem odspie-
 walismy przed
 Swarogowej Gromady

W Gocie na Koniarni
 „Smuni ochocier na spowidiska puzca” onon

Strony

nowoz. Stanglismy wice na baer nose a oli Skierka podchwilit do kaidzgo
 i pytal wajpiew: Ciesze bgt obokiem nanej Gromady? Tak! polala
 odpowiedl. Wtedy zamucal na glowz propomee Swarogowej Braci

40
mówił: Teraz już nie jesteście dla nas ani (up) Władkiem ani Baranem
tylko obywatelami. Po tym odejmował propozycje z gławy nowo-
przyjętego i podawał mu rękę całował go w policzki.

Gdy już wszyscy zostali ochrzczeni i gdyśmy się sobie przedsta-
wili nastąpiło jeszcze małe ślubowanie na propozycje nosz
ogniskiem a potem wzięliśmy by wypisać swe warunki
i przewidywać na kawałkach skóry które włożone do blansowej
pawki zostały ukryte w osznelinie i rowalone kamieniami.
Gdy następnym razem wzięliśmy się tu w dniu Święta Kupala
odkryliśmy je by dołączyć części nowych obiektów który wte-
ras były przyjętymi

Tak powstała nowa, młoda Szwagowa Brata!

Oto jej członkowie:

H.O.	Turza Stanisław	-	Skierka Kluska	wódek
wyr.	Baran Władysław	-	obrzędy	
"	Welański Stanisław	-	Zabój	haruszka
"	Susłeki Zygmunt	-	Doman XIII	haruszka
chw.	Biel Stanisław	-	Wodzisław IV	
wyr.	Turza Stobur	-	Legata Rys	
"	Janus Józef	-	Sidor	

Obcy w tak powstała! et jakie były powstania tego
skutki okazać się w przyszłości.

Licho powróciliśmy do oboru. Urzeczywiliśmy podjąć się wart
ale się nie udało. Dobry wartyownicy pilnowali.

J alarm!!

W krótkim czasie wszyscy gotowi bo się spodziewali, że alarm
będzie. I zrobiliśmy ćwiczenia orientacji w nocy. Po zakończeniu
po lenie a całym szeregiem mniejszych ćwiczeń pojedynczo
powróty do oboru na kierunek. Reszta nas poszła na straj
lasu w dolinie deszczu: tam napobiliśmy ogniska by pospierać-
my trochę powrócić do oboru. Była g. Ziaa gdy powróciliśmy.
potwierdziliśmy się spać. Dzień dzisiejszy tak bogaty we wrócenie
był jedynym a przyjemniejszym dni naszego oboru.

Taki wygląd
dało nam
ognisko
po
skarmie
w ~~nocy~~
14 - 15 VIII
1946.



Przebieg ogniska w lesie ...

15. VIII. 1946. owarstelo. (Święto)

Ponieważ dzisiaj rolę kuchara i kucharki spełniają dwaj
mistrzowie od pióra tj. Wł. Krowikarz tj. ja i M. sekre-
tari, przeto w obrotach wrotach robie takie menu: Śnia-
danie - strament z guszą, marmolada, Obiad - zupa na
stółniku chemicznym a na długie mięso papierowa w miod-
koś na deser stółnik z stółką ~ rosie, Kolacja - akwa-
rela z cukrem plus zaryta stółka.

Wobec takich perspektyw wczoraj dzień urzędni dzisiaj
złapanie punktu o godzinie z sprawności Trzech piór (na-
wet ci którzy już mają "trzy pióra") jednak robotywały,
że na śniadanie jest całkiem normalna kawa z mlekiem
a do tego jeszcze najprawdopodobniej brulion biały, (któryśmy
wczoraj dali do piczenia) nabrali chęci do piczenia
i zycia, i w całkiem pogodnym nastroju udali się na
nabieranie i na odpust do Godziska. Zrozumieli nam
tylko że jeżeli obiad nie będzie na czas to ani
kroniki ani księgi obrotowych nie będzie miał kto
prowadzić! Groźba więc była straszliwa. Niemniej
my niewiele się strachając poroli robotyśmy się
do kuchennych obrotów. Długo godzina a już

wiedzieliśmy co gotować będziemy. Inna rzecz, że niebardzo
wiedzieliśmy jak to coś gotować.

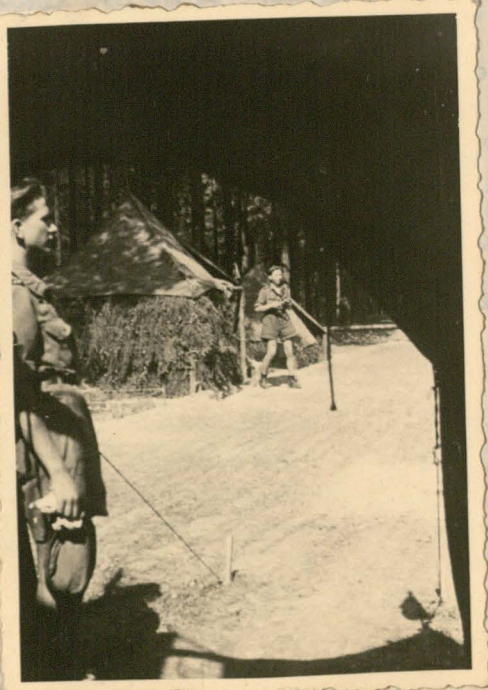
A tu spada nam pomoc z nieba. Przyjeżdżają goście
a między nimi ciotka nostra Władka Hauka i
harcerka. Wipe już miał kto ziemniaki strugać!
Goście tymczasem, w wielkorożki rodnie, zachwycali
się naszym oborem i chodzili tam i sam nie zawa-
dzając w kuchni.

Tymczasem jak na gości ogień się nie chciał dobrze
palić, ziemniaki były strasde i tal i tal.

Co durno opowiadacie; gdy durnyja kob 2 giej pomysła
do oboru, obwieszona jak choinka „rozmianami i ciastami”,
obiad dopiero wyszedł się kończyć.

Ale cioteczka nie została przygotowana i na moje podważa-
nie napisała głow jednej z matki, że „order się Panu
Kucharczykowi należy na ten wspomniany obiad”!!!!

Dziś nie wie-
rzątkiem
rodzianym
z gościu gęby.
Lwowo-
porkami
zaś porontaly-
mi po wyjmo-
waniu niepa-
na gubern
Zajęł się
Jasiu z Mai
Kiem którego
to scenę



Wierzę, że w tym
ku by przesła
potomnym na pamięt-
kę. Były to bowiem
dla oboru gołomory
ja byłem trzeci trochę
od nich lepszy (gołomory)
a najlepszym był Stani-
B. Ten toby nas wy-
strzelił zajął i jasnol-
kości do ostatka wgl-
zał, woda papit i jasnol-
nie oglądał się gdzie
boby i opowiadami w pobli-
żu



JASIU I MACIEK KONCZĄ UNRAA'2

niecna bo chciałyby cygnąć „dłopek”. Takie to spusty miała nasza
miara a i tak wytyklichem ualcarnit.

Juzna kwestja tem nig twi po obiednie rozchorował na rógolek
nie i powodu skradku bom go jui nie jasił ale z innego, mnie dobre
mnogo powodu. Faktem jest tylko tem leżał na me nie patrze.
Wiem jednake że był na basenie popaludnie, tem miał lekky
gorączkę i dopiero na ognisku porbicowany nig z „kora kalesci” po-
barłem by nig przypacył i wlasnorganie opisai.

Coi to było na ognisku! Niedzielne wieki nig schowa wobec takich
jak diuifone. Zapomniałem o rógolku bo takie nig hece wyrobiaty
ony ogniu ai mie na odniesz banch pona kalesci, ale ze omiceln.

Bo i jale nig nie omiac z „Unowolkiej fabryki cyklowyji” z
„Rekuta i sierrauta” cy i innych wyqibasiw ilaska, Jaska, Jasi-
na cy innych. Co wskazuje, że niektóre polony to dopiero na go-
tym przed ogniskiem zostaly przyniesione do domu przez du chro-
ta. I tak wyqaly dosko wote. Dobrym tem był „kalkoniak”.

Indni było dwa razy tyle co w niedielę. Porochenie ogniska jone
lepsze (Tylko że jui wiek z lenie nie władił)

Jale mrocho niedi rozglos o nos najlepší stwid, że na ognisku przycho-
dili ludie ze Skaly. Nawet auto jankies goici do nas przywierzto.

To też były, po wspólnej i głośnej modlitwie i opuszczeniu obozowiska
z radością spaliśmy. Wówczas był pełen tej wewnętrznej radości z ogniska
było „oś”!

W następnym ognisku, połączymy w siebie, musi wypaść jeszcze lepiej.



„Dobry przybyły na ognisko?”



Próba
wielkiej piramidy i po tym wyniku...



Tb. VIII. 1946. piątek

Dziś rano odjechał znowu do Turca. Znowu zostaliśmy sami. I tak tym nas-
 le nie przyjmujemy. I sami potrafimy utrzymać spokój i porządek. Pomiarów rano
 odczytany został rękaw, dzień dżimiejny poświęcimy na zdawanie
 sprawności. Już wczoraj jak napomniałem dodać "trzy pióra" nie nie
 jedli a dziś nie będą gadać. Włodziki robię sprawności praca
 i robieradka oraz tref t; Cisowski Waloch i Pastuszkiński zla-
 je stopień włodziaka rozpuszt, już wczoraj. Jutro będziemy zla-
 wać opr. "lesnego człowieka" i kwićcie nie będą "trzy pióra".
 Jak to dobrze że u siebie już rok temu te sprawności porobił. Teraz
 gdy inni nie ma gwałt głodny i na niego paluchami naszymy my
 "wzobronicy" wczoraj gadały głodniej niż ryble i wczoraj nie
 samymi dobrymi rzeczami. Niekim były wyłazy, dobre im tak. ^{uważa to też}
 Dzień dżimiejny przeszedł jak karkły były obosny dzień. ^{racjonalne.}
 Wśród radości i wesele, z walochowg muzyka, z kępielg w Ojco-
 wie i z obżeraniem nie naszymi jęży. Bożno już było gdy uina
 zakoninyta nasz dzień.



ogólny widok oboru.

17. VII. 1946. sobota.

Dniš show šit po modlitwie ralednie i podniešeniu otstavaru rovenliamny
nis wokolo, by ideraci sprevnosti lesnega ulovicha. Dnišny dvojicami.

Povrót na g. 21 na signal tagliki. (Licze na to je 20³⁰ vonyus
jui bzdy gdiar. v pobližu)

Pomiceni nam posredkem na „lesnega ulovicha“ nicem so nis
drialo v obone. Litem tytko, je. Gotovali Tojaj Soulki, Skorat i
Odriomeli, je narvalili konsew do rupy ai do obnydlivosti,
je ci so vortali jedli ra nas vonyutkich i to tet je galy po
otragicem godfijny dnierizetj pnyznliamny do obon ni byto dla
nas kolacj. Kober tego poguenaliamny nis na nich i obiceliamny
je jutro nie dostang obiadu.

„Tuzpionj“ idz dniš vicerš o g. 10 Tej do lasu by povróci o g. 8mej
viceršom jatno (Talie ratalivne spravy byto konicene se vnygola
je jutro manny otatnie poręgulne oquisho). Za koga nie dostang

kolacj!

Je vice nas tak vykautovali vnytem ja svoje pokoryzowe knedellki
korych jexne dva vnytem od obiadu i popivny vodu pomedkem
do... l... by odvuci vnyllie po nich vnypannienie (po pokoryzovnyh
knedellkach). Knedle talie do vnyntro ale nis rjeri dachar.

Potem byto modlitva i spanie.



Toja!

Zaboj Bramisrka

Stanislav Kelausk

Vass kronikar !!

18. VIII 1946. niedziela

Dziś ja jestem obornym. Normalnie więc robię zbiórki i mycie a potem odmarza do Skatki do kościoła (Tylko nas trzechciu bo wenta zabrała "tę piórna" a 2 kuchary porzuciła w obornie)

Z kościoła powróciliśmy o g. 2-giej. Obiad już był gotowy.

ledwośmy skończyli a tu rozgłoszono łownictwem rblizanie się dha Turcy z „jakimś drugim „powroźnikiem” gdzieś miał ze sobą smut jakiś. Pewnie lustracja! - zalemyknęto i przeto nie oglądać czy gdzieś się przypadkiem jakiś papierek nie kłaska, ale wszystko było w porządku!

O lustracji przomiliśmy p. Boga od samego początku ale wiersety i tym razem nadzieja rozwiodła. Bo oto reko-my ~~lustrator~~ był najwzylniejszym „członkiem” z War-nawy, kolega dha Turcy. To też wielceśmy się rozmawiali.

Wnet, po ciszy poszliśmy do Oficera na boscu.

Wrócićiliśmy coś koło 7mej. Gości jeszcze nie było ale niejakie dho-poczystka się koczyla. A że na boscuie spotkaliśmy się naszą

dhaem dhoznorzym więc dalej go do galopu: nowe dhaem ośb bo bzdnie koucha. Niedługo też Trwały próby. W ciszy z godnie przygo-towaliśmy się pięć nowych skocz w tym jeden b. długi. (Ok. 15 minut) oraz dwie uare piorekii.

To też equisko wyzło doskonale jak wszystko poprzednie, przewy-majac je humorem i śpiewem. Po własnym equisku i poręgnalnej uonie dha Turcy, przystępiłiśmy do ceremonii galecia martu i na ten cel, aby było suchie dhaem, pościłiśmy rozbić chatki z pomycia. Władeli Baran całkiem się ogolacił a pomycia.

Dziś więc już wszystko się rozbić oborn. Jak nam było: wieszko przy tej pracy opinę pińce kramikę ostathiego dhaem oborn, poniedziakku 19 VIII 1946.

Rzadziłiśmy się spać na tę ostatnią noc by jutro już wycię-gać się na Tórtu domowym „u mamy”.

Zapomniałem dodać, że poproszeni przez preresu Komitetu Budowy Szkoły w Szopowie roborizowali się do prepracowania jutro dwa jednej (i pow. braku czasu) godziny przy tej budowie

19. VIII 1946. poniedziałek

A więc dziś wyjeżdżamy. I pech chciał żeśmy nig nie polno-
widzeli. Dopiero o g. 7³⁰ była pobudka. Na kapu capu!

I zaraz po śniadaniu zaczęliśmy pakować' oba. Według
to trwało. Na jedyną łóżkę przed potudniem byliśmy gotowi.
Jaki spóźnił, jak nie było jest teraz na całej polance! Gdzie
namioty? Gdzie kramy? Nawet z owadów nicma prawie mału ko-
larzów, inieć wyrosłe, mylkami gdzie trzeba posypać. Nic tu
nie było? Było! A dowód to ten nasz ośrodek, to to nasze
rozkazy i braki, to te trzy w ośrodku jednego z nas! Porosta-
liśmy tu na tym miejscu wspomnień i wielu niezapomnianych.
See o tym potem.

Tymczasem sprawa transportu do Ojowa. Stał się bowiem będzie-
my mieli auto do Krakowa. Pożyliśmy sobie od p. Leszniego
wóz drabiniasty i po załodze wziętej, górnicy, otęty "beton"
podzieliliśmy się na dwie grupy.

Pierwsza z Jankiem na cele odstawić na furze do Ojowa
a drugą z Jankiem i centą z olejem twardym na cele idziemy
do roboty.

Historia grupy pierwszej.

Jechali, jechali, wstępnawali, hamowali, aż sprychnęła u kota dę-
giem wznosi, jechali, mieniąc się przjechał, jechali...
jechał... aż na szczyt "górnika" i Warnawy wzięli wózy miał
pomagać uładzić na wierzchu i tylko pogawiedzi... jechali,
pechali aż... dojechali. Potem wadoneli "wózy" na rękach
wózy obrócić i mowę: Pchali... pchali, pchali i pchali aż
do lesniczówki dopchali. Potem mowę do Ojowa poszli i
na drugą grupę czekali. A jak ta druga grupa pracowała
stwierdził zaraz tylko sobie rysunek pamiętając z drugiej
pierwszej grupy "Wózników Wielkich". (Vide następną
stronę)



Hej! Z góry jedź, z góry jedź; na dolinie
namuj

Historia grupy drogiej. (topaciary naujejtuch)

Wnieki i nli... nli... nli ai doorki. Wnieki kopaty i kopali, kopali
plantoroli, pnesypyrwali... a kopaty dlinewaty i dlinowaty na one
strony... a oni kopali i rdzuali i gliczili. Sta oply pryzorka g. Piens.
na pop. polozyli kopaty i nli a pomotem doling Szeporki.
Iste jak nli. nli i nli, nli i nli, nli, nli, leiki, kiegli dyma-
li, „dymali” ai doorki na g. 2¹⁰ do Ojcoro. (Auto miało być o Zająr)
Iste nie choroba re. bednie o chwartej to ponli na basen rancu



Praca, imo się kuzzy od roboty”
Tak pracowaliśmy w dąpawie.

grupa poprzednia. I gdy nie auto wykryło myślny przyszedli
(preparatem: konieczne słowo że to pomysł autentyczny)
Zabodo-rekiny nie z rumem i kurpotem i odjechaliśmy
Zegnaj Dżonie!

Gdy odjechaliśmy do Krakowa busa podzi po piętej 15 minut
wyfodowaliśmy nie systemem strażackim (z rękami do ręki)
poszliśmy do śmietnicy. Tu krótkie relacje i narejsie nie
do domów.

Oba należą już do przeszłości. Porostang nam. wspom-
nienia miłe i radozne!

Przej

"Zabój Czarownika"

Kronikarz.

Porostang następne pięć kartek na dzień "współdory" Kroniki
(a to papiery, zaś niedużo, spis akrestumów) i rzeczywiście zrobić
jedną kartkę na podobne refleksje.

Żyćnie -

- tylko nie tracić obrotowego rozumienia
i zapachu - a dalej trzymać się palca
i szakować paupstycznych wieków.

Kronika jest precyzyjna - przelewała mi się bardzo.
Czy nie można prowadzić jej dalej?

Przej Tomaszewski!

Kraków 30.9.46.

Stanisław Bogalski
Kufcowy 19 kr.

sympatyczny druhou z krásy tryvestní
ale v poměnicích, a moje i eventuálně
kamennej formy každou

v mění Jana Kauter 7. XII. 1947. J. Biečkovský

Referat O. N. D. v Olkusu du. 7. XII. 1947.

Wspólnymi silami stárámy — do celu.
J. Biečkovský

Do poznámek.

Kraków. 6. II. 1947.

Tak ano kromě toho mělo dostala mi v mojí ruce.
tři spjímavé převarilem ne viděje ile písař
tneba přeto přeměňomy wochone leuistwo zabratem
niz do tej podobnej práci. Nypada mi kowiem opisai
kilká wainých momenitů ktere rasily w tym přeuiggu času.
Piewomj práci ktrajomy niz zajli byto odhownienie i u-
porozokowanie dřietlicy. Pner dlugi čas pracowalis-
my w kille. Odmalowalismy salsj kominich, nama-
lowalem sa swatorijem šnigty dčb oraz payor-
doleto niz kominik kolowowym ornamentem. Po
ostatněnym wyrozokowanu dřietlicy, zapuznienim
podlogi i pnykliciu obratců bylišmy gotowi.

To tēr goly olina odbyla niz wiotka slouj-
ny dřietlice šimiba jak lustro. Podloga cysta, mafy
i kiotko wylakierowane, olina i slawi takie. Inny-
mi slowy cudo. Ale tēr narobilisomy niz ucciwie.
Bo opod rewystrowego porzokku tneba byto i
w mafach uprozokowac i inventar spisac cyli
ne wnytko do porzokku doprowadit.

Ale podobawomj tym procesem zotalisomy odhownieni
a jencar wihomj radostij byl dla nas niolch dřie-

thicy odmalowanej jak talata!

To pierwsze ukazanie. Drugim będzie bieg narciarski zartypio-
reprezentacyjnych kufca z okazji jubileum 100-letni roku.

Wystawiliśmy zartyp z ludni o składzie.

1. Janus Jurek „Siabor”
2. Jura Adam „Zegota Ryj”
3. Biel Stanisław „Kochuśław IVty”
4. Baran Władek „Mszuńj”
5. Kelany Stanisław „Zabój Ciarnulka”
6. ~~Smolek Tygumek~~ „Womani” Mardysja Tadeusza
7. Gajkowski Wiktor

Bieg obejmował z grę (siatkówka lub koszykówka), samowystawę oraz
grę ruchome. Oprócz tego kilka mniejszych przeszkód na
tronie. Łobosi skrupulatnie punktowana, organizacja
dobra. Tak więc ze śpiewem, wysunęliśmy do biegu
mając niepewną, nadzieję i nerwowość jako by pierw-
one miejsce. Pierwszą konkurencją była gra w siatkówkę
Odnieśliśmy pełne zwycięstwo. Ponieważ grę w tenis dru-
żyny podzieleni byliśmy na dwie grupy po dwie dru-
żyny. Dla zwycięzcy każdej grupy grał między so-
bą o pierwsze miejsce.

Jedni nie skarżo. Gdy otwarto pokonała. Bieg my pokonałszy nielem-
narkis. Z początku cięta była nabata bo piłka była tak cięta
że ani nawet mowy o odbiciu silniej lecącej lub z padającej
z wysoka, lecz potem uwaliliśmy właściwą talitę „Koni-
crenia serwami”. Serwa jako najwyższa i o ile urosła jak
wojownika i po zwycięstwie. To ten wygaliśmy z 15:14
15:14 : 15:8 a już z otwartości 15:3 : 15:4. Wynik więc zwycięstwa.
I następnie przeszkody pokonałszy jaknajlepiej. Brzegłnie urosn-
pny grach ruchomych zdobyliśmy wielką ilość punktów tak że
ostatecznie staaliśmy na pierwszym miejscu. A że nagrody
były uaprawdy cenne preto spłaciło nam nasze pocenie się
pony tych grach ruchomych i walenie w ciętych jak kamień
piłkę „do siatkówki”. Pierwszą barierą nagrody była piękna
bursa wojownika polska, przedwojenna. I to, to nagrody otrzyma-
liśmy.

et wiekora naspede mi knodu bylo odmienienie wycipstwa uad inuymi reprezentacyjnym.
 martepami i pokazanie im re. "Trymanka to wiedze kto" i droi ma wotret do
 papierkowej roboty to w polu rawora jest jedny z piernoych.
 Byla godnina coo kolo 6tej goly porrobidimny do domor.



Bylo przolzej sig pthac!

Schoda ze Fyle casu nie mialem kocniku bo dwoie przegpior kamikugdo
 i Tondus sobie tak nasor przypominie co sig zdarzylo warnege.
 Odbylo sig potem ~~tu~~ kilka wyieczek rartepor w rone stromy kraju
 a mianowicie: do Lekoambrowej (Zast. "Tuozrau") do Kopalni soli
 w Wielicze (Amierana) do Kncorowic i Czesnej (Zast. "Witeri") i kilka
 innych, ras' szeregoly wyieczek postaram sig podac pozniej.
 Powrobdli takie a piquimienigernego asoczu nasi dwoj "Stariki"
 Mundek: Witek co z wielkag radoscig stwierdzikiem osobidnie,
 Wrozczie radyla sig necz wignonej wagi a mianowicie:

Ponowne zawigzanie sig K. P. M

oza Kominek.

Dn. 10.XI.46.

Kolo Pomyzaci? tharceny istniads przy nanej dmuzynie ju i wrohu
 wozdym hee nasore jaho? sig tak skladalo ze wlasnie Kola
 nei ter Pomyzaci? nie bylo. Z uwagi jednaki na to, ze dmuzyna
 musi miec jakies poparcie i finansowe i tzw. "plecy" czyli wplywy
 Dotychczasowy Zangol KPH postanowid sig obsadzie a letow-

qu, by wigguzony do nowego K.P.H. spora, masz etaulis mō
byi douznie pomocnym : pōyterna, ows funlejs awocnie spet
Hydat vise Zarygd ponizōng odewng : wra x odpowiednim fo
mularnem doszuyt podricom narzym. My zas' re owej stron
michōmy uszdnie "Kominch" Zeby gōsticem oiz zolawalo re pl
za wyzsep.

Kominch udal oiz wylgōnie dobre. Jednaki lepiej erulibysimy
siz pny equidm aforozym.

Picuzdny tet rebrano odpowiednih ilotie tak re orlaternie
sulces byt awyariety. A co najwarimiepre Kolo P.H. onizgn

Kraków, dnia 5.II.1946

"Czarna Rzym" Harcerska Drużyna, im. Zawiszy Czarnego w Krakowie, jedna z najstarszych drużyn krakowskich, o chlubnej tradycji sięgającej wojny świątecznej, zaraz po opuszczeniu kraju przez Niemców zorganizowała się ponownie, skupiając w swym szeregu łącznych "Przyjaciół" zmierzonych nowym skrzynką narybkiem.

Złoty drużyna ta należała do najbardziej na terenie Krakowa bojąca z braku wszelkiej pomocy i zainteresowania się nią, jest odosobniona i sama wyłącznie na własne siły. Skupiska drużyny wyszukano dorywczo i nieliczne środki skromnego dochodu wyczerpały się, wobec czego drużyna boryka się z trudnościami materialnymi do tego stopnia że obecnie nie jest w stanie zapłacić nawet należącego czynszu lokalu na Świątliwej drużyny, o przebieg zaś jeszcze do zaspokojenia imo pilnie potrzeby drużyny.

Aby przyjąć z pomocą drużynie, po długiej przerwie społecznej opieki, od roku 1945 wznowiła swą działalność Koło Przyjaciół Harcerzy przy "Czarnym Rzymie" w Krakowie.

Koło to jednak, poza wybraniem szóstki zarządu, na odbytych dotychczas nielicznych posiedzeniach Zarządu Koła i dwóch zebraniach rodzicielskich, nie może rozwijać szerokiej działalności z braku zainteresowania, czy też nie zrozumienia rodziców dla sprawy drużyny, wychowującej młodzież w duchu prawdziwej dedykacji i na wzorowych obywateli kraju.

W związku z tym i zgodnie z postanowieniami zebrania Koła Przyjaciół, w imieniu "Czarnego Rzymu" kierujemy się z gorącym apelem do wszystkich których dobro drużyny leży na sercu

1. - o współpracy z Kołem Przyjaciół w niesieniu pomocy moralnej i materialnej dla drużyny,
2. - o deklarowaniu się na członków Koła Przyjaciół, z tym że w myśl przyjętej zasady członkami Koła Przyjaciół Harcerzy są wszyscy rodzice, których opieką należy do "Czarnego Rzymu" w Krakowie.

3. - o zjednoczenie sympatyków wśród krawców, znajomych i t.p. i członków Koła.

Wysokość miesięcznych składek członkowskich nie wynosiła się członkowie Koła Przejściowej Harcerzy miesięczną składką uloną ja dobrowolnie w wysokości według własnego uznania i możliwości, przy czym nie składali się tacy dobrowolnicy.

W końcu zawiadomiamy, iż "Czarna Przejściowa" w dniu 10.11.1920 r. w świetlicy własnej przy ul. Wileńskiej 6.11.20. urządza

"K o m i n e k"

po ukończeniu którego, odbędzie się zebranie Koła Przejściowej Harcerzy przy "Czarnej Przejściowej" - celem omówienia pilnych i ważnych spraw Harcerzy.

Do "Kominiek" i zebrania upraszamy i serdecznie zapraszamy i wszelkimi sposobami przystąpić.

Wierzymy, że wszyscy członkowie i przyjaciele, a przede wszystkim, w tym celu przystąpią i przyczynią się do powodzenia.

Za Harcerzy Koła H.

Sekretarz

/ - / Młotkówna

Przewodniczący

/ - / P o p o k .

porównieją ludzi ciouchów.

To był listopad. Drobko mungy tygodnie i oto namglisimy przed świętami. Mikolajce nie umogalimy natomiast jak zapomniałem, w listopadzie w dn. 29-30 byliśmy cały dniny z Gliwicach, na Wystawie Przemysłu Śląskiego. Trasa nasza tak wyglądała.

dn. 29. (Św. Andrzeja wigilia)

Kraków - Katowice

Katowice - Chonów.

dn. 30. (Święta)

Chonów - Gliwice

Gliwice - Kraków

A teraz przystęps do wainiejszych negocjacji, jakie się nam na tej trasie przydarzyły.

Było bowiem tak z tą wycieczką, że chcieliśmy dwie proki za ogon chwytać. Już bowiem na 3 tygodnie przedtem skrajnie nam Wiktor G. ^{dyktowski} i jego panna" pisała z Chonowa że umogalają "Andrzejowską" i że przysłaż nam zaproszenie a co natym idzie mamy rapemionym wikt i opiekunach "muryka, dżer" i t.p. przyślości. Narobił Wiktorowsko sumu tak że postanowiliśmy popedać. A że w Gliwicach była jednocześnie wystawa zos uczestnikom i t.p. "ogłedacjom" przybudziwała 66% mita kolejowa, zaś u tamtych stron 33% preto niewarto było nie skonyptać do interes był na cypsto. Zatem uiekamy na raproszenie. A tego jak nie było tak niema. Jed 2by, wycieczka ogłoszona do kufca a raproszenie niema. Tak "slag trafiel" całą zabawę. Ale od negój jebesimy "trzymantali" Czapkę na głowę i jedniemy Du raproszenie! Wiktor się enignował i kuzył "swojej pannie" "Mikolajka" o cewwonej, relatynowej torbie!!
Przyjechaliśmy do Katowic o g. 6³⁰ i natychmiast waliny na tramwaj do Chonowa. Wpakowaliśmy się wainie i jedniemy. A tu jakies diewogitko nas racrepię i pyta: gdzieś dronkownie jedniemy?

Do Chonowa na „Zabawę”. Tak? To ciękawe do nana dnużne ja wng-
dne a je nie o tym niwie, se wy macie być.
To drisne, - mōwimy - chyba jakies' nieporozumienie. No! Zoba-
cymy! Pojechalismy do Chonowa, doleżalismy pod gmach gimnar-
jum i palnymy nig do ośodka. Małe ramienianie. I potem worytko
v porzedku. Dorzabismy reuakg ośietlicz na spawie, wstep na
„Galg Kalarg” i tp. Dookonale. Wnet wyjawila nig sprawa z rapro-
szeniem. „Panna Wiktor” ualarka innego i niechala by Wiktor
przyjechał. Wiktor rad z semoty rozdał „Mikolajka” mijchly neo
i porzedniawzy do killea nacizt sulion' jakiegoś innego starych.
Loce, ~~uwal~~ wlocyliśmy nig ze spiersem po miście a w wrocie doko
godniwy tmeiej porzabismy spać. (Spzdre ni pner M.O.)

Rano umywny nig i spalcorawzy, po Kociule i Mny' dniej
Pojechalismy do Glinie. Tu ewiedzilismy Nystawg a uan' gnie (G. 5^{ta} 19)
porzabismy na dwonec kolejowy. Stąd odjechalismy do Kuchawa
Poroztal tylko Mundek M. którego wprzabismy jako kwaternidra
do Karpauz gdzi' tam mauny ramiar wngdzie obór nimowy.
Po drodze dołi bylo wesoło, uiechismy kawarytko i tp. Oświecnie
wige wyjeczka nig ualaka. Zapabismy dwie wolei za ogm co wedlyg
porzedzenia jest do wodem chytrosici i prebieglosci.



TAK JECHALISMY SPOWROTEM

Przyjeżdżę grudnia. Powrócił z kwaterni strażnika Munde. Zabrał wit wnybko, dom znalazł tylko braci i jeckaci.

Amisimy nig nie oglądaliśmy goly przyjeżdżę dzień 23. grudnia. W dniu tym wyjechałmy "Opłatek". Zebrałismy nig w komplecie, przyšli godnie, na stół "wyjechałty" różnego rodzaju specjały i herbata. Po kamaniu nig i życzeniach wesoło raniadłismy do stół's by na towarzyskiej rozmowie, śpiewaniu kolęd i jedzeniu spędzić kilka miłych godzin. Opłatek był naprawdę bardzo przyjemny i miły.



Dybleś obliwając się dwigła. A wron z minie obór zimowy. Ser wlaśnie ten obór! Zaorły bowiem takie komplikacje że ostatecznie, mimo ogólnej chęci, oboru postanowiono nie wyjechać. Ciepło tylko, odłożone do oboru przygotowane, postanowiono na własny rękę pojechać do Karpaczu. I pojechali. Było ich 10 osób zaś byli w Karpaczu prze tydzień. W czasie tej eskapady wydarzyło się nieszczytne miłośnicie Władek Baran uległa wypadkowi na bobslajdach i z pokrzywką w kołanie pojechał natychmiast do szpitala w Jeleniej Górze na operację. Sprawa jest dość poważna. (Pierz jest bo Władek mimo że jest w Kralowic jeszcze leży w szpitalu i poleży chyba ze 2 tygodnie lub więcej).

Tak więc oficjalnego oboru zimowego nie było. A szkoda!!

To powrocie z „oboru” i organizacja pracy wycie dwutygodniowy pobyt
nie dalej trybem wyjątkowym bez specjalnych zobowiązań.
Jedynie tylko z dni. Dobył się „Kamień” wraz z przyjęciem
wszystkich członków dotychczasowych Zuchów.
Muszę nie pomyśleć że we mnie nie byłam. Proponuję nie mogłem.
I nie zależy do wypadku domowego.

Ale warto udebić nam się kamieniem następnym. Dnia br.
organizowaliśmy zespół kamienia. Ten wypadek najlepiej ze
wszystkich dotychczasowych. Bo też przybliżaliśmy się do niego
poważnie. I choć odliczeń wielu nie było a więcej „sióstr” to jed-
nak musieliśmy pomyśleć że wszyscy ten się udebić.

W programie były rzeczy nowe i piosenki. Starych wielu nie-
było. Warto małych całej kupa a i mimo to udebiło nam się
jako nigdy.

to oto spis a kras Kaminka:

Jurid Maria

Pelara Leokadi

Piemieniska Ludwika

Janus Maria

Smocini h. Sebastian

Popel Stanislaw

Zamoska Jozefina

Wiem Jodow

Posterim Laska

Surinowa

Popel Julian

Quader

St. Wilkon

St. Wilkon

S. Flurakow

Janusz H.

Oj! Oj! Co ten kronikar leniwie pedni soe obonizhi.
 tylu masu nie nie upiowac'. Gzech i abwara bodka.
 Przemyslic! Bo kronikar ten chwile. Soje trochi
 i Wopoty ma i ogania nie in jak tylos merie.
 Siby jak jini kronikar to nie tylos a piorem
 u jednej - pendrlem u drugiej. Tazie ma
 stoi, za obrucyng kerie i pisac', pisac', pisac' co
 do utraty przytomosci. Powiedzialem sobie:
 Nie! Jak dugo to niech sobie ping. Je usz
 kromiki dogladac', wartniejsze momenta opi-
 sywac' i nypowac' a same pierwsze nre-
 geliki niech ping inu. Ale co? Skopec
 chetnego nie byto wobec tego kronika
 kretala. A potem kantary naryby kotyngi
 nanku niz wozle na dobre tak nize
 Teren moze niz riegtem do pisania
 by przed oborem rykonacy. A rebalo nje
 tylu wazyt radenci, ze dobre troche nje
 beznie namacha' pironykiem i pendrtek nabaryci
 by te nalezlosci odrobic. Ale to "nie pizni gromki
 lepis" pmeto man nadruetj przed oborem
 chonacy. Pmeto mowice sobie: In Domine
 Patris et Filii et Spiritus sanctis ad laborem

Czwaj
 Kabanj Wawnowke.

WYCIECZKA DRUŻYNY W ZIELONE ŚWIĘTA

LEKSANDROWA-WIŚNICZ

24-25-26-MAJA-1947

24.V

Zasadniczo cały korpus ekspedycyjny bramy Trystatki podzieleny został na dwie grupy: jedna większa obejmująca następnym razem przebrata się już o godzinie 17³⁰ w świetlicy na ulicy Wiśnicz i stąd odmaszerowaliśmy do stacji Kraków - Płaszów odjechaliśmy do Bochni gdzie była już o godzinie 17⁵⁶ - skąd następnie po odmaszerowaniu do Aleksandrowej umieszciliśmy się na noclegu w stodole u państwa:

Druga grupa licząca około 10 osób a obejmująca samych starszych druhów przebrata się o godzinie 20⁰⁰ na stacji Kraków - Obra (obecnie już nie istniejącej). Byli tu druhowie: Siemieniński, Elżbieta, Smoleń, Osika, Tętrak, Elżbieta, do Bochni było już -nem towarowym się przystąpiło na naszem ośmiu z dwoma koleżankami Wiśnicza i Le-dziarką nam była studentka z Krakowa ciotki mieszkającej która upływała b. szybko. byliśmy wesołą rozmową to też skupki kilometrowe i no migoty. Wnet nadeszło rozstanie. Od Wiśnicza musieliśmy

i inni. Gdy dotarli ciemno. Jadąc wagi-wali sobie ochoczo jak około dwudziestej wyszli-wego i ruszyli w kie-ksandrowej. Przewo-jakaś pauma Basia która podjęta do Wiśnicza. Droga nam kic drzewnego rajsci





Lyron Popok

Shirley Edum Tol

Yano Jost







J. H.
42

Kmit

Drugie Czerwne Trzydniu
otrzymuje w przedpłaceniu
bilety

nr 237 do 26 (przebieg)

suma trzydzieści złotych

(~~z~~ Pr (Suma ta została zwrócona
przez bank 100 zł))

Kmit 27.7.46



Zaplacono

Kraków, dnia 31.12.1945

Za zorganizowanie przedstawienia p.t. "O krasnoludkach i sierotce Marysi" M. Konopnickiej przez krakowską drużynę "Czarna trzynastka" im. Zawiszy Czarnego, drużyna ta otrzymuje od Dyrekcji Teatru "Wesoła Gromadka"

zł 5.000.-

potrącając z tej sumy na koszty rekla-

my i inne wydatki zł 584.-

pozostaje do wypłacenia

zł 4.416.-



Refic. Wydatki
lacono

Kmit

*Drużyna Czarnej Trzynastki
otrzymuje za pośrednictwem
biletor*

vol 237 do 26 (razem)

sumę trzysta złotych

*(~~z~~ Summa ta została zmniejszona
początkowo 100 zł)*

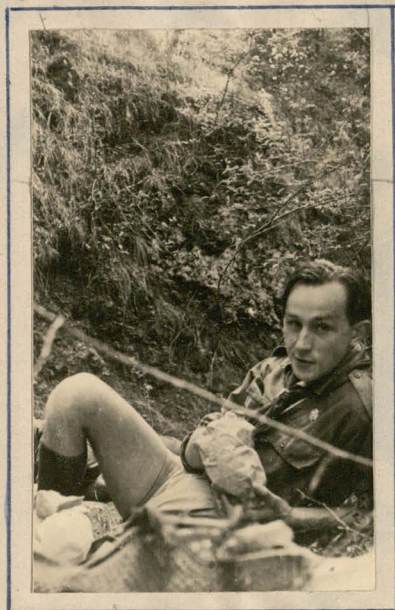
Kmit 27.7.46



Zapłacono

phm Porebski Stanisław

(kufrowy.)



Nie byłbym horrorem, gdybym nie był swobodny pingo tyk porę
stów. Bo oto po paru już latach wrócił się do mnie Druk-kremitow z 133ki.
był wypatent kartę tej kremitki, jako słowny kufrowy.

No cóż - usug się wspomnienia - o wspomnienie się zawsze mi te;
a chci mi być moja ręka lekka w kufcu - o czym często wiedzieli
Tomyostha - ceuitem w Honej Druj, nie Ducha, tego stonostawicunsko-
go - ceuitem u nos ponaurowanie i kutt dla pięknym ob tródy eji.

Dziś, we pięćtych lat współpracy z okresu 1945-1947
iść nam braterski uśmiech oltowi, serdecznie życzenie
by karty historii olniymy 13-tej, były zawsze chlebny Flawentow.

Przebij!

Stanisław Porebski
pachamunista



**INSPEKTOR SZKOLNY
W OLKUSZU**

OLKUSZ, dnia 7. XII 1946.

Dec. przych. Nr. 32.

l.p. 2269/46
Odpowiedź na pismo:

z dnia Nr

Sprawa:

Z a ś w i a d c z e n i e

Inspektorat Szkolny w Olkuszu zaświadcza, że 13 Drużyna Harcerska w Krakowie otrzymała kwotę zł. 12100 / łącznie : dwanaście tysięcy sto złotych/tytułem subwencji na obóz letni ,odbyty w Ojcowie ,gm.Cianowice,pow.Olkusz,w czasie od 1 VIII do 15 VIII 1946 r.



Inspektor Szkolny

Stanik
/Mgr. Stanik Julian /

poljice!

Spotkanie starych Frynastaków

20 lutego 1957.

w świetlicy drwiarzy w szkole nr. 7 im. św. Floriana przy ul. Szlak,

Stacy Zygmund - pchn "Walijsini" wstąpił do rzęsu "Wymieniczech" w 1929r. prowadzony przez dr. s.p. Ryorkę Mariana, Wrocławska 7 m. 6.
tel. 564-57

Kowalski Marian (Jarwid) wstąpił do drwiarzy XII w roku 1933 prowadzonej przez dr. s.p. Stanka Stanisława ul. Bałiche 215 m. 5

Homerek Leszek / Lech / wstąpił do drwiarzy XII w roku 1952 prowadzonej przez dr. s.p. Stanka Stanisława ul. Staloryna 9 m. 2
tel. 350-04

Bakowski Marian - ^{pułkownik} pułkownik
do XIII KDH w roku 1918 jako kwatermistrz
Hufca, powołany z XIII KDH, 18 III 1919 r.
II stopień sędziowski z KDH w dniu 18 II 1918.
(ul. Dzierżyńskiego 36-a m. 8. 12 p.)

Leonek Stanisław. wstąpił do XIII. Kw. przy szkole
w Florianów. w roku 1930 - 1939. 1945 - 1947. pełnił
funkcję w drużynie jako drużynowy zastępca Borow.
wzrost jako drużynowy. XIII Kw. w latach 1945-1947.

H.O. Skienka Kurka.

ul. Tomasz 4

oraz pokolenie młodszych Trynastaków z lat 1945-49.

1. Anolek Zygmunt Dama XIII Krzyw drużynowy
2. Ostowski Marian Młotek Tramp - przyboczny
3. Hasek Jan
4. Fintak Hartar - Budzistaw Kędzierny
5. Bachtan Adam - "~~sirota~~ sirota"

6. oraz naj młodszy: ~~Hubert~~ Hubert i Kłimiesz Budył

Piesni trzynastej drużyny.

z 1922r.

^{I.}
Hej wiara! hej do lasu!

Nie traćmy próżno czasu!

Tam na nas, radość czeka, tam świat harcerza.

Więc obóz rozbijemy!

I coś ugotujemy!

Uha! ha!, uha-ha, dalej, dalej w las! - hejze! hejze! hejze ha, hejze ha,

Słyszysz jak tam trąbka gra!

^{II}
Zabierzem się plecaki

hejze ha!

trata, trąbka gra.

Chleb, kaszę i ziemniaki

Dragi kapelusz jakiś stary na głowę,

Wesoło zaśpiewajmy

Pedały naciągajmy

Do lasu! do lasu! dalej, dalej w las!

Hejze! hejze! hejze! ha itd.

? nuty ?

Pieśń Trzynastka

rok 1922.

Patrzaj jak trzynastki szelander
W rannych blaskach słońca lśni
I pobudka Trzynastka
I pobudka Trzynastka
Mitym dzwinkiem z dala brzmi.

Ej- bo stanna to dźwizna
Wniej być skautem każdy rad
Niezadtu go o Trzynastce
Niezadtu go o Trzynastce
Spiewać będzie cały świat.

Wygod nigdy my nie znamy;
Trud i obóz to herb nasz,
Ale zato w Trzynastku,
Ale zato w Trzynastku,
Dzielnego harcerza masz.

nuty

Pieśń z „Obozu wędrownego 13 Kr. dr. har”

z 1922r. (Góra Św. Katarzyny)

Jak się włożyć, to się włożyć.

Tak po Polsce całej,

Z naszymi kottami, liną, namiotami

Bosimy przecie są harcerze, z 13-ski dotego,
I do wszystkiego - tara-ra.

I śpiewamy ino, ano, - I bawimy się
Bo przy naszej harce, żyć się chce wesole.
Dziś gromadnie przy ognisku,
Jutro, kto wie gdzie,
Nam na świecie, nie jest źle.

A inni niechaj w mieście
Przy swoim kominie
Uroku życia nie widzą,
Świata nie chcą znać.

W lesie pod namiotami, co przynosić masz
Wiatr co echo niesie; i rozlega; hej!
Czasem deszcz nas zleje, cześć się z tego śmieje
Bo to taki marny los.

Jedni będą ci mówili, drudzy gawędzili,
Żebyś został z nimi, plany, szklanka shimni
Ale to są bałamuty, serca słuchaj swego
A skorzystaś z tego.

Refron:

razem. { I śpiewamy
 { A inni
 { W lesie

Święto Morza 1946 r.



Роты стародарового I Колонны Дивизии
и. Тульские Кавалеры!

Марш Трудовой!

Święta Maria, 1946 r.



Idzie brama Trzynastka !!!

Prowadzi drużynowy H. O. Stanisław Turca.

Kocnecki

Maston

Warczakowski

Noga



Z. H. P.

**CZARNA TRZYNASTKA
DRUŻYNA HARCERZY
IM. ZAWISZY CZARNEGO
W KRAKOWIE**

1947 r.

Kraków, dnia 9. VII. 47

L. dz.

Rozkaz l. 12/3

Punkt. 1. - Przyjmuję do drużyny dh-ów: Krzysztofa Popka,
i Zbigniewa, Jurek, Rafał

Punkt. 2. - ^{do próby} Dopuszczam ^{na stopnie nast.} nast. dh-ów:
^{mbdriska} Popka Krzysztofa,
Emilowicz, Sulek, Jurek.

Punkt. 3. - Mianuję tymczasowych przybocznych:
a) przyboczny polowy - dh. Włocławek
b) —" — administracyjny - dh. Janus

Mianuję dh. Turca Stanisława zastępcą drużynowego

Punkt. 4. - Rozwiązanie drużyny na okres wakacyjny.

Rozwiązuję drużynę na czas wakacji i proszę
Was wszyscy ten okres spędzić wesoło, jak
przypoci harceniom idącym po śladach
Wodzisława XIII, Brodatego i Patrona
Czarny XIII Zawiszy Czarnego.
Teraz żegnam Was na krótki czas i życze
szczęśliwych i dobrych łowów.

Gruciej!

Janina Maria
(Sekretarz XIII)



Miron Popok H. O.
(Drużynowy XIII)

CHORAGIEW KRAKOWSKA
CZARNA TRZYNASTKA

Im. Zawiszy Czarnego
w Krakowie, ulica Wislna 8 II B.

Przebieg do obejmować ^{bezpośrednio} rok naukowy 1947/48
zaczyna z oborem letnim drużyny w sierpniu
1947.

Przebieg dnia 10. VIII. 47 w Martianach.
na Poligonie Maruskim.

Martiany. 10. VIII. 47.

„Kabój” Czaromska” Przem

OBÓZ

CZARNEJ TRZYNASTKI



Martiany

2 ÷ 31 sierpień

1947 r.

Warunki uzyskania zezwolenia na urządzenie obozu:

Przesłać do Komendy Chorągwi następujące dane:

- 1) Raport przedobozowy
- 2) Pozwolenie właściciela terenu (odpis) oraz zapewnienie bezpieczeństwa przez M. O.
- 3) Ramowy rozkład dnia
- 4) Program pracy
- 5) Karty uczestników obozu wypełnić
- 6) Książki obozowe ostemplować
- 7) Budżet obozu z poświadczeniem skarbnika K. Ch. względnie Hufca z wywiązania się z obowiązujących opłat organizacyjnych
- 8)

Z. H. P. Chorągiew Krakowska
KOMENDA III HUFCA HARCERZY
w Krakowie - ul. Wiślna 8, II p.

Z upoważnienia Komendy Chorągwi dopisano:

"Głuchki Bogdan H.R."

Wydano 24 VII 47. r.

Głuchki H.R.
Ref: Chorągiew III Hufca



Stan. Porebski
Stanisław Porebski
Hufcowy III Hufca w Krakowie

Z. H. P.
ORGANIZACJA HARCERZY

Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności
Publicznej

Wypełnić dokładnie i czytelnie

Legitymacja Obozowa Nr. 32

Po dopełnieniu warunków potrzebnych do uzyskania zezwolenia na urządzenie obozu Chorągiew Harcerzy

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
KOMENDA CHORĄGIEW HARCEZY
W KRAKOWIE

zezwala drużynie XIII im. Zawiszy Czarnego

Kraków, Wiślna 8

(dokładny adres stały drużyny)

na urządzenie obozu od stałego dnia 1 sierpnia do dnia 31 sierpnia 1947 r.

w miejscowości Martyżany Woj. Olsztyn

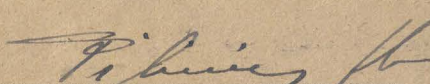
Skład Komendy Obozu (imię, nazwisko, stopień, zawód, wiek)


1) Komendant obozu Popek Marian ówik

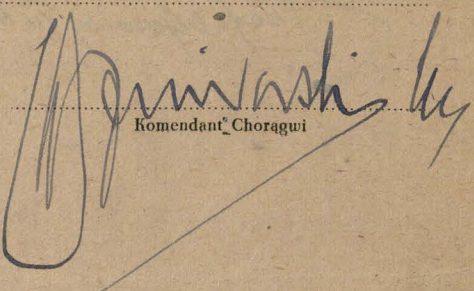
2) Oboźny Janus Józef wyw.

3) Gospodarz Gawlik Bronisław mł.

4) Opiekun obozu Gliński Bogdan.-H.R.


Kier. Wyd. Ob. i Tur.


(Pieczęć okrągła K. Ch.)


Komendant Chorągwi

UWAGI WŁADZ (zezwolenia M. O., U. B., władz szkolnych, starostwa)

Gymnastyka poranna.



"Wyjeżdżamy dnia 2. sierpnia, rano. Jelca pociągu to waga-
my radowane harcerkami: harcerkami pomszczymi a
oborów. I różnych stron obrana brać harcerska rosta się
po personie. Gdzieś a była szynka otkierona którą widać
ze sobą gabrać doużna, obok w sągonie wydawano kary.
Ostatnie chwile wypełniło tęgnanie się z rodzicami i kro-
korem. Gwint. Pociąg rano. Jedziemy!

Żegnaj Krakowie! Na cały miesiąc wyznamy na
rubieżi Polski, na terenie przez które wiodły trasy
Święta, w krajach jeno: Łódź, na Marury
Żegnamy Górali Wawelski piętę. Na poręgnanie wy-
y rarem: Hip, hip, hurra! Hip, hip hurra! Hip, hip hurra!
Pociąg morowo rapyła. Kielce, Skarżysko, Radom - Warma-
wa. Warszawa! Dnia się już o tym pisało, poco więcej?

Zafekaliliśmy na Warszawę Górną. Tu dowiedzieliśmy się że
dnie nie będziemy mogli być przetrzeni i nie dopiero
jutro rano odjedziemy. Noe spzdaliśmy gdzieś na
boenicach. Ranne wstał piękny. Stoimy jeno. Gdzieś ma
(tj gdzieś odjednu naszego pociągu) a my stoimy. Nie
przeznaczono nas na Warszawę Wschodnią. Porostajemy na
cały dzień w Warszawie. Dopiero w kilka chwil po Frej pmył
ta lokomotywa by nasabrać na Wschodnie

Cały dzień spędziliśmy na kwiedraniu Warszawy
Droga uoś mowa w waznie on wreszcie rano wy-
myślił, do Olsztyna. Legionowo - Sieradz - Działdowo -
Widrica - Olsztyn - Olsztyn.

Droga wesoła. Ciężaliśmy się że opuściliśmy warszawskie dror-
ce po których tam i z pomocą nas wreszcie, ciężaliśmy
... ..

niezadowolony z karty mapy powrota która nie była

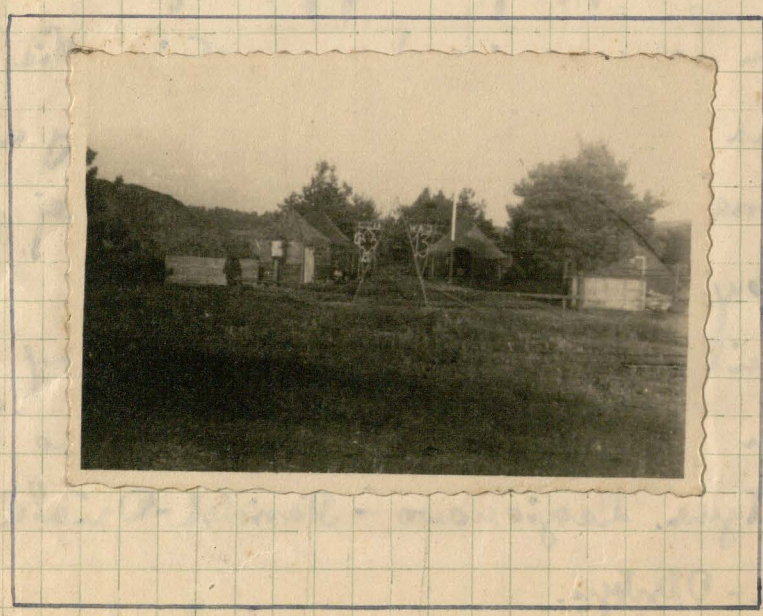
to z tej to z drugiej strony.

Krocie ostatni etap drogi. Olstyn - Karsze - Ketrzyn - Młotki.
Młotki, punkt stacyjny. Tu jednego człowieka. oddanie. Długo szuka-
liśmy terenu pod obór. Zdeklarowaliśmy w końcu i zabraliśmy się do
przewidywanego stawiania namiotów. W ciągu godziny skończyliśmy
namioty. Ciężko już było gdy jedliśmy pierwszą oborową kolację.
Po modlitwie zaczęliśmy pić kamienicę.

Rano nas obudził słoneczny i pachnący. Do rana zabraliśmy się do
pracy. Praca była ciężka. Trzeba było nie wariat' na odparone
dłonie, przyciśnięte muskły i na nos słoneczny który pato-
mi był niż i nie. Nie było odpoczynku w tym dniu. Pracowa-
liśmy bowiem jednako ciężko przez cały dzień. Dopiero
sobota 2. VII. została obór wykończonym.

Praca trwała biblijne 6 dni.

Tu były fotografie obor.



J stauž obor. V skupce posevek, na nevelim polu wyposhy Trny
namiošy i ctery chabny, kuchnia, stół jadalniacy, keplische
kranha i ta šoren to vygřho so stauon' obor' karcetli.
V typpolnisorym trouduie obkonaliošny dnuiej' prany. Štorenijs
tego troudu šyfo wygřpřie na marit (Trnyaršmetrosej
wygřhodij) šlagy i propořia štraregorej šorari. Jenue tyhš obor-
kianj' adobniue i juyppřeraniie boišk ob štoškóški i kony-
hóški celhajs na zrobieuie. J štedy porieuy: die š'nyei gorneti
šepiz.

Dni minioie byly dniami niuormalnymi. Od dnio' reuynary
normalue borore řyie. Pořto i kranha byfo uapřiane v šp-
šob doruuy. Wnah boah byfo eřasu. Od dnio' reuynary krouly
systematymie napřeluiat'. Pizane na dniošue dnio' ōterane
v biatě karty šep reuystu by porořawie' gannije' šo minioeyel
dniošue, pnyštyel ōrareniašk, šolobch i trořkach oboruyel
i karcetškie marjet dnu. Jeřeli řaš bydnie eřas šo na ořob-
uyel karcetach šepi. řiřte dniošue što're minijly, dniošue wygřpřuej'
prany by i o nich wiedriauo v pnyřobóci.

Pobudka! Kyberiny i namiošor. Pořto zaspauie leuišie ōřie
na ōbiořny. Poroluoš' ōbiořch šo šolpuke šotypharoreg
obororeg řyie. Bye' uore ře gediue pobudka' jeřt řyřt
wreřna ale pnyei dniošue nie wotajeyuy dniošue jak wyhle 05³⁰
leu v nagrody na uořajny wygřpřouy prany 06³⁰. Jak wyhle
bičepiełu podgřauy ku jeřisou, by po gimnastyce škořyie v
jeřp wody. Onieřia eřa wypaniale, wygřpřa oentki uořueg
raspania i reuynera. Bař teq jeřisou obor šyř ley „šipny”.

Po kypieli porořt na šniadaniie. Dniošue na dniošue
uľeho i chleb i uaršew. Muřiny řiř špierye' by řelgřyie'

na pociąg do Sypolach, do Kosobudz.

Zdążyliśmy. Ze śpiwowem podentuzym pod wielkimi kaskami.

Wentujemy do wozów. Kieda' to jest on przewożony a protestan-
kiego oboru. Poniż wielkich orłó'w, synowa aubana, ołtarz robie

niechano i konfesjonały. Bardzo, bardzo słomny dom prory.

Wentujemy do śpiwow. Organy w kościele nieczynne. Zanglujemy

sami śpiwaci. Poruszylimy tym ludzi. Wnet zanglujemy

naszli i oni śpiwaci. Gdy nas' na koniec nainstrowaliśmy

"Dobrze co' Polscy" wycywy postali i z wielkim rozmowieniem
śpiwaci wraz a nami.

Środki w doliicy jest przeważnie reprezentacja a doliicy

Wólno. Ciekawe są ich narwiha, przepiękne polskie narwiha

skharujze na podrodzenie od mlachty rasciaulowej jak

liany i tamtych skharujze

Wkrotce już wycywy wiadomości o ognisku podre doliicy

namy umyć. dla doliicy nej ludności. Wychfencje raporiedu

nie hanc.

Do oboru parobocizimych piechota,



2 Koscielew Stepanow

Do średnie zabralismy nig do porządkowania Teremu oborn. Dyls
 to ostalece wygłodzenie Teremu. Zmihaly ostanie sloukli
 i robite bratelli ktorych musstro lewelo. a chalicy.
 Jemne kypiel, plawosanie a potem jui mylho mungl nos
 do ogniska.

Ludni przybylo nierkyl wiele. Jednak kopy ogniskowy byl
 wyjedniony daktadnie ludnie wyziggali rozycie by olejmei' co'
 a daktadnie wydob.



brama Trynastka
 w
 Warszawie.

← nasi

Ognisko byt. precizne. Jednak nie specjalnego nie pokazalismy.
 Moglo byc lepsze. Przymusow. ze w pieklu poleniemy cel
 lepszego. Niemniej jednak podobalismy nig. Odniechismy
 sukces. Pierwsze lody przebanane, ale nastepny raz naper
 wo wiecej ludzi ludni. Chyba nig porinno uolac.

Wie wyjednalismy nig specjalnie. Pokazalismy: sieranta i rek-
 outa, kilka monologow (Ogortaku co kumie adzaco' ryp'ko strant.
 wku wigniemym) maly olek spieral swoje piosenki.
 Sami tei troche spieralismy. I wie dytoby tego
 Jak wiele popyt mie gawzela klu uclante
 Mianem ktoreu wartosciomy nig na mufy ora-
 trochy no'ri? I mo'ri? Cale narzanie ze no'ri' uniez?

Dzisiaj godzina 11³⁰ gdy rozpoczęliśmy, jako jedna z
praca. Zorganizujemy się bowiem do pracy przy ogrodzeniu
miejscowości katolickiego w Sterbowach W.

III. 1947.
autodziele

Godzina 5³⁰! Pobudka wstać! Po ciepłych i otępiło
niepewnościach, kaspani jak słyszy wyjeżdżamy na
miejscowość by udać się do pracy.

Myślenie, modlitwa, apel. Po wzięciu na ramię flaki
i odstawieniu worków - śniadanie. Już po śniadaniu
nie wyznaczono do polichniac łazienki na terenie
Przepracowaliśmy goz, "obowiązkowo standardu".
Standard zdobyto.



Teraz wyznaczaliśmy do pracy do Sterbowach.
W Sterbowach, spotkaliśmy po drodze kuzyna Probomna
i pomysłami na miejscu by zorganizować pro-
chodziec miejscowości ogrodzenie. A prace była ciepła
Wyjeżdżaliśmy a niemi betonowe słupy i pręgiem
siłom na swoje miejsce. Coś nas ogrodzenie które
nie trzeba było naszej obywateli, niestety obywateli.
Pracowaliśmy do godziny 1³⁰. Pojem odjeżdżamy
pojeździem do domu.

Grupa Wspaniałych czyli z-p brązowych Wilków.



Janik
Sieminski
Smoleń

Gawlik
Janus J.
Misarek

Trzy dni

Po obiedzie jak zwykle cina a potem zaprawie indywidualnie.
Zas' potem znów gory terenowe. Mianowicie wyprawy
zakopane na długi brzoze jeziora Flawki.....

Dzień po południu barity u nas dowignose dourym
harcerstwie a Sberarek W. Wielec im się abo's podobal.
Porównaliśmy ^{wyprawy} ~~wyprawy~~ wspólnie a harcerstwu ognisko.
Przygotujemy tańce regionalne (Krahoviah, kujawiak)
Dyktos nadmiedzi' one kłopoty. Zas' po niej ognisko
obawne. Dość długi one trwało. Lecz gdy sennie poughis'
my się kwaci' i śpiew się już nie klei, no sławie hasło
porotalismy by po spurnemiu zwanu flagi i po uwal-
nitie respirationi "Dobrze noc" i iść spać.

W tym „ju” doug dzien kochany / pracowai w kucharstwach

Pod tym wice zuchiem odbyta nig wozystho. W
pnyppiononym tempie nig unyjemy i jeny stwie-
danie by odgryt na nes do powiegn.

Smie, jako chorez obnienjna praca wiciele obcho-
du. Sorostobem by nig razeri kromky i pomode
w kuchni. Dnis' borien na obiad najj byt'
ualemiki a oseren. i upa. pumidocson.

Siadkem pmeto pny Inulmi i spierowje kuchennoz
krogtawing. (W ten sposob pomagam pny macy.)

Gierna jest praca kuchara. Od kuchennoz' blachy kije
mataidni zar, tym wicej to kucharki sarho nig wi-
jajz. A tu tymnarem trocha nig babrac' i odajny
wghach, sinietarach i ulekerch eppac' cukoru i
soli a ciggle ude' na woadhe by nie uery-
pac' na dno nig na nualo. I wicraj nig jescere
z gospodarem ktory jako wrodzony sluzera wyduela
wzrostniego z pedantyzang scisloscis. I nie tu nie pome-
gajz kumawenim ie to lub stanto. Nicelam i ju!

Pies ci kurig lizad!

Biada kucharoni gdy ile upstaje lub co jencro
pome gdy nig spoino. Wiara stluc^w memarhi i kuzny

A gdy supy nie dostang
Bym, cym, cym!

Ho! gdy supy nie dostang
Oj dawa dawa!

To kucharonem ring o scianz
Bym cym cym.

NADLEŚNICTWO PAŃSTWOWE

GORZELICE

Rejony / Wojew. Mazowieckie

nr sprawy 999/10

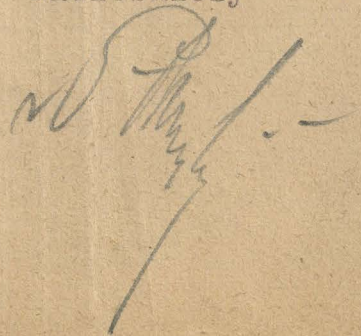
Sprawa

Ketrzyn, dnia 2.V.1947r.-

Z E Z W O L E N I E

Niniejszym zezwala sie Krakowskiej 13 Druzyne Z.H.P.
im.Zawiszy Czarnego na urzadzenie jednomiesiecznego obozu
w okresie VII - VIII.1947r.w lesie l-ctwa Jezioro ur.Martiany
tutejszego Nadlesnictwa.

Nadlesniczy



WOJEWODZKI URZĄD
BEZPIECZENSTWA PUBLICZNEGO
W OLSZTYNIE

Olsztyn, dn 2 maja 1947r

DO
KOMENDY CHORAGWI HARCERZY

w K r a k o w i e

Niniejszym powiadamy, że Wojewodzki Urząd
Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie nie będzie stawiał
przeszkód w zorganizowaniu obozu harcerskiego w miejscowości
Matyjaszany pow Gizycko, po przedstawieniu zezwolenia Głównej
Komendy Harcerzy w Warszawie i Komendy Choragwi w Krakowie.



SZEF WOJEWODZKIEGO URZĘDU
BEZPIECZENSTWA PUBLICZNEGO
W OLSZTYNIE

ppłk P A L K A H

L. dz. 11/44 dn. 1.5. 1947 r.

Terwolenie.

Terwolenie się obowiązuje Horcewstawa Polakiego z Moskwa
 imieniem Tomiszy Gronego składowyca się 40-ta osob, w
 postej przy jarmazie Tarku od dnia 1. sierpnia do dnia
 30. sierpnia 1947 r. Dawids obowiązuje Zapiek Miron, nr. 29,
 w Moskwa.


 KOMENDANT POSTERUNKU

Na terenie mojej parafii w Stertawkach W.
rozbita we namioty 13^{ta} Krakowska Drużyna
Harcery m. Ławisz Czarnego. Na wielu
odcinkach życie polskie i katolickie trzeba
tu organizować od początku. Przyjazd 13^{tej}
drużyny Krakowskiej trafił na moment zarte
nia nowego cmentarza katolickiego. Dlatego
w niedzielę 10. VIII. zwróciłem się z apelem do
parafian, by zgłosili się do ochotniczej pracy
przy ogrodnem terenie wyznaczonym na
cel. Pierwszymi, którzy zgłosili się gotowości do
pracy byli harcerze, których też potem przy
dwudniowej pracy niejedna kropka potu wsi
w ziemię morską. Swym utodzieńcym
zopalem zabawnym humorem czy to pr
pracy czy przy zabawie — swą obecnością
na nabożeństwie w kościele i przy śpiewach chóral
śpiewem, wnieśliście w trudne życie miejscowej
ludności iskierkę radości. A śpiewem swym p
harcerstkiej „.... Wszak Ciebie i Ojczyznę mił
chcemy żyć” pragnęliście dać dowód, że w p
do Ojczyzny kierować się będziecie zasadami
na wieże ojców naszych opartymi.
Dziękując Wam - Harcerze 13^{tej} drużyny Krakow
za pracę i pracę Wam byście i w przyszłości gdzie
wiek będziecie swą pogodą ducha wezwali w obro
promienny uśmiech.

24. VII. 1947r.

ks. Ostrowski

A bractwo tymczasem pracowało niewyłącznie ciężko na piętach w Stertawkach. Wszystkie słupki ogrodzenia zostały wykopane i przenie-
sione tam gdzie potrzeba. W czasie pracy zdarzył się mały wypa-
dek. Oto czołowa trzynastaków młocząca słup betonowy w składzie
dh Janus, Piłeczki, Ostrowski i Mikina wzięta przypadkiem na
pięcie gwardo os i to tak przesiłwie że dh Mikina stał się jedyną
ofiara a reszta wyszła cała. Zaiste! Wspaniały był to widok gdy tłum-
dek miał drogę na którym młociono słup i z potężnym wraskiem
runął napród z szybkością błyskawicy bijąc rekord Polski, Europy i
świata na dystansie 100 metrów. Długo, długo nie mógł ochłonąć
z przestrocha i wrzawienia. Takim się na wszystkie świętości że uką-
silo go co najmniej 100 os. Niestety to nie odpowiada prawdzie.

Do oboru przobiliśmy jociągami. Duchano, jak wi-
dzimy na zdjęciu dh Baran^{owski} (korula w parę) wraz z panią Fiutakową
oraz Adamem Turą (pochyłony nad polemiskiem) - przygotowują potężne
ilości naleśników. Marmolada się przeje, osy i proty ją przeje tak

Naleśniki!!
Naleśniki!!!



Arkadiusz Waloch

trzeba ją dać trzynastakom w postaci naleśników. Oparty o słup
z lekiwarąym umieszkim, stoi Hrek Waloch, nasz nadworny akordeo-
nista. Nie może się doczekać naleśników!

Pracowa nie udoła. Zmuszeni powróciliśmy formą zacieli Tyralicy i atakiem.
Mirona tymczasem popłynęli środkiem jeziora. Te półtora kilometra to
dla niego frajda.
Kolacja smakowała jak nigdy. Ognisko codzienne było dosyć sennie.
To też z radością udaliśmy się na mały łódź.
Ciepły narodził nos w łódkach, śpiących swoim kamieniem.

III. 1942.
021a. Dwie dni, jakbyśmy nie byli dniem wypoczynku
i wesoła. Pobudka o godz. 7mej. a później cały dzień przemany na
błogi wypoczynku

Rano jak zwykle bieg do jeziora do porannego mycia. Różne
artystyczne wygibasy pod komendą dha Mirona i.t.d. Mucie
w jeziorze w idealnie przejrzystej wodzie. Kłopotliwie podkaszli



Henio
Janik podziwiany
nad
jeziorem Stawki

mały pi woda w naszym jeziorze była nieprecyzyjnie przejrzysta.
Następem stwiborzym był następ Łarików - to prawy pi p tego następni
kuchar miał kuchcików - pomocników - to prawy pi ten następ w dniu
drisijorym kłócił się o najlepsze warty, że ten następ dris pilnował
ponadku w oborze. Maraz na poratku kuchiki t.j. druhowie
Ortowski i Symoniak pokłótili się z sobą i nie chcieli przycisnąć

na obiad do obioru wody. Potem pokłócili się z kuchorem dhem
Tuną który zawsze robił się „wariakiem”. Oczywiście obiad był
przez to mocno opóźniony. Mimo to trynartacy rozkoszowali się
wspaniałą papką pomidorową na śmietanie oraz smaczną kaszą
z cukiernicą i masłem!

Miron - komendant wydał dziś rozkaz by pobrać
się do maskowania chatki wielkiego rodzaju pielęgnacją i dźwierz bo
publika która gromadzi się coraz liczniej na ogniskach musi się
oni ^{wolno} nie jak u siebie w domu lecz jak na tuncie mamci natury!

Oczywiście zaraz zaczęliśmy ściągali różne gatunki i kunsztownie je
nakładali na deski chatki tak żeby nie było ich widać, tak że pod
wieńców obór był porządnie posmierzony - ale ten podobny do ludzi!

Zbudaliśmy jedną boisko - a mianowicie do
siatkówki na którym „nieśliśmy” od rana do wieczora w kardyj wolnej
chwili. Dochoła ogniska pludowaliśmy tawki - które niestety
były bardzo niewytrzymałe bo wkrótce jedna po drugiej tamaty się
pod publicnością.

Potrudnie była pierwsza lekcja pływania. Wyglądało
to tak że Miron karcił wysyptim niewymagającym tej sztuki napręd porządnie
oswoić się z wodą przez wielokrotne nurkowanie. Oczywiście było to po-
tężone p sratalskimi wraskami i kopykami.

Lastę „Puzerana” pludował na jerojone dony maszynę
trawę którą ochrono M/S „Puzerana”. Magła ona śmiało pomieszczi 4
oroby a nawet od biedy; 5. Urządono na niej krótkie wycieczki po jero-
-ne - dłuższych z powodu braku wiosel; wreszcie mi zrobiono.

Pogoda dziś była fantastyczna. Ognisko wieczorne było
dony wesole: mianowicie wsię miary dony puzerana, wysypia p obwiniste
korami. Inni korzystają z tego i porządnie ich swaniją sadrami. Po obu:

=dreniu drwią się bardzo dławego wroscy patrząc na nich pskoczą
ze śmiechu. Największą ofiarą wicronych ognisk padał Adam Rahtan
zwany popularnie „~~szarym~~ sierotą” oraz najuboższy mieszkaniec oboru
Popyk Aleksander.



"Tęciowa" czyli pani Furtakowa Stanisława w swojej chatce.

Janus Dłuszek

Janik Hlenio

Julek Pelczar

Jozek Janus

Broniek Gawlik
i
Pyk Olek

Jasiek Helanyc



Siemirski Cz,
Misawicki Jan

Wanna Trzymastka we falach rańki Tuckiej
(we Oksywii)

Miron Popel

✓ Niedziela 3.VIII.47.

Krowa z mlekiem z cukrem Chleb z smalcem	10 dkg honey $\frac{1}{8}$ mleka $\frac{3}{4}$ dkg cukru $\frac{2.5}{1}$ dkg chleba $\frac{3}{4}$ dkg smalcem.
Chleb gęsty	$\frac{1}{5}$ dkg chleba 2 szt. jaj
Supka grochowa z proszkiem Makaron z cukrem	$\frac{5}{1}$ dkg proszku grochowego, $\frac{3}{2}$ dkg makaronu, $\frac{6}{1}$ dkg flurynu, $\frac{3}{1}$ dkg cukru.
Owsianka z mlekiem	10 dkg owsianki $\frac{1}{2}$ l. mleka
Herbatnik chleb. z miodem	$\frac{1}{15}$ dkg herbaty $\frac{2}{1}$ dkg chleba $\frac{3}{1}$ dkg miodu $\frac{3}{1}$ dkg cukru

✓ Poniedziałek 4.VIII.47.

Krowa mleko cukier. Chleb miodo	$\frac{1}{1}$ dkg honey $\frac{1}{8}$ mleka $\frac{3}{4}$ dkg cukru $\frac{2.5}{1}$ dkg chleba $\frac{3}{4}$ dkg miodem.
Chleb miodo.	$\frac{1}{5}$ dkg chleba $\frac{3}{4}$ dkg miodu
Pomidorowa. Ziemniaki z kapustą z gulaszem.	$\frac{1}{5}$ dkg pomid. $\frac{1}{16}$ l. smietany $\frac{4}{1}$ dkg ziemni. $\frac{3}{1}$ dkg kapusty $\frac{6}{1}$ dkg szkl. $\frac{9}{1}$ dkg $\frac{3}{1}$ smietany $\frac{2}{1}$ dkg miasa
Gęsta z miodem	$\frac{1}{5}$ dkg gęstki $\frac{3}{4}$ dkg miodu
Herbatnik chleb z miodem	$\frac{1}{15}$ dkg herbaty $\frac{2}{1}$ dkg chleba $\frac{3}{1}$ dkg miodu $\frac{3}{1}$ dkg cukru

J

Środa 6.VIII.47.

✓

Chleb z masłem mleko	25 dkg chleb. 18 dkg masła 1/2 l mleko
Chleb z marmeladą	15 dkg chleb. 4 dkg marmelady
Zupa szerszeniowa Ziemniaki z grzybami	20 dkg szerszenia, 1/10 l. smietany 40 dkg ziemniaków, 25 dkg grzybów, 2 dkg masła, 5 dkg twarogu, 1/2 cebuli
Jajeczka na mleku	10 dkg masła 1/2 jajka 1/2 litra mleka
Herbatka chleb z masłem	1/15 dkg. herbaty 20 dkg chleb 18 dkg masła 3 dkg cukru

V

- Piątek 8.VIII.47

Herbatka mleko-cukier Chleb z twarogiem.	1 dkg herbaty 1/2 l mleka 3 dkg cukru 25 dkg chleba 3 dkg twarogu
Chleb jajka na mleko	15 dkg chleba 2 jajka
Zupa grzybowa Pierś z rybami.	10 dkg grzybów 2 dkg masła 1/10 l. smietany, 8 dkg twarogu 40 dkg ziemniaków, 20 dkg ryby, 2 dkg bułki tartej
Mochowca z marmeladą	15 dkg mochowca 8 dkg marmelady
Herbatka chleb, masło.	1/15 herbaty 20 dkg chleba 3 dkg masła 3 dkg cukru



Z. H. P.
Warmijsko Mazurskiej
Szkoły Harcerzy
Olsztyn

L. 444/27

Olsztyn, dnia 20/9 27

Zezwolenie na urzadzanie obozu.

Komenda Warmijsko Mazurskiej Chorągwi Harcerzy w Olsztynie zez-
wala 13 & H. Zwisły Cramers z Krakowa
na urzadzanie obozu harc. w rejonie Martini
..... w miesiacu

1/7 - 31/7

Ozuczaj!

Referent Obozow

Brykoffsky

Bojta Marian L.O.

pn 8



Komendant Chorągwi Harcerzy

Bojarski Jan pbr.

Łochani Harcersze.

Administracja Państwowego majątku
"Grybowo" gminy Wielkie Strzykawki -
- miasto, najszersze podziękowanie,

13-ej drużynie harcerskiej, za wnieсение
w nasze stare życie, wielu jasnych
chwil, werwy, życia - w imprezach.

Porostajemy z bardzo miłymi
wspomnieniami i życzymy sukcesów
na polu.

Składamy serdecznie komendantowi
drużyny, za miłe ustosunkowanie się
do społeczeństwa i umiejętne zorganizowanie
drużyny. Odjeżdżając pozostawiając
po sobie wielką pustkę.

Majster Państw. Grybowo

dn 24 - III - 47r.

Jadwiga
Antonii
Aleksander

Maria Szymonowa Borowscy.
J. Kłosek

Leleental Yena

Yuska Alina

Leleental Barbara

Lisóarna Klina

Josanny Yanin

Sue yushi Sue

(?)

Niedziela 10. VIII. 44

<p>Skochoro z cukrem Chleb. białoty z masłem</p>	<p>1 dkg kakao $\frac{1}{4}$ l mleka 3 dkg cukru $\frac{30$ dkg. chleba 3 dkg masła</p>
<p>Chleb z wędliną</p>	<p>20 dkg chleba 10 dkg wędliny</p>
<p>Rosół z makaronem Ziemniaki, marchewka i mięso rosółowe</p>	<p>20 dkg mięsa 10 dkg jarzyn 15 dkg makaronu 40 dkg ziemniaków 20 dkg marchewki 3 dkg cukru 50 dkg masła 2 dkg mąki</p>
<p>Buszyna</p>	<p>$\frac{1}{3}$ porzeczki buszyny $\frac{1}{4}$ litra mleka 3 dkg cukru</p>
<p>Kwaszone mleko Chleb z masłem</p>	<p>$\frac{1}{2}$ litra mleka 20 dkg chleba 3 dkg masła</p>

Poniedziałek 11. VIII. 44

<p>Kawa z mlekiem i cukrem Chleb z marmeladą</p>	<p>1 dkg kawy, $\frac{1}{8}$ l mleka, 3 dkg cukru, 25 dkg chleba, 8 dkg marmelady.</p>
<p>Chleb z serem</p>	<p>15 dkg chleba, 10 dkg sera</p>
<p>Grochówka zarynowa Ziemniaki z grzybami</p>	<p>15 dkg grochu, 2 dkg mąki, 40 dkg ziemniaków 25 dkg grzybów 7 dkg tłuszczu, $\frac{1}{2}$ cebuli.</p>
<p>Kawa jagłana z mlekiem</p>	<p>10 dkg kawy, $\frac{1}{4}$ l mleka</p>
<p>Kawa z mlekiem, chleb z tłuszczem</p>	<p>1 dkg kawy, $\frac{1}{8}$ mleka, 3 dkg tłuszczu, 20 dkg chleba, 3 masła</p>

Kochana Moja "Drużyno"!

Czarna Trzynastko!

Cieszę się bardzo!.....

Po ośmiu latach innego życia - zdala od "lasu" -
i dymu ogniska - spotkało mnie wielkie szczęście!

Te cztery dni spędzone w Waszym obozie w Martianach -
są dla mnie pięknym okresem - pełnym radości życia !!!

Jestem z Was dumny! Tradycja Czarnej Trzynastki -
dzięki Wam nie zginęła !!!

Ża to i za wszystko dziękuję Wam gorąco!

Myslą i sercem będę z Wami!

Szczęść Wam Boże! Kochani Trzynastacy!!!

Ża godzinę odjeżdżam - a uraz ze mną
eudownych wspomnień moc!

Całuję Was mocno

Wasz
Scatan.

Adam Hularczyk

Martiany 20. VIII. 1947. godz. 0. ³⁰



✓

Wtorek

12. VIII. 47

Slawa z mlekiem i chleb z masłem	10kg kawy ^l , $\frac{1}{8}$ mleka ^l , 250kg chleba ^l 3 dkg masła ^l 3 dkg cukru ^l -
Chleb i jajka na twardo	250kg chleba ^l i 2 jajka ^l
Barror biały z ziemniak. Pierogi z borowikiem	$\frac{1}{8}$ l. barzemu, 3 dkg tłuszczu ^l 20 dkg maki ^l , $\frac{1}{2}$ jajka ^l 10 dkg borowik ^l 10 dkg cukru ^l , $\frac{1}{2}$ l. siemiaty ^l .
Fasola z masłem	15 dkg fasoli ^l , 3 dkg masła ^l
Herbata i chleb z tłuszczem	$\frac{1}{5}$ dkg herbaty ^l , 20 dkg chleba ^l 3 dkg tłuszczu ^l - 3 dkg cukru ^l

✓

Środa

13. VIII. 47

Mleko Chleb z masłem	$\frac{1}{2}$ l. mleka ^l 250kg chleba ^l 3 dkg masła ^l
Chleb marmeladowy	150kg chleba ^l 8 dkg marmelady ^l
Zupa pomidorowa krem z cukrem.	150kg pomidorów ^l $\frac{1}{2}$ l. siemiaty ^l 10 dkg kawy ^l , 2 dkg masła ^l , 3 dkg cukru ^l .
Makaron z masłem	15 dkg makaronu ^l 3 dkg masła ^l
Herbata chleb z masłem	$\frac{1}{5}$ dkg herbaty ^l 20 dkg chleba ^l 3 dkg masła ^l 3 cukru ^l

V

Czwartek 14.VIII.47

<p>Herbar mleko cukier Chleb smalec</p>	<p>1 dkg herby $\frac{1}{8}$ mleka 3 dkg cukru 25 dkg chleba 3 dkg smalec</p>
<p>Chleb. Konserwa miésna</p>	<p>15 dkg chleba $\frac{1}{4}$ porcji konserwy.</p>
<p>Zupa jarzynowa knedle z marmeladą</p>	<p>30 dkg jarzyn, 22 dkg maki, 10 dkg marmelady, 5 dkg tłuszczu.</p>
<p>Owsianka z cukrem</p>	<p>10 dkg owsianki. 3 dkg cukru</p>
<p>Mleko skwarzone Chleb z masłem</p>	<p>$\frac{1}{2}$ l. mleka 20 dkg chleba 3 dkg masła</p>

V

Piątek 15.VIII.47

<p>Mleko Chleb masło</p>	<p>$\frac{1}{2}$ l. mleka 25 dkg chleba 3 dkg masła</p>
<p>Chleb z marmeladą</p>	<p>15 dkg chleba 4 dkg marmelady</p>
<p>Zupa ogórkowa Ziemniaki z rybą kapuska</p>	<p>10 dkg ogórków, 2 dkg maki $\frac{1}{10}$ l. smietany, 8 dkg tłuszczu. 40 dkg ziemniaków, 20 dkg ryby, 2 dkg bulwi tartych.</p>
<p>Ogórek z masłem</p>	<p>10 dkg ogórków 3 dkg masła</p>
<p>Herbata chleb z masłem</p>	<p>$\frac{1}{5}$ dkg herbaty 3 cukier 20 dkg chleba 3 dkg masła</p>

V

Sobota 16. VIII. 47

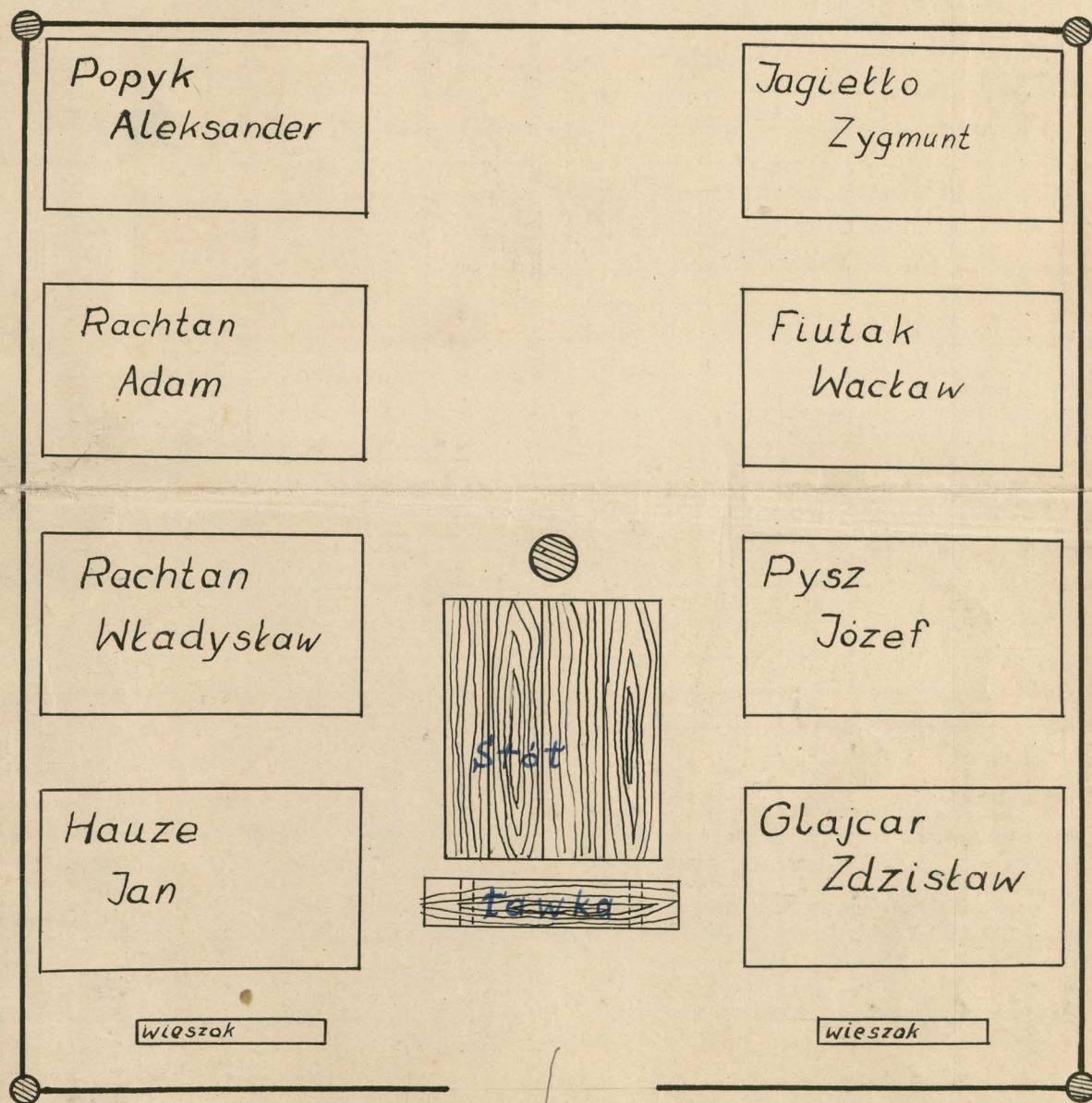
Kawa mleko cukier	100g kawy $\frac{1}{4}$ mleka 3 000g cukru
Chleb z smalcem	2 500g chleba 3 000g smalcu
Chleb jęczm. na miodzie	15 000g chleba 2 jęczm. $\frac{1}{2}$
Zupa ziemniaczana Makaron z serem	30 000g ziemniaków, 10 000g jęczm. $\frac{1}{2}$, 15 000g makaronu 5 000g sera, 2 000g masła, 5 000g tłuszczu
Kasza jęczm. z mąstkiem	10 000g kaszy 3 000g mąstka
Herbata Chleb marmeladowy	$\frac{1}{15}$ 000g herbaty 2 000g chleba 7 000g marmelady 3 000g cukru

V

Niedziela 17. VIII. 47

Kuchnia	1 000g kochanek $\frac{1}{4}$ l mleka
Chleb poranny z mąstkiem	3 000g cukru 30 000g chleba 3 000g mąstka
Chleb z honsem (wielkonośny)	20 000g chleba $\frac{1}{4}$ honseru
Zupa pomidorowa Ziemniaki, sałata i pierogi.	15 000g pomidorów, $\frac{1}{2}$ l. smet. 40 000g ziemniaków, 15 000g sałaty, $\frac{1}{2}$ jęczm., oseb., 15 000g mięsa, 3 000g tłuszczu, $\frac{1}{2}$ cebuli
Fasola z mąstkiem z kóbkami	30 000g fasoli 3 000g mąstka 2 000g bułki
Kawa z mlekiem cukier Chleb. marmeladowy	1 kawy - $\frac{1}{8}$ l mleka, 3. 3 000g cukru 20 000g chleba 8 000g marmelady

PLAN NAMIOTU ZAST. „WITEZI” NA OBOZIE W MARTIANACH



na majdan

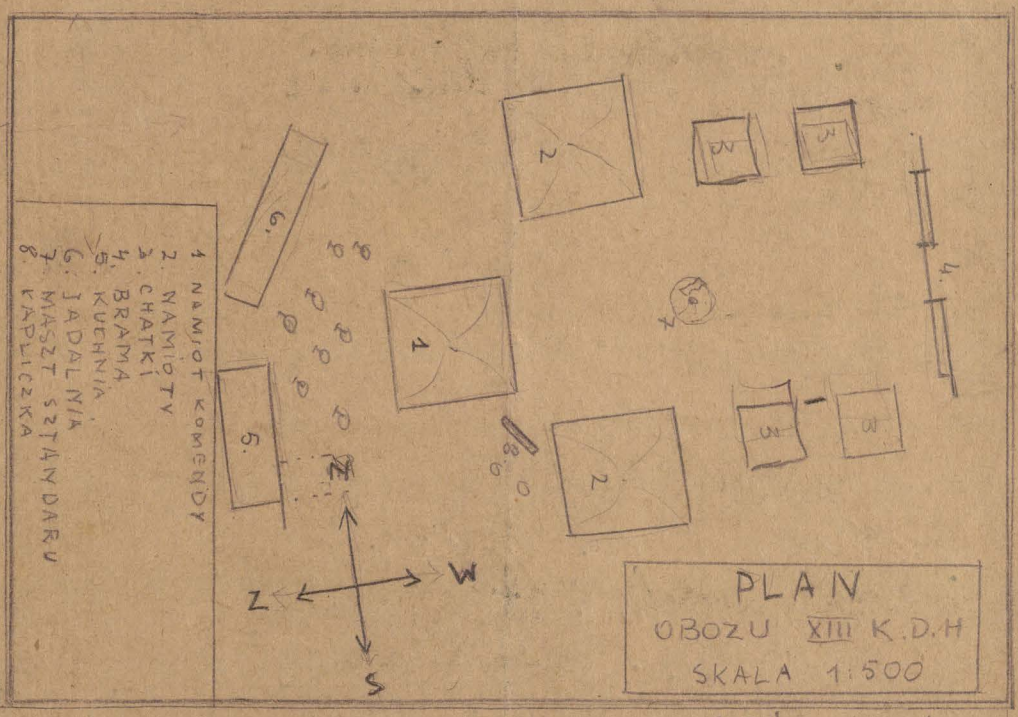
rys. Głajcar Zdzisław

Poniedziałek 18.VIII.47.

chleb z marmoladą kawa, mleko, cukier	1/4 kg kawy 1 mleko 3 cukier 15 dkg chleba 20 dkg marmolady
chleb z serem	15 dkg chleba 10 dkg sera
Zupa szerszawiowa kluski z mąstern	15 dkg szerszawy, kol. imiel. 20 dkg maki, 1 jajko, 5 dkg ziemniaków, 3 dkg mąsta.
owsianka z mąstern i cukrem	10 dkg owsianki 3 dkg mąsta 3 dkg cukru
herbata z cukrem chleb z mąstern	1/5 herbaty 3 dkg cukru 20 dkg chleba 3 dkg mąsta

Wtorek 19.VIII.47.

chleb z suszkiem kawa, mleko, cukier	25 dkg chleba 3 dkg suszku 1 dkg kawy 1 mleko 3 dkg cukru
chleb z kaszą (kuchnia)	15 dkg chleba 1/4 kaszy (kasza)
Zupa ziemniaczana. kawa z serem poni.	30 dkg ziemniaków, 10 dkg parmy, 4 dkg maki, 6 dkg kwasu, 10 dkg kawy, 10 dkg parmidanu.
kapusta woska z mąstern i bułką tarta	30 dkg kapusty 3 dkg mąsta 2 dkg bułki tartej
chleb z marmoladą herbata z cukrem	20 dkg chleba 8 dkg marmolady 1/5 dkg herbaty 3 dkg cukru







18 VIII

I Drużyna harcerzy w Sterławkach W.
Iście z wami serdecznie

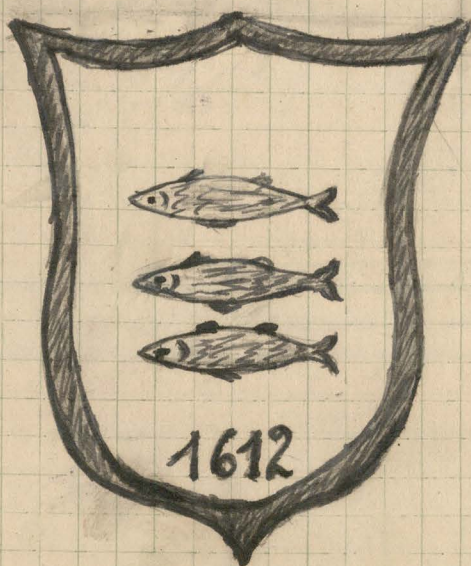
Cenuj!

S. - ten dr.

Smolew

Na pamiątkę pobytu w naszych stronach
"Czarnej B.ii"

wpisujemy poniżej swe sacne imiona.



ŁUCZANY-GIŻYCKO.

Wasilewska Teresa.
"Wrońska".

Wiatkowska Teresa
"Stara Maria" "Kisiel"

Rendowna Hala
"Stara-malutka"

Lisowska Teresa
(Mysa).

Rendowna Ela.
"Pusaika"

Zyliniska Inna
"Stonka oborowa"

Nesterowicz Danuta.
"Malenka"

Jankowska Jadwiga
Lewkowa Olimpia
"Nicolotopeli"
Stefanowicz Danuta
(Szerupak).

✓

Środa 20. VIII. 47

chleb z masłem mleko	25 dkg chleba 3 dkg masła $\frac{1}{4}$ l mleka
chleb z jajkami no mleko	15 dkg chleba 2 jajka
Zupa jarzynowa. Biemniaki, kapusta i kiełbasa.	30 dkg jarzyn, 5 dkg masła, 8 dkg tłuszczy, 40 dkg ziemniaków, 15 dkg kiełbasy, 30 dkg kapusty
kasza z masłem	10 dkg kaszy 3 dkg masła
herbata, cukier chleb z serem	15 dkg herbaty 3 dkg cukru 20 dkg chleba 10 dkg sera

✓

Czwartek 21. VIII. 47.

kasza, mleko cukier chleb z marmoladą	1 dkg kaszy $\frac{1}{2}$ l mleka 35 dkg chleba 8 dkg marmolady	3 dkg cukru
chleb z konserwą	15 dkg chleba 2 puszki konserwy	
Knupnik pierogi z bobowikami	10 dkg kaszy, 8 dkg jarzyn, 22 dkg masła, $\frac{1}{2}$ jajka, 15 dkg tłuszczy, 10 dkg bobowicki, 5 dkg cukru.	
halafion z masłem i bułką tartą	30 dkg halafionu 3 dkg masła 2 dkg bułki tartej	
herbata, cukier chleb z masłem	15 dkg herbaty 3 dkg cukru 20 dkg chleba 3 dkg masła	



Piątek 22. VIII. 47.

<p>herosa cukier mleko chleb z serem</p>	<p>1/2 dkg herosy 3 dkg cukru 1/2 l mleko 25 dkg chleba 15 dkg sera</p>
<p>chleb z jajkami na mleko</p>	<p>15 dkg chleba 2 jajka</p>
<p>Zupa pomidorowa. Ziemniaki z rybą i ogórkami</p>	<p>15 dkg pomidorów 1/2 l. ziemniaki 50 dkg ziemniaki 20 dkg ryby 2 dkg bulwi tartej 5 dkg kluszczyk 1 ogórek</p>
<p>gryziki z masłem i cukrem</p>	<p>15 dkg gryziku 3 dkg masła 3 dkg cukru</p>
<p>chleb z masłem i kwasną mleko</p>	<p>20 dkg chleba 3 dkg masła 1/2 l mleka kwasnego</p>

Sobota 23. VIII. 47.

<p>Herosa mleko cukier Chleb masło</p>	<p>1 dkg herosy 1/2 l mleka 3 dkg cuk. 25 dkg chleba 3 dkg masła</p>
<p>Chleb z konserwą</p>	<p>15 dkg chleba 1/4 konserwy</p>
<p>Zupa jarzynowa Paluszki z makiem</p>	<p>30 dkg jarzyn 22 dkg maki 1/2 jajka, 5 dkg ziemniaków 2 dkg masła, 2 dkg maku, 2 dkg cukru.</p>
<p>Owsianka na mleku</p>	<p>10 dkg owsianki 1/2 l mleka</p>
<p>Herbata chleb cukier smalec</p>	<p>1/5 herbaty 20 dkg chleba 3 dkg cukru 3 " smalec</p>

19 VIII

Trzymarka +
+ kuchnia!
Tutej sie!



Tesciowa i
Jurek Janus
nie chcą
się fotografować!!
!!!
.. ..

Świadectwo obywateli ewangelickich z 21

Dnia 4-go VIII-47r. w godzinach podnie ewangelickich
w Komorach gminu kłaj wólski do Powiatu elłoj.
skionu ukazały się wzywanie pojedyncze do
Haweryków, jako się okazało potem, że 13-ta dnia
Haweryk z kochanką ugnękuje sobie terenem przepu-
dnie obywateli w obronienie. Gdy obróli nie-
nowi jeziorem w elłoj. wólski. Chocion ich po-
trwał prawie miesiąc do dnia 26. VIII. Wówczas
czymie przez ten czas swego pobytu zostawiają
dnie wspomnienia powód narodu całej okolicy.
Taki potrofikali zjednoczyć naród miejscowy jak i zdale-
okolicy, przez wojownicze zorganizowanie d-
ny uprzejme odwołanie się do udzi i w dniu sw-
eme robotniczym w wojowniczym improwizacji, tak
ie po ich opuszczeniu terenów gdzie przebywali
cały naród długi czas będzie odwołany z tego
i długi wspomnienia.

Administrators
Powiatu elłoj. elłoj. wólski.
Liszt p. cor R. S. M.
elłoj. wólski.

Dnia 25. VIII-47r.

V

Niedziela 24. VIII. 47.

kisiel
chleb pszenicy z
muskatem

1/2 dkg masła
1/2 mleka
3 dkg cukru
30 dkg chleba
3 dkg mąki

chleb z konserwą

80 dkg chleba
1/2 puszki konserwy

Rosół z gryczkiem
ziemniaki, buraki
i rzemiech.

Kompot rabarbarowy

45 dkg mięsa, 10 dkg jarzyn,
10 dkg gryczki, 40 dkg ziemni.
25 dkg buraków, 2 dkg mąki,
30 dkg mięsa niekwasnego, 1/2 ceb.
1 dkg czosnku, 10 dkg rabarb.
3 dkg cukru.

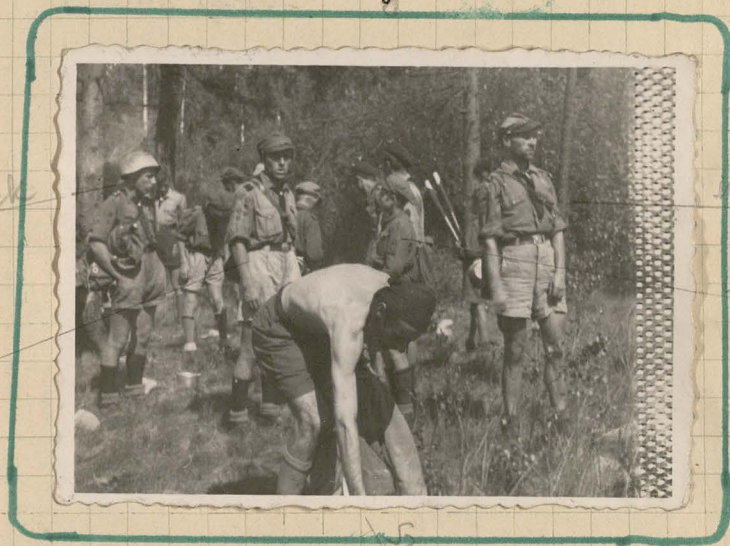
Kalafior z muskatem
i bułką tartą

30 dkg kalafiora
3 dkg mąki
2 dkg bułki

Kawa, mleko, cukier
chleb z muskatem

1/2 dkg kawy
1/2 mleka
1 dkg cukru
20 dkg chleba
3 dkg mąki

Wielkie manewry z udziałem Szatana.



Misarek

Melanyk

M. Popck

M. Sionek

Szatan

Poniedziałek 25.VIII.47.

kasza, mleko, cukier
chleb z masłem

1 dkg herby
1 l mleka
3 dkg cukru
5 dkg chleba
6 dkg masła -

chleb z kaszą

15 dkg chleba
1 dkg cukru kaszowego

Zupa grzybowa
Pierogi z borowkami.

10 dkg grzybów 22 dkg maki
6 dkg tłuszczu 10 dkg
borówek i 10 dkg cukru.

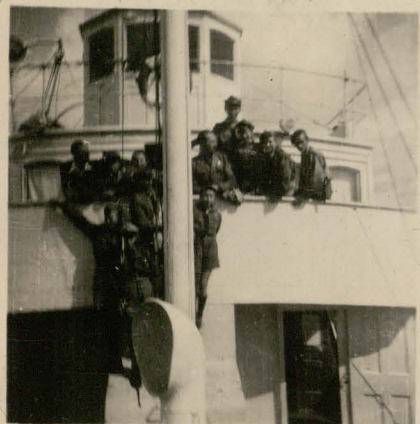
kasza
z mlekiem

15 dkg maki
1/2 fajry
1/4 l mleka

herbata, cukier
chleb z masłem

1 dkg herbaty
3 dkg cukru
2 dkg chleba
3 dkg masła

Na statku
"Gryzyna"
w drodze na Hel !!!



Statkiem "Gryzyna" na Hel.
(na zdjęciu druhowie: Lisowski,
Pekras, Popok, Misiołek, Hauze
niżej Rachtan H.) [od lewej.]

Wtorek 26. VIII. 47

Kawa z mlekiem i cukrem Chleb z marmeladą.	1 dkg kawy, 1 kucharz, 3 dkg cukru, 25 dkg chleba, 8 dkg marmelady
---	--

chleb z masłem	15 dkg chleba 3 dkg masła
----------------	------------------------------

Zupa grochowa ziemniaki z kwasem mlekiem.	45 dkg grochu, 2 dkg masła, 6 dkg tłuszczu, 45 dkg ziemniaków, 1/2 l. kwasu, mleko.
---	--

kapusta w tatarze z masłem butter tartar	30 dkg kapusty 3 dkg masła 2 dkg butter tartar
--	--

kawa, mleko, cukier chleb z masłem	1 dkg kawy, 8 l. mleka, 3 dkg cukru, 20 dkg chleba, masło
---------------------------------------	--

Plan pracy rozkład dnia świątecznego po emianie w dniu 13 sierpnia

- 6³⁰ Pobudka i porzucenie dnia
6³⁵ - 7⁰⁰ Gimnastyka i mycie się
7⁰⁰ - 7²⁵ Porządki
7²⁵ - 7⁴⁵ Modlitwa i apel poranny
7⁴⁵ - 8³⁰ Śniadanie i mycie naczyń
8³⁰ - 8⁴⁰ Przygotowanie do wsiadki do kościoła
8⁴⁰ - 8⁴⁵ Przemarsz na przystanek kolejowy
8⁴⁵ - 8⁵⁵ Przejazd koleją do Stawek Wielkich
8⁵⁵ - 9⁰⁰ Przemarsz do kościoła
9⁰⁰ - 9⁴⁵ Msza św.
9⁴⁵ - 10³⁰ Powrót pieszko do obozu
10³⁰ - 11 II. śniadanie
11 - 12 Czas wolny, zajęcia indywidualne
12 - 13 Kąpiel i plażowanie
13 - 14 Śniadanie
14 - 15 Ćwiczenia poobiednie
15 - 17 Przygotowanie do ogniska
17 - 17³⁰ Podwieczorek
17³⁰ - 18 Przygotowanie do ogniska
18 - 19 Gry sportowe
19 - 19³⁰ Mycie się
19³⁰ - 20 Kolacja
20 - 21⁵⁰ Ognisko z udziałem gości
21⁵⁰ - 22 Apel wieczorny i modlitwa
22 Zapusty

Z. H. P.

CHORĄGIEW KRAKOWSKA
XIII DRUŻYNA HARCERZY

im. Zawiszy Czarnego
w Krakowie, ulica Wiśna 8 II p.

M. Sapeł

Memorandum Obozu

Ramowy rozkład dnia powszedniego po zmianie w dniu 13. X. 1947.

- 6²⁰ Pobudka i powitanie dnia
6³⁵ - 7⁰⁵ Gimnastyka i mycie się
7⁰⁵ - 7³⁰ Porządki
7³⁰ - 7⁵⁰ Modlitwa i apel poranny
7⁵⁰ - 8²⁰ Śniadanie
8²⁰ - 10³⁰ Zajęcia programowe
10³⁰ - 11⁰⁰ II. śniadanie
11 - 12 Zajęcia programowe
12 - 13 Wapiek, plażowanie
13 - 14 Obiad
14 - 15 Lasa poobiednia
15 - 16 Czas wolny, zajęcia indywidualne
16 - 17 Zajęcia programowe, lub zbiórki zastępow
17 - 17³⁰ Podwieczorek
17³⁰ - 20 Zajęcia programowe
20 - 20³⁰ Mycie się
20³⁰ - 21 Kłócja i mycie naczyń
21 - 21⁵⁰ Ognisko
21⁵⁰ - 22 Apel wieczorny i modlitwa
22 Kapstrzyk

Z. H. P.

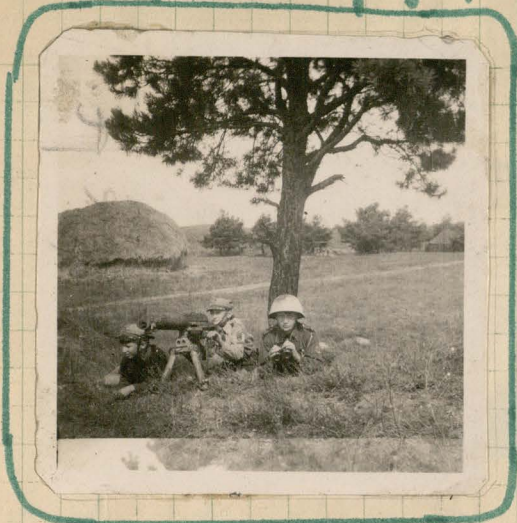
CHORĄGIEW KRAKOWSKA
III DRUŻYNA HARCERZY

im. Zawiszy Czarnego
w Krakowie, ulica Wiślna 8 II p.

M. Saper

Komendant Zastępu.

Start Witer przy polowyrcym CKM pomickim



Bachtan Adam
 Haurie Jan
 Bachtan Wlad.

Glojar
 Katschajek
 Jagitta



brame
 Byker Wilki
 we falach
 rato ki Puckiej

Gowlik, Janusz, Misarek, Janusz, Smolek, Janik
 Sieminski

Środa 27. VIII. 47.

Mleko

Chleb z masłem

$\frac{1}{2}$ litra mleka

25 dkg chleba 3 dkg masła

Chleb z masłem serem

15 dkg chleba 3 dkg masła

5 dkg sera.

Baworek czerwony
z ziemniakami

Placki ziemniaczane

25 dkg buraków, $\frac{1}{16}$ l. śmietany

50 dkg ziemniaków, 20 dkg

masła, 7 dkg tłuszczu.

Smalec

Kiszka z marmeladą

25 dkg herbaty

5 dkg marmelady

Herbatka chleb z masłem

20 dkg chleba $\frac{1}{5}$ dkg herbaty

3 dkg cukru 3 dkg masła



Clasiep
Mfitori +
+ komandant



Jwystyna Panfilińska

Janina Nowik

Danuta Nowakówna

Autografy!!

Czwartek 28. VIII. 44

Kawa z mlekiem cukrem

Chleb z marmeladą

Chleb z masłem

Zupa jarzynowa
Gryzik z makiem

Smierka na
mleku

herbata, cukier
chleb z komoską

Kawa 10kg 30kg cukru
1/8 l. mleka 25kg chleba
80kg marmelady

15kg chleba
3kg smalec

30kg jarzyn 20kg maki
5kg maki, 50kg
gryziku.

15kg maki
1/2 kg jajka
1/4 mleka

~~1/2~~ herbaty 1/2kg
1/2 kg cukru 30kg
20kg chleba
1/4 maki komoski



Zbysiu Janus odpoczywa nad jeziorem Tlawki



Zbysiu

pomost

Piątek 29. VIII. 47.

Kawa z mlekiem i cukrem

Chleb z masłem

10kg Kawy, 3dkg cukru
1/2 l mleka, 25dkg chleba
3dkg masła

chleb z serem

15dkg chleba
10dkg sera

Zupa pomidorowa

Pierogi z marmosadą

Bób.

15dkg pomidorów, 1/2 l. śmietany, 20dkg mąki,
3dkg marmosady, 5dkg
mąki, 30dkg bobu.

owianka z mąką
i cukrem

10dkg owianki
3dkg mąki
3dkg cukru

herbata, cukier

chleb z masłem

1dkg herbaty
3dkg cukru
20dkg chleba
3dkg masła

Jan Slawek

Rachtan Adam

Rachtan Wladyslaw



*Lesie
 postypni Witeri
 w prochu
 mad more !!!*

1. Zaświadczenie, że 13^{ta} Praskowska
Drużyna Harcerzy im. Lewiszy Czarnego
obozowała nad jeziorem w Martianach
pod Szarych, od dnia 4. 8. 47r. do dnia 25. 8. 47r.

Praca czas swego obozowania wy-
kazali się dobrymi organizatorami pracy
urządzeniami szaleńców, imprez, uprawian-
niąjąc czas miejscowej ludności wozmo-
żnymi występami podczas ogniska.

Usługami pomagali we szaleńcach
pracownikom pomocnym.

Odnośli się do braterstwa do miejsc-
wej ludności (przeważnie amatorskiej) -
przechodząc, jak się może wspomnieć.

W. Stępański, dnia 22. 8. 47r.



Wójt Gminy
Fr. Litulko

" Przy drodze stoi biały dom ! biały dom !!!! "





Bresiu Siemiński duma:

"gdzieby tu kupić chleba dla oborą
w Kozłoginie czy w Górnym?"



Bregi jeziora Stawki!
Uwaga na druty i parunki
kolorowe jasiennickie !!!

"Strataw Boruta"
myśl. pomy? C.K.M.
Adam Mularczyk
aktor!!



"Strawie Wilki"
me stagi stomy!



Wacek Fiutak w Gyrycku.



na drugiej plaży

od lewej:

M. Pajek

E. Nikiel

J. Karcz

X. Hysiołek



Do
Dziwnego
Jutra
do kina

Wesoła
rodzina

złajcar
"Kłapsio" →

Adas Turra
na tratwi
„MS Puseranin”



Otophotoki Heine Janika
„brame Wilki”
na dwo malsinikön rogbat’!



M.S. Batory" ja seloumisen aparaatu Heini Jaukka .



Trzynastu w falach zatoki Puckiej na Oksywiu !!!



brłowski

Hermit! Lubi szybko pójść do brłowski i w kąpiel !!!

Objaśnienia

1. Namiot Komendy i gosp.
2. " " zast. "Puszczan"
3. " " zast. "Witezi"
4. Chatka zast. "Czarnych Wilków"
5. " " zast. "Łazików"
6. " " zast. "Łazików"
7. " " p. Fiutahowej. K.P.H.
8. Bramka
9. Maszt
10. Linia zbójzek
11. Kapliczka
12. Stół jadalny
13. Ognisko
14. Ławki koło ogniska
15. Kuchnia
16. Doły na śmieci
17. Boisko do siatkówki
18. Ławki
19. Płaca rozkazów
20. Dwa szpilekone (sosny)

OBOZ LITNI TRZYNASTKI W MARTIANACH



Skala 1:200
1cm = 2m.

rys. „Do non” Z.S.
„Czarnych Wilków”.

Lista członków „Bractwa Trzynastki” w roku 1947/48.

im. Zawiszy Czarnego
w Krakowie, ulica Wiśna 8

1. Turora Stanisław urodzony 1920 r. pseud. „Skierka”.
2. Popok Miron ur. 1923
3. Janus Józef ur. 1926
4. Gawlik Bronisław ur. 1926.
5. Mikina Edmund ur. 1927
6. Osika Marian ur. 1927 pseud. „Figaro-tramp” —
7. Bielecki Stanisław ur. 1927 pseud. „Borys bramy”.
8. Doliński Jerzy ur. 1927 pseud. „Wistaw”
9. Mardyta Tadeusz ur. 1926
10. Siemiński brataw ur. 1926
11. Misarek Jerzy ur. 1927.
12. Kramarz Zbyszek ur. 1927.
13. Baran Władysław ur. 1928 pseud. „Mszczuj”
14. Baranik Stanisław ur. 1928
15. Jagietto Zygmunt ur. 1928 pseud. „Maty”.
16. Surma Zbigniew ur. 1928
17. Śliwa Ryszard ur. 1928 pseud. „Gomer”
18. Turra Adam ur. 1928 pseud. „Legota Rys”
19. Biel Stanisław ur. 1929 pseud. „Wodzisław IV”
20. Fiutak Wacław ur. 1929
21. Furmanowicz Leszek ur. 1929
22. Głajcar Zbigniew ur. 1929
23. Janik Henryk ur. 1929
24. Kotodziejczyk Marian ur. 1929
25. Siudek Zygmunt ur. 1929 pseud. „Doman XIII bramy”.
26. Surzyn Marian ur. 1929 pseud. „Ottello”

27. Welauyk Stanisław nr. 1929 pseud. „Zalioj bramszka”
28. Janus Zbigniew nr. 1930 ;
29. Jurczyński Jacek nr. 1930 pseud. „Boca”.
30. Mielniczek Stefan nr. 1930 pseud. „Bünio”.
31. Kaloch Zbigniew nr. 1930 pseud. „Baleron”
32. Kalepa Konstanty nr. 1930
33. Chodyniecki Mieczysław nr. 1930
34. Pysz Józef nr. 1931
35. Strawiak Adam nr. 1931
36. Jurczak Jerzy nr. 1931
37. Lisowski Stanisław nr. 1932
38. Misiołek Jerzy nr. 1932
39. Oleszruk Adam nr. 1932
40. Korcala Włodzimierz nr. 1932
41. Lizio Koryz nr. 1933 pseud. „Annamas”
42. Dziemba Franciszek nr. 1933
43. Maderak Tadeusz nr. 1933
44. Michatek Tadeusz nr. 1933
45. Pelrat Julian nr. 1933
46. Podio Ryszard nr. 1933
47. Stowik Włodzimierz nr. 1933.
48. Souba Zygmunt nr. 1933
49. Stanczewski Zbigniew nr. 1933
50. Szuszkiewicz Ryszard nr. 1933
51. Koloch Arkadiusz nr. 1933
52. Klauze Jan nr. 1934
53. Kostarczyk Jerzy nr. 1934

54. Rachtan Władysław nr. 1934.
55. Gretchel Ryszard nr. 1935
56. Sikorski Tadeusz nr. 1935
57. Budny Zygmunt nr. 1935
58. Putawski Michał nr. 1936
59. Rachtan Adam nr. 1936
60. Kaloch Ryszard nr. 1936
61. Hedyrchowski Tomasz nr. 1937.
62. Szeuwyk Jerzy nr. 1933
63. Grabia Jan nr.

ZASTĘPY

Laviki
Fura
Mikina z.
Baran
Biel
Baramik
Mielniczek
Mondyta

brarne Wilki
Janik
Smolek
Janus J.
Gawlik
Siemiński
Janus Z.
Misiorzek
Koboch Z.

Wisłanie
Bielerki
Doliński
Iliwa-Szymanski
Suroyn
Furmaniczek
Jurczyński
Kramarz
Osika

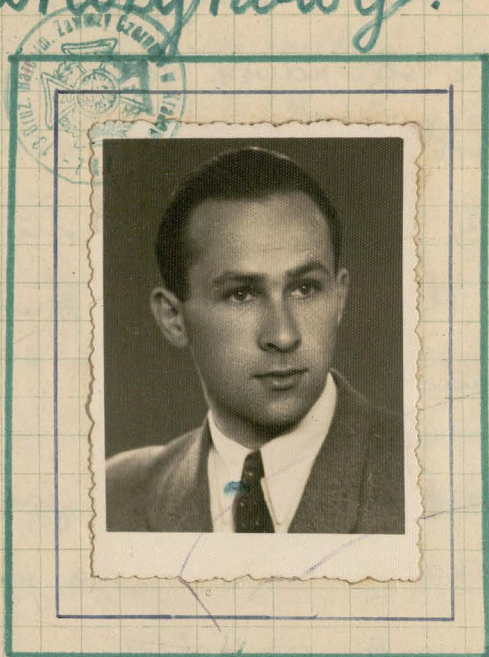
Witerie
Fintak
Jagiello
Glojcar
Kotodziejczyk
Pysz
Padio
Stranik
Kalepa
Jurak
Chodynieski
Snewczyk

Puszeranie
Welaunyk
Koboch
Lisowski
Pelciar
Maderak
Stawik
Kostarowyk
Michalek
Saula
Misiorzek
Dnierwa
Oleszysik
Korola

Sowidnaty
Surna
Rachtan W.
Rachtan A.
Hawre
Lirio
Putawski
Sruszkiewicz
Budy
Wolnychowski
Sikorski
Gretchel

Skraty

dh Miron Popek
drużynowy.



Pojęcie harcesterstwa leży w mnie niewzrostalności
a myśl o Czarnej Brygadzce. Wzrostkie wspomnienie i pręży
cia harc. od roku 1930, kiedy to stałem pierwszą postaci, narma-
rowe są to „cyfry dla innych słowoz”. Chciałem, aby wzrostkie
moje prężanie i wzrostkie to, co chciało się w dwojgu nie miało
re jedynej cel prężowanie chwały wazym barow. Życie i dwo-
rynie nie było dla mnie jakimś męskim wyrażeniem obywatelskim,
ale wazym prężaniem dwożan i smaku, że jest tak sammie wyżej-
-prężonym. Prężony tego jest prężowanie wazym dwożym wiera-
pomniency wazym Komendanta Wazymłara XIII-go harcester (Kamila
re Glauka), którego wazym pedł wazym wyprzedku nie pedłony grunt
mojej natury.

Thrakos, dnia 7 kwietnia 1930 r.

M. Popek



Szturmówka Trynastki
(piosenka)

lierną nocą maszeruje'm, las do marszu śpiewa nam,
Ze pnięciemia nóg nie cnuje'm, ale pyje'm jak Bóg sam,

Bo w Trynastce są chłopy morowe;

lecz łaziki → ~~czarne wilki~~ ^{czarne wilki} rawse wiada pyju,

Na najgorsze są rawse gotowe

Kto się upart do diabła z nim.

Przez Ojcowa idziem jary, ciemną nocą sru mi las,

hoci by ujrzał liż crast stary, wcale nie przewarog ~~si~~ nas

Bo w Trynastce są chłopy it.d.

Kiespodrianie gra pepeska, świsurą kule jak rój os,

Uy nie wiemy co nieierka, w ruku Boga jest nasz los,

Bo w Trynastce są chłopy it.d.

Swrynowy stale prawi: „hancer-ryesz, hancer-ruch”,

Uyiny świata są ciekowi a wice w świecie robim sru'm!!

Bo w Trynastce są chłopy it.d.

Piosenka ta powstała w roku 1945.

Idąc z mycierki z Ojcowa (była to
pienina mycierka Casowej Trynastki po wojnie) dr. Stanek
Stanisław - Kordiałow XIII zanotował na melodie „Szturmówki”
wziął tą piosenkę.

końca wycieczki przewodnik naszego oddziału po-
wieszonaemu Jensenowi później przez Wiktora Gaj-
kowskiego, który ten już nie będąc w Trzynastce po pro-
wadę przemieszczenia się z Krakowa do Szczecina nie
omieszkawszy w Krakowie sko-
nystać se sposobności przyjęcia z nami na wycieczkę, oraz
tutaj przy samym Ojcowie przez Staszka Biela, który do-
jadł nas na rowerze. Droga już napadł gdy dotarli-
śmy do Ojcowa, p. Linowskiej który w lesie na Złotej Górze
wybrałszy miejsce na biwak już dobre dla północy. Bez-
względnie przystąpiliśmy do przygotowania kolacji, która
składała się z kawy, ugotowanej w tempie „harcerskim” przez
Jarka Jansa, oraz przyniesionego ze sobą suchego prowian-
tu. Nie muszę chyba dodawać, że spożycie kolacji nastę-
piło również w „harcerskim” tempie. A potem krąg
wokół ogniska, którego blaski malowały stającą się nas
las w fantastycznych kształtach ginał w jego cieniu. W uni-
cykle lasu wpadły dziewczki naszej modlitwy wieczornej...
A jak wypaniało społa się potem na igliwie pod drze-
wami. Toteż obudziłem się rano jakby odro-
dnowy. Toalety pod wodociągiem w pobliskiej leśniczówce ju-
ż się spotęgowała usmiechem naszkodzi. Po porannej modlitwie
w oczekiwaniu na śniadanie zaśpiewaliśmy sobie nasze
harcerskie piosenki, które czy to stajemy przysięgamy, że mia-
liśmy w naszym gronie najlepszych śpiewaków drwiszmy
z Adamem Turą zastępowym „Luzików” na czele,
czy też że usmiechająca się blaskami porannego słońca prze-
nada, grająca zwracaniem szumem drzew najpiękniejsze mel-

komencie i jakby nabierały świeżej treści. A po śniada-
niu rozrywki. Jedna grupa urządziła boisko do siat-
kówki, inna huśtawkę z liną, jeszcze innej powierzone
rajęcie się kuchnią. Później te słowa po wysłaniu
wezwoenia komendanta Turcay wybrał się na marsz św.
do Szypowa odległego o 3 kwadransy drogi. Kościół typowo
wiejski: niewielki, murywany na pagórku. W środku świąt.
W drodze powrotnej z pobojowizny w jej pobliżu skałek
wapiennych rozkoszują się ^{widokiem na} krasowym krajobraz. Powró-
ciwszy na Złotą Górę melduje się komendantowi, a potem
biorąc udział w siatkówce, gdzie rejdowca Zygmunt
Smolek i Hlevek Janik a sekunduje im Cesiek Siemins-
ki, wszyscy z zastępn "Czarnych Wilków". Wogóle na
terenie białego panuje nastroj wesoły, a filozofami je-
go są Sklepek Mielniczek z zastępn "Larików" zwany
najczęściej "Bumio" oraz Zbyszek Surma wywodzący
się też z tego zastępu, ~~który~~ choć obecnie należący
do zastępu "Sowiadrasłów", którego przewodzi Tymcra-
sem kucharskim, a powierzone to rajęcie najlepiej wy-
kwalifikowanym, ukonczyli swoją pracę i przystąpili
do rozdziatu jej owoców. Muszę w tym miejscu przypom-
nieć bohaterstwo naszego
^{foto-}reportera, który z narazieniem
swej porcji uwiecznił ten
moment na kliszy. Jednak
sprawiedliwy rozdział por-
cji dokonany przez kuch-
mistrza warszawskiego Jorka



Radku fotograf nucił się po drodze ze zdwojoną energią do robienia zdjęć, czemu kres położyły dopiero likwidacja biwaku i wyjazd do Ojcowa. Ruszyliśmy se śpiewem, który odbijał się o ściany lasu stojące po obu stronach drogi. W Ojcowie w oczekiwaniu na samochód do Krakowa rozbijaliśmy się na grupki, które indywidualnie wiedejały gród Łokietka. Szwedzko

Před wyjazdem do Krakowa:

stoją od lewej strony:
Janus Jurek
Mikina Mundeł
Gajkowski Wiktor
Mielniczek "Bunio"
Sudler Zygmunt
Toma Adam
Siemiński brat
Janus Jurek
Jagielto J.
Dobinski Jurek;
Futak Wacek;
Suma Jurek
oraz przy rowerach:
Mardyla T.
Bronow Wt.



nie fikony jest park nad którym na skale wśród starych drzew wznosi się szczyt rannku rannego przez Karimie-
na W-kiego. Jedna z grup przystąpiła się do grających w piłkę, a podwórca skafy rannkowej harcercy ojcow-
skich, skutkiem czego w niedługim czasie piłka skąpa-
ła się, ku ogólnej wesołości, w przynajmniej obok Prądnic.
Grupka w której między innymi znajdowali się obaj przybocni i ja
postanowića iaszyć po kar ostatni w bierającym sezonie ką-
pieli. Basen rannoty był nieszczęśliwym, ale Jurek Janus przynajmniej z belką przed
sobą oczyścić z niej miejsce wybrane do kąpieli. Woda była zimna,
choć stoisie przegrzewało, bo to przesiadał już październik.
Do samochodu z braku miejsca tylko części wozła wziąć, reszta wio-
dła następnym. Właściciel tym pierwszym niedość z nogami na rann-
nadrz ciszarówki. Wrasaliśmy se śpiewem. Kurs był jak w-ki, a
wspierają byliśmy biali. Mimo więc wielkiego grona wycieczka nie udła.

Średnia - 16 listopada 1947.

Tri's o godz. 10⁰⁰ odbyła się zbiórka drużyny. Zmżyły ceremoniał: odspiewanie Hymnu Flakerskiego, ratowanie spraw administracyjnych - jak ścieganie naleganych składek - odrywanie rozkazu dziennego i.t.d.

Od dnia dzisiejszego mamy składac w świetlicy co miesiąc po je =
=dziej flaszkę litrowej. Po zebraniu się większej ilości mają one być odestane do Komendy Łupka która ma je sprzedać hurtowo i w ten sposób uzyskać fundusze potrzebne na różne warne cele.

Dł. Miron Poppek zapowiedział że na następną niedzielę od =
=będzie się specjalny kominek dla rodziców - który ma rozbradować i =
=sre oporowe porzycie. W związku z tym w sobotę ma się odbyć gene =
=ralna próba númerów które mają być rademonstrowane w niedzielę.
Tym programem kierować będzie dl. Mikius Kolund.

Sobota 22 listopada 1947.

W związku z jutrzejszymi pokazami na kominku - odbyła się dzisieja
zbiórka drużyny; prowadził ją dl. Mikius. Śpiewaliśmy kilka kare =
=skich piosenek. Około g. 19⁰⁰ przyszedł dl. Miron Poppek i on dalej
zbiórki poprowadził. Ustaliliśmy program kominkowy składający
się z 18-tn "kawatków". Są to wesołe deklamacje, monologi, skece
a wszystko obficie przytłumione oborowymi piosenkami.

Po piśmie zostało w świetlicy kilku starszych druhów do godz.
23⁰⁰ śpiewać piosenki i dyskutować nad posurrególnymi porzycjami progra =
=mu. Łaty czas upłynął w miłej wesołej atmosferze przytłumowej mi =

UWAGA!

Zastęp "CZARNYCH WILKÓW" wzywa inne zastępy do zawodów o jak największe dostarczenie książek do biblioteki drużyny.

Czarne Wilki

L	Tytuł książki
1	Zwirko i Wigura
2	Siódmy człowiek
+ 3	Ks. Wodza zuchów
4	Wśród czarnych na R.
5	Auto, Ty i Ja
6	Legenda Tatr
7	Lwy Arkazaru.
8	Wyga.
9.	Talizman Twardouskiej
10.	Imięta VII Olimpiady.
+ 11.	Imięta Twardouskiej.
12.	Stawny bohater
13.	Knót Hymnów.
14.	Co się działo nad...
15	...
16	...

Łaziki

L	Tytuł książki
1	Od Olimpu do Olimpii
2.	Dzieje wychowania

Wiślanie

L	Tytuł książki
1.	Zawisza Czarny z
2.	Harce młode i wywia
3.	Legenda o Chrystofor
4.	Wielki Malchuk
5.	...
6.	...
7.	...
8.	...
9.	...
+ 10.	...

Razem

Razem

Razem

Witezie

L	Tytuł książki
1	Robin Hood
+ 2	Dywizjon 303
3	W krainie cowbojów
- 4	List z tamtego świata
5.	Młody wygnaniec
6	Człowiek z bramy
7	Tajemnicze klejnoty
8	Szkolny bohater
9	Pistruś zbrodni
10	Pierwsza
- 11	Opowieści o strasznym
12	Dobry wojownik
13	Tajemniczy znak
+ 14	Wojownik Diavolo
- 15	Pierwsza grecka
16	Nawrota w ogniu
- 17	Oleto
- 18	Torna do
- 19	złota i srebrna wie
- 20	Pajacznica Doktora
21	Plonący lenale
- 22	Razem
+ 23.	Wielki dzień
+ 24.	Wielki dzień

Puszczanie

L	Tytuł książki
1.	Wielki dzień
2.	Wielki dzień
3.	Wielki dzień
4.	Wielki dzień
5.	Wielki dzień
6.	Wielki dzień
7.	Wielki dzień
8.	Wielki dzień
9.	Wielki dzień
+ 10.	Wielki dzień
+ 11.	Wielki dzień
12.	Wielki dzień
13.	Wielki dzień
14.	Wielki dzień
15.	Wielki dzień
16.	Wielki dzień
17.	Wielki dzień
18.	Wielki dzień
19.	Wielki dzień
20.	Wielki dzień
21.	Wielki dzień
22.	Wielki dzień
23.	Wielki dzień
+ 24.	Wielki dzień
+ 25.	Wielki dzień
26.	Wielki dzień
27.	Wielki dzień
28.	Wielki dzień
29.	Wielki dzień

Sowiżdrzaty

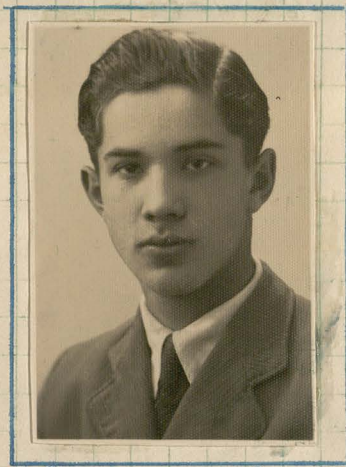
L	Tytuł książki
+ 1.	Wielki dzień
2.	Wielki dzień
3.	Wielki dzień
4.	Wielki dzień

Razem

li po odjeździe z drwizny w r. 1947-48.



Wacławski Józef
nr. 1927.



Wielicko Witold
nr. 1930.



Lirio Karol
nr. 1933.



Ptanka Karimier
nr. 1929



Nowojowski Jerzy.



Michatek Tadeusz
nr. 1932.



Jerzy Brode



Kominiek w naszej siwie thicy przy
ul. Piślnej 8.

Czarne Wilki 47-48.

Zastęp Czarnych Wilków powstał 17. II. 1947 r. to jest w 29 rocznicę założenia Czarnej Trzynastki.

W skład zastępu weszli dhowie, którzy z początkiem 1945 r. tworzyli zastęp Sztabowy przy puku Komendanta Włodzisława XIII Zarostego (płm. Stanka Stanisterwa), następnie zaś tworzyli zastęp Kraka, którego zastępowym był były drużynowy Popek Miron. Po rozwiązaniu zastępu Kraka trzon tegoż utworzył zastęp Witezi przyjmując nowego członka w osobie Krzysztofa Popka. Okres istnienia Witezi był jednym z najmiłszych w życiu członków tego zastępu i pozostawił dużo miłych wspomnień. We wrześniu 1946 r. dh. Krzysztof powołany zostaje do wojska, a na jego miejsce wstępuje dh. Miszczek Jerzy oraz nowy kolega dh. Gawlik Bronisław.

Jak już wspomniano wyżej dnia 17. II. 1947 r. zastęp Witezi zmienia nazwę na zastęp Czarnych Wilków i nazwa ta istnieje po dzień dzisiejszy, chociaż skład zastępu się zmienił, gdyż jak wiadomo dhowie Janus Józef i Gawlik Bronisław pełnią służbę wojskową a przyjęty został dh. Werloch Zbigniew.

Zastęp kieruje się statutem i posiada sąd koleżeński. Na uwagę zasługuje fakt iż w statucie przewidziana jest kara za mówienie

wyrazów obcych, szczególnie pochodzenia niemieckiego, pieniądze zaś uzyskane z tego są przeznaczone na zakup sprzętu

Zastęp
czyjeć iż
pochodzą
Janus
drużynowy
którzy są
lubiani
w drużynie.



Na wycieczce
Janus Józef i Janik Henryk

może się posz-
z jego grona
dławię; przyboczny
Józef i obecny
Smoleń Zygmunt,
powszechnie
i szanowani

Oprócz tego Czarne Wilki mogą się poszczycić ilością wy-
cieczek wyrażających się w następujących cyfrach w okresie
od 1. I. 1946 r. do dnia dzisiejszego: 15-cie wycieczek
ponad 3-ch dniowych, 21 wycieczek 2-u dniowych i 32

wycieczki
z noc-
żeli się
nie pobite
z zastę-



Na wycieczce w Tenczyнку
dh. Siemiński Cz. Janus Józef i Janik Henryk

jednodniowe
waniem. Cyfry,
nie myślę dotąd
przez żaden
pó w.
Czarnych Wilków
podtrzymuje
29-letniej

Zastęp
wiernie
tradycje
Czarnej Trzynastki.

Siemiński Czesław
Aparsz



W drodze na imieniny dh. Smoleń Zyg. i
dh. Janik Henryk. Popek Krz. Siemiński Cz.



dh. Gawlik Bronisław



Zakopane
dh. Janus J. (leży), Smoleń Z. (kłęczy), Siemiński Cz.
Miszczek J., Janik H., Popek Krz. + żony!



W marszu do Tenczynka



Odpoczynek



ah. Jank H. i Smoleń Zyg.



Zastęp Czarnych Wilków w komplecie
na wycieczce



Powrót do domu.

Skład zastępy Czarnych Wilków:

- | | |
|--|---------------------------|
| Jamnik Henryk - | 1929r. zastępowy zastępu. |
| Smoleń Zygmunt - Domani <u>XIII</u> Czarny - | 1929r. obecnie drużynowy |
| Janus Józef - Ścibor | 1926, przyboczny |
| Siemiński Czesław - Apasz | 1926, |
| Poppek Krzysztof - | 1925, |
| Misaczek Jerzy - | 1927, |
| Gawlik Bronisław - Moczywarda | 1926, |
| Walach Zbigniew - Baleron | 1930, |

Z. H. P.
CHORĄGIEW KRAKOWSKA
DRUŻYNA INSTRUKTORSKA
"WATRA"
w Krakowie

Jokwitowanie

Jokwituj, odbiór 8.999 zł (złomnie: osiem tysięcy dziewięćset
złotych i dziewięćdziesiąt zł.). 1 p. butów, 3 p. kowbojów,
zakład, garnurek, 3 tryziki, 2 noże, 6 p. spodni, 1
bluzka, 2 ponury, 1 majorka, 1 podkoszulek na kark, 1
makiemka, halka, kapłanik, szweta, 1 fl. kabletek
do odkarania wody zstarych przez XIII. K. D. H.
dla porożnian w dniach 21, 22. 4. 1947 r.

Kierownik akcji puccinporożniany
w III Hufen.

M. Trzaski.

p.o. drużyny "Watra" 4.

ZASTĘP WITEZI



Walka na kule śmierne.
(d-howie: Fińtak, Kalepa, Jagielto)



D-howie: Malipa, Fińtak, Pożniak H.,
Kociotek, Jusorak, Stranik, Podio.



Herbatka pastepu
(Fińtak, Podio, Jagielto)



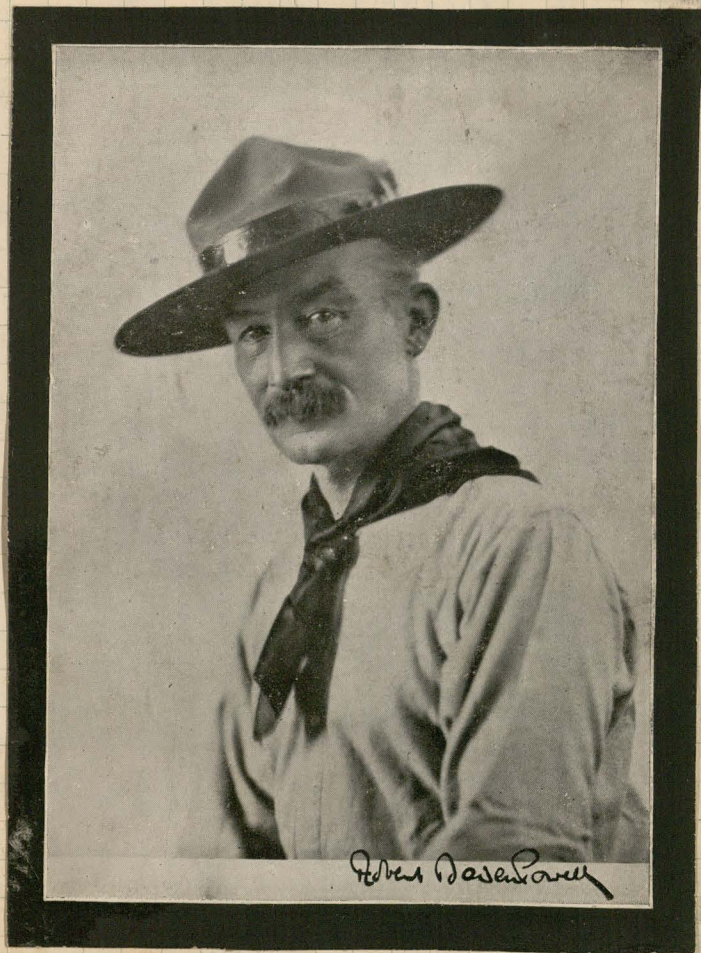
Idzicie gupowe.



Wspinaczka.
(Jagielto, Fińtak, Stranik)

A collection of
scouts in America

Robert Baden-Powell



22. II 1857 - 8. I 1941

Z A W I A D O M I E N I E

Poniżej podaję listę zastępów, które złożyły
flaszki, które częściowo złożyły lub wcale nie
dostarczyły.

zastęp	ilość flaszek	flaszek przyniósł	flaszek winien	uwagi .
"Czarne Wilki"	39	39	0	
b. "Łaziki"	56	7	49	
"Wiślanie"	53	7	36	
"Witezie"	54	54	0	
"Puszczenie"	85	12	73	
"Sowizdrzały"	54	9	45	
"Skrzaty"	12	12	12 0	przyniesiono .

Lista ta obejmuje flaszki do marca włącznie.
Flaszki te mają być złożone w świetlicy do
dnia 31.III.1948.

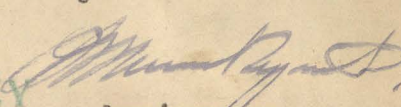
Za dostarczenie flaszek odpowiadają zastępowi.

Nie dostarczenie flaszek w terminie narazi
zastępy na przyniesienie o jedną flaszkę więcej
za każdy dzień po terminie.

W miesiącach następnych tzn. od kwietnia termin
upływa z końcem każdego miesiąca.

C z u w a j !

Z. H. P.
CHORĄGIEW KRAKOWSKA
13 DRUŻYNA HARCERZY
Im. Zawiszy Czarnego
w Krakowie, ulica Wiśna 8 II p.


drużynowy

Lista członków drużyny którzy otrzymali listki za lata
służby w Z.H.P. rozkazem drużyny L.11/48.

Za pięć lat służby w Z.H.P. dh. Baran Władysław

Za trzy lata służby w Z.H.P. dhowie: Biel Stanisław
Cisowski Stanisław
Fiutak Wacław
Furmańczyk Leszek
Jagiełło Zygmunt
Janik Henryk
Mielniczek Stefan
ortowski Osika Marian
Podio Ryszard
Pysz Józef
Souba Zygmunt
Surma Zbigniew
Surzyn Marian
Śliwa Ryszard
Waloch Arkadiusz
Szewczyk Jerzy

Za jeden rok służby w Z.H.P. dhowie: Budny Zygmunt
Doliński Jerzy
Hauze Jan
Janus Zbigniew
Puławski Michał
Rachtan Adam
Rachtan Władysław
Szuszkiewicz Ryszard
Wędrychowski Tomasz



[Signature]
.....
drużynowy

KARTKA POC

NADAWCA:

Adam Kularczyk
Garnawa - Puławska 39.
Teatr - Nowy

P.S. Chcę omówić
z wami sprawy -
repertuaru ogólnego
na jedyty obóz!

XIII-tka ma pełne
bardzo piękne tradycje!
musimy je podtrzymać!
Ciepły!
Szatan.



Do XIII. Dr. Hancerzy

Kraków

ul. Wisłna 8. ?

P.P.T. i T. - VIII 47 - 10.000.000

Z. H. P.
CHORĄGIEW KRAKOWSKA
CZARNA TRZYNASTKA
im. Zawiszy Czarnego
w Krakowie, ulica Wiślna 8 II 9

ZIELONE ŚWIĄTKI
WYCIECZKA DRUŻYNY DO
OJCOWA

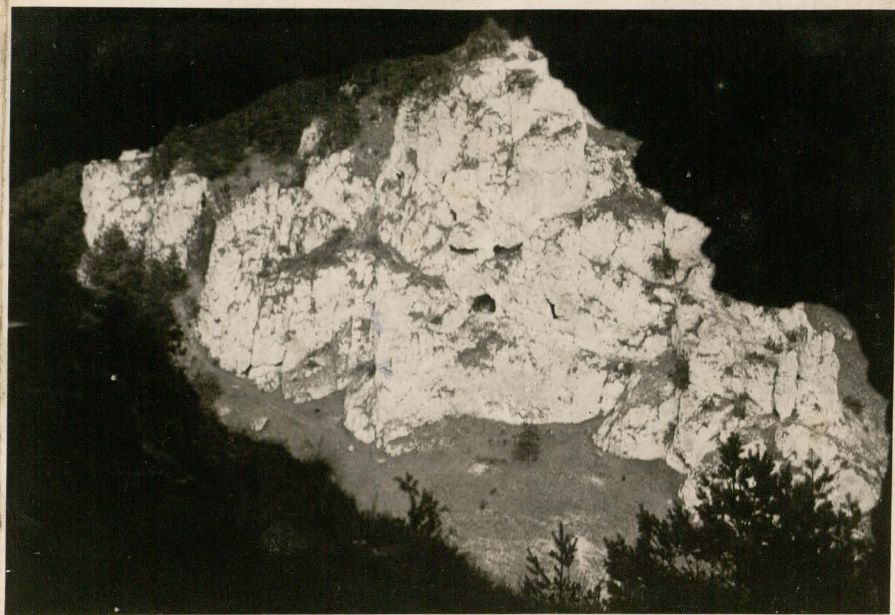


Brouowice,
Figura u wylotu ul. J. Lea.



Kawon Karwiański.





Wawór Bolechowicki
widok z grotty "Kościelnej" na jaskinię "Sokole"
są to jaskinie i przejście bramy "Wilków"

WISLANIE

Po wojnie w Trzynastce istniały 3 pastępy Wislan. Pierwszy z nich miał następujący skład (następowym był dh Jarosz Stanisław): r. 1945.

- | | | |
|-----------------------|-----------------------|-------------------|
| 1) Jarosz Stanisław ; | 4) Sikora Jerzy; | 7) Zieliński Jan; |
| 2) Bach Mieczysław ; | 5) Suryn Marian ; | |
| 3) Kruk Młodzimierz | 6) Szymaniak Ryszard; | |

Drugi pastęp prowadził w r. 1946/7 dh Mordyko Tadeusz. Skład był następujący:

- | | |
|------------------|-------------------------|
| 1) Pysz Józef | 4) Lirio Marcy; |
| 2) Podis Ryszard | 5) Nowojowski Ryszard |
| 3) Filak Brestaw | 6) Kowalewski Władysław |

Wreszcie pastęp trzeci powstał po oborze w Marianach - we wrześniu 1947.

Obecnie skład jego wchodziły następujący członkowie:

- 1) Bielecki Stanisław nr. 1927 I - pastępowy;
- 2) Szymaniak Ryszard nr. 1928 II - pastępowy;
- 3) Orłowski Marian nr. 1927 kronikarz pastępu;
- 4) Doliniński Jerzy nr. 1927
- 5) Suryn Marian nr. 1929
- 6) Jurczyński Jacek nr. 1930
- 7) Furmaniuk Leszek nr. 1929
- 8) Dramara Zuzanna nr. 1927 - [przyjeżdża do nas przedawno - p. IV-ki krakowski]

Nasz pastęp nawiązuje do tradycji istniejącego przed oborem w Marianach (powstał 25 V 1947) pastępu Polan - którego pastępowym był dh Bielecki. Pastęp Polan miał skład:

- | | | |
|-------------------------------|-----------------------------|-----------------------|
| 1) Bielecki Stanisław | 6) Jurczyński Jacek; | 11) Świrerek Brestaw; |
| 2) Orłowski Marian | 7) Obidowicz Piotr nr. 1927 | 12) Suryn Marian; |
| 3) Doliniński Jerzy; | 8) Morysiński Tadeusz; | 13) Szymaniak Ryszard |
| 4) Gajkowski Wiktor nr. 1926; | 9) Płonka Karimien | |
| 5) Furmaniuk Lesz | 10) Trzeviel Andrzej | |

oborem pastepu Miślan jest kolor błękitny. Pastep posiada własny
atut który ~~przebiega~~ znajduje się w krawicy pastepu przechowywanej wraz
proporcem u druha Orłowskiego;
Jawni duchowymi pastepu obecnego byli druchowie Pielecki, Szymoniak i
Łowski którzy tworzyli na oborze w Martianach taką „swoją” trójkę kultu-
rą pisaną prostą w kramkach ~~z~~ kryminalnych pod parwą „Trio Figaró-
w” „trójka Figarów”

ani na oborze mieszkając w jednej chatce pod dachem krytym papą i stano-
wiliśmy grupkę wprawdzie wyisto kłócając się ze sobą ale poto marewnator
bec nerdy dwojny występując jednocie, solidarnie, rwanie i razeptnie.

WISLANIE



Furmanowicz Lech



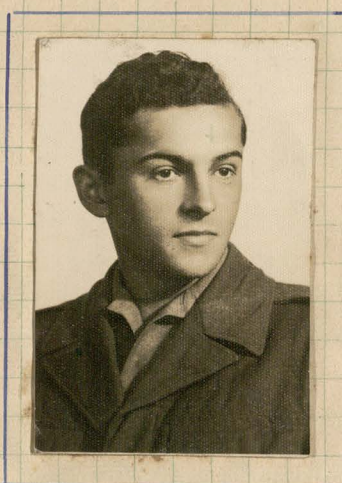
Dolinski Jerzy
Wistaw Roversant



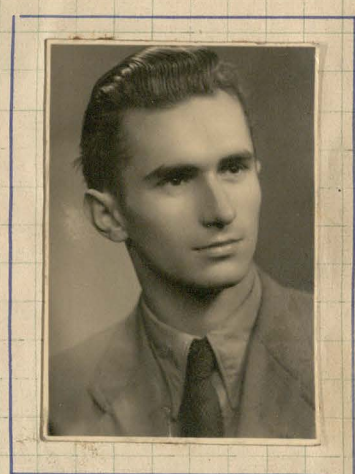
Krause Gyrko
("Kurzek")



Ostowski Marian
Mitowit Troupe
komicarz



Bielecki Stanislaw
Rozistaw bramy
I nastepowy



Szymoniak Ryszard
"Gomero"
II nastepowy.



Surzyn Marian
"Ottello"



Jurczyk Jacek
"Baza"

1947r.

Z. H. P. CHOR. KRAKOWSKA
IV HUFIEC HARCERZY
KROWODRZA - ŁOBZÓW
KRAKÓW, KARMELICKA 31. III p.

13 K.D.H.

im. Żywiny Czerwnej
w Krakowie.

Z okazji uroczystości 30 lecia istnienia drugiego pusty-
famu w imieniu Hufca i moim własnym serdecznie życzenie
dalejszego pomysłowego rozwoju.
Bardzo żałuję, że nie mogę być osobistie obecny, ale duchowo
będę w tej chwili przy Was.

Czuwaj!

J. R. Kowalski
Hufcowy IV Hufca w Krakowie

Kraków 22. II. 48.

Wakacyjna
wędrowka.

Im. Tadeusza Czarnego
Kraków, ulica Wiśna 3 II pi

Tak się stało, że w Amos Danini 1948, dwuznaczna masa ze względów technicznych mogła urządzić obozu letniego. Dlatego też poszczególne zastępy zorganizowały dzwone, które wędrowały "na własną rękę". Jednym z zastępów rozbił się jeszcze na kilka nieznacznych grup, z których każda wybrała się w swoją, z góry wyznaczoną stronę. Jednym z zastępów tym był stary zastęp "Wiślan". —

Nie będę pisał o każdej z grup, gdyż polecono mi pisać na kartę tej kroniki, o sprawozdanie z trasy przebytej przez grupę, w której sam uczestniczyłem i to też czynię:

Otoż grupa nasza — "S.O.M." (od pierwszych liter pseudonimów) — skupiała w sobie w sumie trzech (stanie: trzech) przystojnych (!!) i dziarskich (!!) młodzieńców, z których większość, t.j. 2 (stanie: dwóch) stanowiła część składową wyżej wymienionego "Wiślan". Byli to: Szymoniak Ryszard - "Gomero" i Surzyn Marian - "Otello". Jedyną mniejszość, t.j. 1 (stanie: jeden) byli Hójcik Andrzej - "Mengo", był otulaniem warszawianinem.

Jeżeli chodzi o nasze przedstawienie się dla pamięci potomnych.

A teraz sama wędrowka.

3 lipca 1948 r., w sobotę, o 8⁴⁰ rano wyjechaliśmy pociągiem z Truskawca do Poronina, po krótkim posiłku na cmentarzu, ruszyliśmy (od teraz już piechotą) w kierunku szczytu Tatrzańskiej, gdzie mieliśmy odwiedzić kolegę szkolnego — Christiana Chowanieca. W tym celu przybyliśmy wraz ze zwierzęciem. W ten sam dzień jeszcze oglądaliśmy miejscowy zbiornik, a Gomero ponadto złożył się później "wykąpać" w zimnej, górskiej wodzie w zewnętrznej studni.

Rajutę 4 lipca w niedzielę, po wystąpieniu mszy w Bukowinie, wyruszyliśmy do niemego Surojca (nocleg w warstwie szwajcarskiej p. Stanisława Sierki) a stąd do ego Targu, gdzie dobowaliśmy w poniedziałek 5 lipca o godzinie 14³⁰.

Warto wspomnieć na nasz temat wzmiankę. Jest to chyba jedna z najstarszych "dziur"

i poszliśmy znieść kocioł z maso Horimiera Wielkiego, oraz posilić się na jego
driedniem chlebem z bryndzą, nowotarską (nawiasem mówiąc - Smacną). -

We wtorek z rana udaliśmy się do Granego Dmujca - drugiej "reprezentacji".
Tutaj wypukaliśmy kosary N.D.P-u i stawiliśmy się na audiencję, ze samym
majorem (!), w czasie której poprosiliśmy o przepustkę na przejście granicy C.S.R.

Z tego względu jednak, że brak konwencji turystycznej z Czechosłowacją, major
nie wydał nam takich. Dlatego "wkursami" wyruszyliśmy z rana do Trzebielnic,
a stąd do Jablonek, które osiągnęliśmy późnym popołudniem i nocowałyśmy się
do rana w p. Hadtubkovej.

W środę 7 lipca po oglądnięciu miejscowego jarmarku wyruszyliśmy do Libruży do
(wiedzenie kocieta) a następnie do Górnjej i tutaj w ostatniej chatce u podnóża
Dobiej Góry zamocowaliśmy w stadale p. Salovej (Stawackej).

Z tego względu, że przez cały następny dzień padał deszcz, zmuszani byliśmy zstąpić
się tutaj do piątku 9 lipca. Było "byro"! Jedzenie "fantastyczne".

A gospodyni napisała w naszej kwanice:

Horina Libruža, dn. 9/7

"Milim vasim, drahim horizam dialektne za nactivene a dobreho porodienu
im prijeme"

(-) Johana Salova.

W piątek padał deszcz w dalzym ciągu, myśląc jednak, że się rozpogodzi, wyruszyliśmy
na Police. Kiedy w godzinach południowych osiągnęliśmy szczyt (1367 m. n. p. m.)
a pogoda nie uległa zmianie, postanowiliśmy zjechać na południach do Zawoi i tu
u pani Bogdanovej spędziliśmy południe, biorąc między innymi udział w uroczystościach
weselnych jej córki - Heleny.

Wymarszowaliśmy ze Zawoi w niedzielę 11 lipca przez Netę, Stokociny, dolinę Cichęj
dotychczas wieczorem do Horawany, w której po rozmaitych perypetiach zamocowaliśmy
u p. Kamínskiej.

W następny dzień znowu uciążliwy mraz przez Lasek, Jalesnię, Perel Mata do Lyvca.
Tutaj zatrzymaliśmy się do wieczorku 15 lipca odwołując się do Trudniowki Střihy Polsee.

13 września, II Głusca Z.I.P. Męsk. - Traktor zorganizował oboz wędrowny na szlaku
w M. Tarz, Żywiec, Cisny. Na terenie pow. Żywiec harczone w wieku ponad 16 lat
mimo że stali się do prac domowych (trzechdzień), która to praca odbyła się w budowie
a sportowego w Żywiec. Wszystkim harcom żywiec iść śladem Ob. R. Szymonaka i M. M. Suryna.

Żywiec dn. 16.VII.1948. -

14 lipca wyruszyliśmy przez Pietrzykowice, Ladygów, Pykaszowice, Burkowice, Szczygł
alno pole i tutaj z powodu deszczu zatrzymaliśmy się przez schron 17 km. u p. Stworów.
Ważi deszcz nie ustawał, prosto w niedzielę wracaliśmy przez Szczygł, Burkowice itd.
Ladygów a stąd powracaniem: Męsko ze skróconą nogą do Trakowa a Genes i Otello
egzemplar Górk. To przednie rozpoznało się, więc rano wyruszyliśmy na Barania Góra
oczekaliśmy w schronie. W dniu tym odbyliśmy najdłuższą trasę, nie więc dłuższego,
poniedziałek 19 lipca powracaliśmy się jedynie przez Janoszenie do Milówki i tutaj odpo-
czyliśmy nabierając siły do jutrzejszego marzu.

20 lipca. Wymarsz 6⁰⁰ rano. Przechodzimy halę Baranów, Lizewską, Przyankę,
enice, Cudzielową wychodząc na Pilsko 1557 m, skąd po 20 minutowym odpo-
czytaniu idziemy do Korbielowa. Marzuta przez Trzyborów, Janoszenie, dolinę Bystrej
dłużym szlakiem do Zawoi. Tutaj po przekroczeniu się, że było nas w sumie 7 kg i że
wściekła krowa nam się przedstawiła i że... o zgrozo! plecak są, furtę! postanowiliśmy
Bogdanowej wielko-amelsko spędzić cały tydzień. Raz tylko f.j. w piątek 23 lipca
idziemy na Babia Góra (1725 m). Najpierw w nartach 24 lipca opuściliśmy Zawoję, powracając
w faliwieckie i dotykając się do Strynawy a stąd w piątek 30 lipca do Suchy i
z powrotem do Trakowa kończąc tym samym wędrownicę.

koniec furtki chcielibyśmy zapisać do wszystkich: "Wychodźcie się na wędrownicę,
one wzbogacają powołanie i wien życia!!!"

W tym zapewniam Was przycięte te suche fakty (z braku miejsca)

Otello II "Kawosłobny"
(b. stanek zast. w "Hilau")

Suryn
Matman



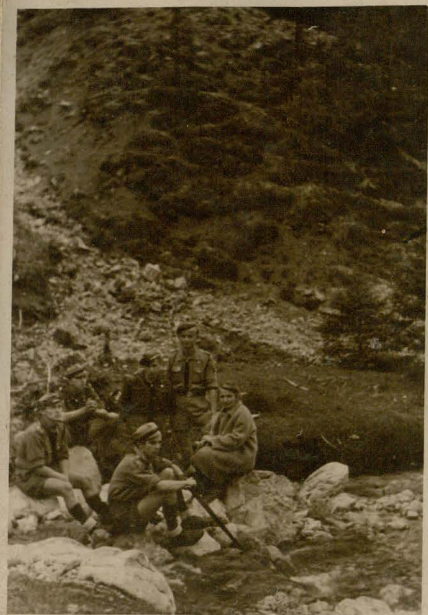


Abyscho Krauan
↓



Wędrowka
bratnich
Wilków
(kroście sztabowy)

1-31.VII.1948









Spotkanie

z Puszczykami..

na piwo !!!

S. P.
Edmund Krieger
ur. 11 Gimmorym im. Kr. Sobieskiego
Flacusz 13 drwiny krakowskiej
pół lat 16 zmarł 9. X. 1938.

Tę treści napis
znajduje się na jednym
z grobowców cmentarza
wysokiego w Krakowie
nieдалеко g. słowca
rodziny Duteryński (5 metrow)

SPIS CZŁONKÓW CZARNEJ TRZYNASTKI

1945 - 1948

- | | |
|---|---------------------------|
| 1. Stauch Stanisław + | 26. Mularczyk Adam |
| 2. Turera Stanisław Solskiego 4 | 27. Husakowski Antoni |
| 3. Popok Mirou Bujwida 6/7 | 28. Baran Władysław |
| 4. Styburski Wiktor Falemiu
- brata Wiktora 25 | 29. Susna Władysław |
| 5. Jankos Stanisław O | 30. Biernacki Tadeusz |
| 6. Bekaj Karimierz | 31. Brykaluk Eugeniusz |
| 7. Michalec Marian | 32. Fiindysz Zenon |
| 8. Piorecki Leon | 33. Gostyla Janusz |
| 9. Sularczyk Władysław | 34. Płonka Karimierz |
| 10. Kamiński Tadeusz | 35. Samborski Władysław |
| 11. Jarosz Stanisław Sebastiana 10/2 | 36. Sieprowski Mieczysław |
| 12. Morawski Karimierz | 37. Szpalinowski Adam |
| 13. Ochowski Edmund | 38. Likowski Andrzej |
| 14. Świętowski Mieczysław | 39. Bryzowski Józef |
| 15. Wróbel Tadeusz | 40. Dębski Jerzy |
| 16. Bily Stanisław | 41. Figura Eugeniusz |
| 17. Kulicki Eugeniusz | 42. Furmanczyk Lech |
| 18. Biel Stanisław | 43. Góral Jerzy |
| 19. Triadur Jerzy | 44. Dupała Roman |
| 20. Gwóździ Rajmund | 45. Misarek Jerzy |
| 21. Marcki Leszek | 46. Suchan Zygmunt |
| 22. Stowik Jerzy | 47. Wielicki Witold |
| 23. Szymanski Jerzy | 48. Wierski Bogusław |
| 24. Świętowski Władysław | 49. Broch Mieczysław |
| 25. Turca Adam | 50. Kruk Włodzisław |

Sikora Jerzy
Suryu Marian
Śliwa Pryrad
Wieliski Jan
Pierzyk Tadeusz
Pactowski Jerzy
Simek Edward
Suolei Zygmunt
Sularczyk Jerzy
Sedwoni Tadeusz
Makary Janusz
Wabik Adolf
Jagietto Zygmunt
Surdyla Edward
Lisak Jerzy
Mielnierek Stefan
Pysz Józef
Oleszowik Jerzy
Tabiegaj Karimierz
Gawin Tadeusz
Welauryk Stanisław
Zonala Julian Włodzimierz
Kowalewski Władysław
Maderak Karimierz
Michatek Tadeusz
Misiorek Jerzy
Kowojowski Pryrad

78. Pelciar Julian
79. Osika Marian
80. Podio Pryrad
81. Sarayata Władysław
82. Oleszowik Adam
83. Stefański Stanisław
84. Stefański Edward
85. Ptouka Władysław
86. Wieliski Władysław I
87. Wieliski Władysław II
88. Wronski Tadeusz
89. Wójcik Stanisław
90. Zaorka Jan
91. Bastera
92. Wierzchowicz
93. Filek Gustaw
94. Janik Henryk Rogożka 7/6
95. Filitak Władysław
96. Janis Józef Komandor
97. Siemieniński Gustaw
98. Marsela Pryrad
99. Rusch Władysław
100. Grabowski Franciszek
101. Sulewski Władysław
102. Murzikowski Wiktor
103. Mikina Edmund
104. Mardyla Tadeusz
105. Lirio Karol

- 106. Bork Julian
- 107. Broda Jerzy
- 108. Chmielewski Andrzej
- 109. Zielinski Jan
- 110. Łysak Marian
- 111. Muranyi Roman
- 112. Poppek Krystof
- 113. Jurczykiski Jacek
- 114. Paff Janisz
- 115. Pastuszyński Janisz
- 116. Gajkowski Wiktor
- 117. Lisak Jerzy
- 118. Gawlik Bronisław
- 119. Kotodziejczyk Marian
- 120. Detko Zygmunt
- 121. Kotodziej Mieczysław
- 122. Pachta Adam
- 123. Pachta Mstach
- 124. Miodrychowski Tomasz
- 125. ~~Miodrychowski Tomasz~~
Miodrychowski Tomasz
- 126. Kostarowicz Jerzy
- 127. Putawski Michał
- 128. Kowce Jan
- 129. Suskowski Konrad
- 130. Baranik Stanisław
- 131. Biłcki Stanisław
- 132. Trzmiel Andrzej
- 133. Mielniczek Stanisław

- 163. Widawicz Piotr
- 134. Budny Zygmunt
- 135. Kralia Jan
- 136. Drienwa Franciszek
- 137. Surskiewicz Ryszard
- 138. Doliński Jerzy
- 139. Jantas Mstach
- 140. Hebda Mstach
- 141. Madera Jerzy
- 142. Kowotko Adam
- 143. Oprych Henryk
- 144. Souba Zygmunt
- 145. Frybalski Stanisław
- 146. Szurek Bronisław
- 147. Mikina Stanisław
- 148. Bruina Jerzy
- 149. Gysiarz Waldemar
- 150. Pajor Jerzy
- 151. Jurzak Jerzy
- 152. Malepa Konstanty
- 153. Stranik Adam
- 154. Kramarz Myszko
- 155. Hajto Jerzy
- 156. Mielniczek Stanisław
- 157. Głajcar Mstach
- 158. Wisowski Stanisław
- 159. Oprych Henryk
- 160. Kępczyński Jan
- 161. Widawicz Piotr

Wigry Tadeusz.	189.	Szulewski Wacław.
Wlińska Jerzy.	190.	Smolik Adam.
Porziak Arkadiusz.	191.	Starhecki Stefan.
Porziak Witold.	192.	Zawadzki.
Popyk Aleksander.	193.	Bierza Tadeusz.
Porziotek Maggimint.	194.	Chruby.
Szewczyk Jerzy.	195.	Baran Jan.
Tymisiński Jerzy.	196.	Kadłowski Jerzy.
Sulawczyk Jerzy	197.	Janus Zbigniew.
Kiedziela Józef.	198.	Haloch Arkadiusz.
Bisutyga Zbigniew	199.	Kaniewski Józef.
Winnik Franciszek.	200.	
Łeślak Józef		
Souba Mieczysław.		
Haloch Zbigniew.		
Haloch Ryszard.		
Chodynicki Mieczysław.		
Fijał Jerzy.		
Hajtanik Jerzy.		
Kikliniński Alfred.		
Łoski Jacek.		
Janiotek Zbigniew.		
Turra Tadeusz.		
Wojnar Stanisław.		
Staniowski Zbigniew.		
Łuciniowicz Marek.		
Filak Grzegorz.		



